



KUJAWSKO-POMORSKI
PRZEGŁĄD OŚWIATOWY

UczMy

ISSN 2300-830X

XI - XII 2015

Nr 5(12)



OCENIANIE WSPIERAJĄCE

**Działania Kujawsko-Pomorskiego Centrum Edukacji Nauczycieli w Toruniu
w ramach
Roku Otwartej Szkoły**

Otwarta szkoła - jak pomagamy i rozwiązujemy problemy współczesnego świata;
konferencja wojewódzka 29.09. 2015 r.

Od edukacji globalnej do odpowiedzialności za Świat;
warsztaty X/XI 2015 r.

Wielokulturowość w systemie edukacji Hiszpanii;
szkolenie - zagraniczny wyjazd studyjny 17-24.10.2015 r.

***Wspieranie tożsamości kulturowej uczniów cudzoziemskich
i posiadających doświadczenie emigracyjne wyzwaniem dla współczesnej szkoły;***
wdn X 2015r. VI 2016r.

Cudzoziemcy w naszej szkole. Lekcja języka polskiego jako języka obcego;
kurs II semestr 2015/2016

Edukacja międzykulturowa i antydyskryminacyjna. Różnorodność w (śródo) nas;
szkolenia 2015/2016

Wspieranie szkół w realizacji założeń MEN w ramach Roku Otwartej Szkoły;
cykl konferencji:
„Świadome rodzicielstwo”, „Nauczyciel przewodnikiem”, „Dialog w szkole”



Studia podyplomowe



Kierunki przygotowane we współpracy z
Kujawsko - Pomorskim Centrum Edukacji Nauczycieli
w Toruniu:

1. Edukacja wczesnoszkolna
wyzwania współczesnego nauczyciela (170 godz.)
2. Nauczycielskie kompetencje wychowawcze (170 godz.)
3. Wczesne wspomaganie rozwoju dziecka
z elementami integracji sensorycznej (360 godz.)

zapisy www.wsb.pl

Redaktorzy:

Aneta Gabryelczyk
KPCEN we Wrocławku

Danuta Potręć
KPCEN w Toruniu

Anna Rupińska
KPCEN w Bydgoszczy

Zespół redakcyjny:

Ewa Kondrat
Małgorzata Kowalczyk-Przybytek
Ilona Zduńczuk
Tadeusz Wański
(projekt okładki)

Korekta:

Anna Rupińska

Opracowanie graficzne i skład:

Hanna Wiśniewska

Wydanie cyfrowe:

Krzysztof Kosiński

Przyjmowanie materiałów:

e-mail: a.gabryelczyk@cen.info.pl
e-mail: Danuta.Potrtec@kpcen-torun.edu.pl
e-mail: anna.rupinska@cen.bydgoszcz.pl

Wydawca:

Kujawsko-Pomorskie Centrum
Edukacji Nauczycieli w Bydgoszczy
Kujawsko-Pomorskie Centrum
Edukacji Nauczycieli w Toruniu
Kujawsko-Pomorskie Centrum
Edukacji Nauczycieli we Wrocławku

Skład i druk:

Kujawsko-Pomorskie Centrum
Edukacji Nauczycieli w Bydgoszczy
ul. Jagiellońska 9, 85-067 Bydgoszcz

*Redakcja zastrzega sobie prawo
adiustowania i skracania tekstów
oraz niezwracania materiałów*

Projekt okładki

„Ocenianie wspierające”:
Tadeusz Wański:

Na trzeciej stronie okładkowej
wykorzystano zdjęcie:
©photophonie/Fotolia



Czasopismo UczMy

OCENIANIE WSPIERAJĄCE

dr Violetta Panfil-Smolińska	
<i>Ocenianie kształtujące jako sposób wspierania ucznia w uczeniu się</i>	5
Iwona Rostankowska	
<i>Oceniać każdy może...</i>	8
Ewa Kondrat	
<i>Co oceniają nauczyciele i czego boją się w ocenianiu kształtującym?</i>	9
Agnieszka Przybyszewska	
<i>Wspieranie przez kształtowanie</i>	11
Piotr Szczepańczyk	
<i>O współczesnym ocenianiu słów kilka...</i>	13
Hanna Affelt	
<i>Z malej szkoły w wielki świat z ocenianiem kształtującym za pan brat</i>	14
Agata Celmer	
<i>Włącz nawigację dla ucznia</i>	16

OBLICZA EDUKACJI

Danuta Potręć	
<i>Otwarta szkoła – Europejski Rok Rozwoju</i>	18
Dorota Łańcucka, Dariusz Jałoszyński	
<i>Konferencja dla szkół kształcących w zawodach</i>	19
dr Tamara Kozikowska	
<i>Po co ludziom kreatywność?</i>	
<i>Wywiad z prof. dr hab. Krzysztofem Szmidtem z Uniwersytetu Łódzkiego</i>	21
Magdalena Łuniewska	
<i>Dwujęzyczność i korzyści z niej płynące</i>	25
Agata Wesołowska	
<i>Zasady dydaktyczne procesu kształcenia do etyczności</i>	26
Jarosław Przybył	
<i>Region Nauk Ścisłych</i>	30
Jolanta Kasperkowiak i Ewelina Stawicka	
<i>XIV festyn ekologiczny „Na Ratunek Ziemi - Dzieci Przyrodzie” - Mogilno 2015</i>	31
Milena Morgulec, Piotr Zieliński	
<i>„Wyprawa na Marsa” z Młynem Wiedzy!</i>	35
Izabela Ziętara	
<i>Edukacja nieformalna w edukacji szkolnej</i>	37
Jolanta Niwińska	
<i>Bookcrossing – uwolnij książkę</i>	38
Jolanta Niwińska	
<i>Statuetki bydgoskiej Łuczniczki w rękach mistrzów</i>	40
Agnieszka Jankowska	
<i>Place zabaw, bajki i kilometry książek</i>	41
Bogna Różyczka	
<i>W cztery oczy z ...</i>	
<i>Rozmowa z Waldemarem Janem Zyskiem</i>	43
Tomasz Cybulski, Emilia Lewandowska	
<i>15 lat minęło...</i>	
<i>Jubileusz Publicznego Gimnazjum im. Ziemi Kujawskiej w Osiecinach</i>	45

Z PRAKTYKI NAUCZYCIELA

Magdalena Kotkiewicz	
<i>O potrzebie ruchu u małych dzieci i o tym, jak nad tym zapanować – joga na wesoło</i>	47
Małgorzata Sawala, Marlena Szczygłowska	
<i>Nasze przedszkole nocą</i>	49
Agnieszka Nowakowska, Alina Sikora	
<i>Kolorowe dni</i>	51
Karolina Behrendt, Anna Lewandowska	
<i>Teatr ma wielką moc</i>	54
Lidia Gontarek	
<i>Rozprawa sądowa na zajęciach polonistycznych, czyli lekcja języka polskiego inaczej</i>	56

BIBLIOTEKI PEDAGOGICZNE DLA EDUKACJI

Iwona Skowron, Małgorzata Kalinowska	
<i>Obchody trzydziestolecia Muzeum Oświaty w Bydgoszczy</i>	58
Beata Cieślińska	
<i>Narodowe Czytanie „Lalki” w bibliotece</i>	59
Ewa Bielska, Grażyna Jasiek	
<i>Siedemdziesiąt lat minęło</i>	60
Ewa Bedełek	
<i>Ocenianie szkolne wspierające rozwój ucznia zestawienie bibliograficzne w wyborze</i>	62

Oceniając wspierać

My, ludzie już tak jesteśmy skonstruowani, że albo kogoś oceniamy, albo sami podlegamy czyjejs ocenie. Sami bywamy krytyczni, ale nie lubimy, kiedy nas krytykują. Tak już jest.

Oceniają się wzajemnie dorośli, młodzież, dzieci. A w szkole oceniają nauczyciele. Od tego, w jaki sposób to czynią, bardzo wiele zależy. Ocena nie powinna być sztywną cyferką, której nie da się interpretować inaczej jak zgodnie z nazwą: jesteś „niedostateczny”, nic nie umiesz, kiedyś była ocena mierna – kto z nas chciałby być „mierny”, teraz jest dopuszczająca – a cóż to znaczy?

Ocena powinna motywować, nawet ta negatywna. Należy zatem tak ją opisać, by uczeń zrozumiał, czego nie umie, co powinien naprawić i przede wszystkim, że, jeśli tylko zechce, osiągnie swój mały sukces.

Ocenianie kształtujące jest właśnie takim rodzajem wspierania ucznia w jego pracy, zaproszeniem młodego człowieka do wzięcia odpowiedzialności za naukę i swój rozwój. Cele, NaCoBeZu, informacja zwrotna, samoocena i ocena koleżeńska to elementy, które pomagają się uczyć i być aktywnym uczestnikiem tego procesu.

O ocenianiu, o wspieraniu oceną, ale niestety i o przykładach niedobrych praktyk wypowiadają się na łamach „UczMy” autorzy artykułów.

Jak zwykle mamy też ciekawe przykłady codziennego życia szkoły i przedszkola. Zagościmy w Młynie Wiedzy. Dowiemy się o poczynaniach na rzecz oświaty Urzędu Marszałkowskiego.

W naszym czasopiśmie od początku jego istnienia promujemy czytelnictwo. W bieżącym numerze pojawia się kilka artykułów zajmujących się tym zagadnieniem.

Serdecznie zapraszamy do lektury listopadowo-grudniowego „UczMy”. Aby ułatwić naszym Czytelnikom odbiór czasopisma w różnych miejscach, wprowadziliśmy kod QR. Jest on zamieszczony u dołu stopki pisma. Wystarczy telefon komórkowy z odpowiednim czytnikiem kodów i już mogą Państwo mieć „UczMy” zawsze przy sobie i zaglądać do niego w każdej chwili. Zatem przyjemnej lektury!

Aneta Gabryelczyk

Danuta Potręć

Anna Rupińska

**W następnym numerze:
Otwarta szkoła**

Ocenianie kształtujące jako sposób wspierania ucznia w uczeniu się

Coraz więcej nauczycieli wdrażających ocenianie kształtujące przekonuje się o jego walorach edukacyjnych. Znane są badania pedagogiczne, z których wynika, że ocenianie kształtujące najbardziej pomaga uczniom słabym, redukując rozrzut osiągnięć i jednocześnie je podnosząc (Black, 2006). Ocenianie kształtujące definiuje się jako sposób oceniania wspierający ucznia w jego uczeniu się. Nauczyciel oceniający w sposób kształtujący musi wprowadzić do procesu dydaktycznego m.in. informację zwrotną, NaCoBeZu, ocenę koleżeńską i samoocenę, formułowanie celów w języku zrozumiałym dla ucznia, sprawdzanie stopnia osiągnięcia celów oraz pytania kluczowe. Musi też zadbać o dobre relacje interpersonalne na lekcji, aby nauczanie – uczenie się odbywało się w przyjaznej atmosferze.

Ocenianie kształtujące, zwane też wspierającym, stanowi alternatywę dla oceniania arbitralnego, podczas którego nie ma miejsca na dialog pomiędzy nauczycielem i uczniem. Nauczyciel wystawia stopień, często wynikający z sumy punktów przyznanych za wykonanie poszczególnych zadań, nie dając przy tym uczniowi żadnej informacji zwrotnej ukierunkowującej jego uczenie się. Tymczasem ocenianie kształtujące musi opierać się na konstruktywnym dialogu pomiędzy nauczycielem a uczniem. Jego podstawę stanowi **informacja zwrotna**, która ma pomóc uczniowi w skutecznym uczeniu się.

INFORMACJA ZWROTNA

Dobrze skonstruowana informacja zwrotna powinna zawierać następujące elementy:

- wyszczególnienie i docenienie dobrych elementów pracy ucznia – co jest zrobione dobrze?
- wskazanie tego, co wymaga poprawienia lub dodatkowej pracy ucznia – co trzeba poprawić?
- wskazówki, w jaki sposób uczeń powinien poprawić swoją pracę
- wskazówki, w jakim kierunku uczeń powinien pracować dalej.

Informacja zwrotna jest tylko wtedy wartościowa dla procesu uczenia się, gdy nie łączy się jej z oceną w formie stopnia. Im więcej informacji zwrotnej po-

zyska uczeń, tym łatwiej będzie mu się uczyć. Warto pamiętać, że ocena tylko wtedy ma funkcję wspierającą, gdy uczeń może ją poprawić. Aby informacja zwrotna była przyjazna dla ucznia powinna być spersonalizowana. Podczas jej stosowania należy zwracać się do ucznia po imieniu, zachęcać do refleksji nad wykonaną pracą, stosować pytania inspirujące do myślenia, motywujące do rozwoju. Warto też zadbać o to, aby informacja zwrotna była zawsze napisana lub wypowiedziana językiem zrozumiałym dla ucznia. **Informacja zwrotna nie musi pochodzić zawsze od nauczyciela.** Mogą jej również udzielać koledzy – pod warunkiem, że będą znali kryteria oceniania. Twórcy oceniania kształtującego nazwali je NaCoBeZu, czyli – na co będę zwracać uwagę podczas oceniania?

NACOBENZU

Określenie zagadnień, które będą brane pod uwagę przy ocenie oraz określenie poziomu i sposobu osiągania celów lekcji, to konieczny element lekcji. Dobrze sformułowane kryteria przynoszą wiele korzyści uczniom, np. czują się oni bezpiecznie wiedząc, czego mogą się spodziewać podczas sprawdzianu czy odpytywania, podczas uczenia się zwracają uwagę na to, co nauczyciel będzie oceniał w ich pracy, wiedzą, co powinno znaleźć się w pracy. Warto też pamiętać, że kryteria oceniania będą tylko wtedy pomocne uczniowi w jego uczeniu się, gdy będą jasno i konkretnie sformułowane, a przede wszystkim, gdy będą mierzalne. Dlatego przy ich formułowaniu należy unikać określeń typu – uczeń zna, wie, umie, rozumie. Kryteria oceniania może ustalić sam nauczyciel lub zrobić to wspólnie z uczniami.

OCENA KOLEŻEŃSKA I SAMOOCENA

Aby stosować ocenę koleżeńską i samoocenę uczeń musi wiedzieć, co ma oceniać i w jaki sposób. Dzięki ocenie koleżeńskiej uczniowie bardzo szybko otrzymują informację zwrotną i szybko mogą przystąpić do jej poprawy. W czasie jednej lekcji uczeń może otrzymać informację zwrotną, poprawić swoją pracę i otrzymać następną informację zwrotną do poprawy.

FORMUŁOWANIE CELÓW W JĘZYKU ZROZUMIAŁYM DLA UCZNIA

Cel powinien dać uczniowi odpowiedź na pytanie: czego ma się nauczyć i po co będzie się uczył danego materiału? Ważne, aby cel wzbudzał ciekawość poznawczą uczniów, wyzwał gotowość do uczenia się, skupiał uwagę oraz inspirował do podejmowania działań. Cele lekcji najlepiej określać w języku efektów. Oto przykładowe tematy lekcji biologii i chemii oraz cele sformułowane w języku nauczyciela i ucznia.

Temat lekcji: Rola narządów zmysłów w organizmie człowieka.

Cel lekcji dla nauczyciela:

Poznanie budowy i funkcji narządów zmysłów.

Cele lekcji dla ucznia:

Dowiesz się, jak to się dzieje, że widzisz, słyszysz i czujesz.

Temat lekcji: Budowa i właściwości tłuszczów.

Cel lekcji dla nauczyciela:

Poznanie charakteru chemicznego i właściwości tłuszczów nasyconych i nienasyconych.

Cel lekcji dla ucznia:

Dowiecie się, jakiego tłuszczu najlepiej używać do smażenia, a jakiego do sałatek, aby zachować zdrowie.

Błędy w formułowaniu celów:

- cele w języku naukowym, którego uczeń nie rozumie
- cele, które nie rozbudzają ciekawości poznawczej uczniów
- cele, które nie są związane z tematem.

SPRAWDZANIE STOPNIA OSIĄGNIĘCIA CELÓW

Istotnym elementem lekcji jest nie tylko sformułowanie celów, ale też sprawdzenie, w jakim stopniu zostały one osiągnięte.

Dobrym rozwiązaniem jest zastosowanie zdań podsumowujących lekcję, np. na dzisiejszej lekcji odkryłem /am, że....., zrozumiałem/am....., poznałem/am wyjaśniłem/am....

Można też poprosić uczniów, aby rozwiązali prostą krzyżówkę, porozmawiali o tym, co było najważniejszego na lekcji, sformułowali pytania do tematu i sami udzielili na nie odpowiedzi. Wreszcie można zastosować znane nauczycielom techniki, np. „kieszeń i szuflada” czy „walizka i kosz”.

W nauczaniu wspierającym nie są najważniejsze techniki pozwalające na sprawdzenie stopnia osiągnięcia celów, ale istotne jest, aby ten element w ogóle zaistniał na lekcji.

PYTANIA KLUCZOWE

Nauczyciel stosujący ocenianie kształtujące powinien również formułować **pytania kluczowe**, czyli pytania, które mają spowodować zaintereso-

wanie ucznia tematem, pokazać szerszą perspektywę omawianego zagadnienia, zainspirować do pogłębienia wiedzy.

Należy pamiętać, że dobre pytanie kluczowe powinno być twórcze, a nie odtwórcze. Dlatego warto zadbać o zmianę stylu pytań z Co? Kto? na pytania typu: W jaki sposób? Dlaczego? Jak udowodnić? Po co?

Dobre pytania kluczowe angażują wszystkich uczniów, pobudzają do samodzielnego myślenia i poszukiwania odpowiedzi, zachęcają do uzasadniania swoich poglądów.

Przykładowe pytania kluczowe:

BIOLOGIA

Jak myślicie, dlaczego w naszych domach rośliny doniczkowe często stoją na parapetach okien?

CHEMIA

Jak to się dzieje, że w kolorowych szamponach piana jest zawsze biała?

FIZYKA

Dlaczego ptak siedzący na przewodzie wysokiego napięcia nie zostaje porażony prądem?

BUDOWANIE ATMOSFERY UCZENIA SIĘ

Skuteczne uczenie się jest możliwe tylko w sytuacji, gdy uczeń nie pracuje pod presją, gdy ma wokół siebie życzliwych ludzi, którzy go motywują i sprawiają, że nauka staje się przyjemnością. W budowaniu dobrej atmosfery podczas lekcji warto zastosować proste techniki Harmina.

GŁOSOWANIE

Kto ma dzisiaj dobry humor?

Ile osób cieszyło się, idąc dziś do szkoły?

PYTANIA ZMNIEJSZAJĄCE STRES

Jak się dziś czujesz?

Co musi się stać, abyś miał dobry dzień?

PYTANIA – CO DOBREGO, CO NOWEGO?

Kogo spotkało w tym tygodniu coś miłego?

Czy ktoś usłyszał komplement?

Ważna jest także dyskusja z uczniami, jak się uczą i co pomaga im się uczyć.

TECHNIKA – SENTENCJE

Rozwieszanie w klasie sentencji – myśli filozoficznych wzmacniających poczucie własnej wartości ucznia:

- Każdy myśli i uczy się w swoim tempie.
- Błędy zdarzają się każdemu - w ten sposób uczymy się.
- Nikt nie musi radzić sobie sam. Mądrze jest prosić o pomoc.
- Zamiast rozpamiętywać niepowodzenia warto działać dalej.

TECHNIKA – KAŻDY JEST W CZYMŚ DOBRY

Uczniowie kończą zdania rozpoczęte przez nauczyciela:

Najlepiej wychodzi mi.....

W wolnym czasie lubię....

PROPOZYCJA SCENARIUSZA LEKCJI PRZYRODY Z ZASTOSOWANIEM ELEMENTÓW OCENIANIA KSZTAŁTUJĄCEGO

TEMAT LEKCJI Badanie stanu zapylenia powietrza w mojej miejscowości.
POWIĄZANIE Z WCZEŚNIEJSZĄ WIEDZĄ Uczniowie na wcześniejszych lekcjach poznali metodologię prowadzenia obserwacji i eksperymentów, nauczyciel odwołuje się do wcześniej poznanych pojęć, np. problem badawczy, hipoteza, wniosek z badań.
CELE OGÓLNE LEKCJI Doskonalenie umiejętności prowadzenia obserwacji stanu czystości środowiska. Kształtowanie umiejętności dostrzegania wpływu człowieka na środowisko naturalne. Kształtowanie postawy proekologicznej i prozdrowotnej.
CELE SFORMUŁOWANE W JĘZYKU UCZNIA Dowiesz się, w której części Twojego miasta najlepiej wypoczywać, aby zachować zdrowie? Nauczysz się prostego sposobu badania stanu zapylenia powietrza. Zaplanujesz własne działania zmniejszające zanieczyszczenie powietrza.
NACOBEZU Po dzisiejszej lekcji będziesz potrafił: - zbadać stan zapylenia powietrza w swoim miejscu zamieszkania - formułować wnioski na podstawie uzyskanych wyników - wybrać miejsce do „zdrowego” wypoczynku.
ŚRODKI DYDAKTYCZNE Instrukcje do wykonania zadań, karty odpowiedzi, metodniki, liście drzewa liściastego, taśma samoprzylepna, nożyczki, linijka, biały brystol
METODA Badawcza
PRZEBIEG LEKCJI [METODY, TECHNIKI, AKTYWNOŚCI] 1. Nauczyciel wprowadza dobrą atmosferę wzajemnego uczenia się, stosując technikę „co powinno się wydarzyć, abyś miał dobry dzień” 2. Określa temat lekcji i jej cel w języku ucznia. 3. Przedstawia pytanie kluczowe - W których częściach naszej miejscowości powietrze jest najbardziej zanieczyszczone? 4. Rozdaje kartki z Nacobezu. 5. Dzieli uczniów na 5 zespołów. Każdy zespół otrzymuje po 3 liście, np. klonu zebrane w różnych miejscach miasta: blisko zakładu przemysłowego, przy ruchliwej ulicy i w parku oraz instrukcję do wykonania zadania. 6. Zespoły wykonują zadania zgodnie z instrukcją przygotowaną przez nauczyciela. 7. Nauczyciel prosi zespoły o dokonanie samooceny poprawności wykonanych zadań. W tym celu przekazuje każdej grupie kopertę z poprawnie wypełnioną kartą pracy. 8. Nauczyciel prosi, aby grupy, wykorzystując metodniki, zasygnalizowały nauczycielowi stopień poprawności wykonanego zadania, stosując kod: czerwone kartki – źle wykonane zadanie pomarańczowe – częściowo dobrze zielone – dobrze. Jeśli pojawiają się kartki pomarańczowe lub czerwone, nauczyciel prosi uczniów o podanie błędów, które popełnili lub określenie, z czym mieli trudności podczas wykonywania tego zadania. 9. Po sprawdzeniu poprawności wykonanego zadania uczniowie dyskutują w parach, „W której części naszego miasta warto wypoczywać, aby zachować zdrowie?” 10. Uczniowie rysują mapkę swojej miejscowości, zaznaczając na zielono ulice o najmniejszym zanieczyszczeniu powietrza. 11. Nauczyciel prosi, aby uczniowie w parach zaproponowali po dwa działania przyczyniające się do utrzymania czystego powietrza. 12. Na koniec nauczyciel prosi uczniów o dokończenie zdań Dziś dowiedziałem się, że: a) najbardziej zanieczyszczone powietrze w mojej miejscowości znajduje się..... b) najzdrowiej wypoczywać na ulicy.....

Bibliografia:

- Black P., Harison Ch., Lee C., Marshall B., Wiliam D., Jak oceniać, aby uczyć?, CEO, Warszawa 2006.
- Dojer A., Sterna D.[red], Ocenianie kształtujące – dzielimy się tym, co wiemy. Zeszyt 1-7, www.ceo.org.pl/ok.
- Harmin M., Duch klasy, CEO, Warszawa 2000.
- Staszak A., Jak zadawać pytania, www.ceo.org.pl
- Sterna D., Ocenianie kształtujące w praktyce, CEO, Warszawa 2006.

Oceniać każdy może...

Wydawać się może, że nie ma nic łatwiejszego niż ocenianie. Wszak lubimy oceniać innych, szczególnie wtedy, gdy możemy wskazać uchybienia i niedociągnięcia. Łatwo ferujemy wyroki, widzimy czyjeś braki. W szkole ocenianie towarzyszy nam na co dzień. Dość powszechne jest przekonanie, że ucznia należy oceniać po to, aby wiedzieć, co umie, a czego nie i dzięki temu wpływać na jego działania. Ocena ma zadziwiającą moc – może podbudować ucznia, ale też może go zniechęcić do nauki, obniżyć jego poczucie własnej wartości czy motywację do działania.

Ocenianie to umiejętność złożona i niełatwa. Czym jest w praktyce szkolnej? To obowiązek każdego nauczyciela wynikający z *Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej w sprawie zasad oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów i słuchaczy oraz przeprowadzania egzaminów...* (Dz. U. poz. 843/2015 r.). Jego istotą jest rozpoznanie przez nauczyciela poziomu i postępów w opanowaniu przez ucznia wiadomości i umiejętności w stosunku do wymagań edukacyjnych wynikających z podstawy programowej i realizowanych w szkole programów nauczania. Jak zatem oceniać, aby wspierać ucznia?

Ocenianie powinno:

1. informować ucznia o:
 - poziomie jego osiągnięć w danej dziedzinie w stosunku do wymagań programowych
 - postępach lub ich braku w tym zakresie,
2. pomagać uczniowi w samodzielnym planowaniu jego rozwoju /informacja o tym, co wie i umie, a czego nie; rozwój to nabycie nowych wiadomości i umiejętności/,
3. motywować ucznia do dalszej pracy /odkrywać potencjalne, jeszcze nieujawnione i niewykorzystane możliwości; motywacja do działania to chęć zdobycia nowej wiedzy i umiejętności, chęć podwyższenia poziomu opanowania już posiadanych/,
4. dostarczać uczniowi, rodzicom i nauczycielom informacji między innymi o:
 - postępach czynionych przez ucznia w danej dziedzinie /widać, gdy porównamy oceny w kontinuum czasowym w danych dziedzinach/
 - trudnościach napotykanym przez ucznia /oceny zróżnicowane w zależności od typu treści i rodzaju umiejętności, jakie miał opanować, bardzo niskie w określonych dziedzinach/

- specjalnych uzdolnieniach ucznia /oceny bardzo wysokie w określonych dziedzinach edukacji/,

5. spowodować doskonalenie organizacji i metod pracy nauczycieli /jeżeli to, co robię i tak jak robię nie zawsze przynosi oczekiwane efekty, powinienem sprawdzić, dlaczego tak się dzieje i zmienić sposób pracy z uczniami, a może zmienić system oceniania. Oczekiwane efekty w tym wypadku to wysokie oceny uczniów/.

Tradycyjne ocenianie szkolne, tzw. ocenianie kryterialne, nie zawsze uwzględnia potrzeby i możliwości ucznia. Akcentuje ekspercką rolę nauczyciela, co jest sprzeczne z jego partnerską funkcją organizatora procesu uczenia się i wspierającego rozwój. Powinno być przede wszystkim motywujące, a raczej takie nie jest; rodzi liczne kłopoty i problemy szkolne oraz niezadowolenie i ostre emocje zarówno uczniów, jak i rodziców. Ma być rzetelne, trafne i obiektywne - a z obserwacji szkoły wynika, że takie często nie jest. Miało być informacją o postępach, a tymczasem najczęściej jest po prostu stopniem informującym o jakimś, bliżej nieokreślonym poziomie wiedzy.

Jaki sposób oceniania zatem przyjąć, aby wspierać ucznia w jego rozwoju? Z pewnością warto stosować w praktyce ocenianie kształtujące. Ono wspomaga bowiem proces uczenia się, jest powiązane ze skutecznym planowaniem działań zarówno nauczyciela, jak i ucznia. Koncentrując się na tym, jak mody człowiek się uczy, wpływa na motywację ucznia, daje mu wskazówki. Kieruje jego uwagę na kryteria sukcesu m.in. poprzez samoocenę i ocenę koleżeńską.

Co zatem jest istotą oceniania kształtującego? Postaram się zwrócić uwagę na wybrane aspekty tego zagadnienia. W głównej mierze ocenianie kształtujące ma służyć poprawie procesu uczenia się poprzez przekazywanie uczniowi informacji wspomagającej jego pracę na rzecz pogłębiania wiadomości i umiejętności. To uczeń bierze na siebie odpowiedzialność za swoją naukę. Staje się osobą aktywną, która potrafi się uczyć nie tylko teraz, ale też w przyszłości. Współczesny uczeń ma przed sobą wiele życiowych wyzwań – pewnie wiele razy będzie zmieniał profil zawodowy, a co za tym idzie, będzie uczyć się przez całe życie. Ważne jest, aby wiedział, jak to robić.

Warto zastanowić się nad tym, jaka atmosfera panuje podczas lekcji. Czy każdy uczeń czuje się do-

brze, bezpiecznie, czy może się uczyć bez rywalizacji? Czy jego starania są zauważane, czy nauczyciel docenia jego wysiłek, mimo że nie uzyskał najwyższej oceny? Rywalizacja z koleżanką lub kolegą, rankingowanie osiągnięć oraz uczniów nie motywuje najlepiej. Dlatego lepiej, kiedy uczeń rywalizuje z samym sobą poprzez porównywanie obecnych dokonań z wcześniejszymi. W strategii konkurowania zawsze ktoś traci, zawsze ktoś wygrywa, a ktoś inny przegrywa. Ocenianie kształtujące wspiera każdego, ale przede wszystkim pomaga uczniowi z trudnościami w nauce, który ma szansę odnieść sukces na miarę swoich możliwości.

Jaka jest zatem rola nauczyciela? Od dawna wiadomo, że współczesna szkoła to nie jedyne miejsce, gdzie można zdobyć wiedzę, a nauczyciel nie jest jedyną osobą wtajemniczoną, która jak mag ukazuje świat i objaśnia go. Tak funkcjonował tradycyjny model szkoły, w który wpisywali się zarówno uczeń, jak i nauczyciel. Dziś, w XXI wieku, znacznie poszerzyły się możliwości edukacyjne, zmieniła się rola i ucznia, i nauczyciela.

Nauczyciel czasami staje się *Nadzorcą* przymuszającym uczniów do nauki. A może lepiej być *Sojusznikiem* ucznia, który mu pomaga, wspiera go w działaniach, pozwala popełniać błędy... Może tak być tylko wtedy, gdy odrzucimy bariery komunikacyjne (w tym zbyt krytycyzm, decydowanie za innych, uciekanie od problemu), gdy będziemy słuchać w sposób aktywny. Klemens Stróżyński w publikacji dotyczącej oceniania, podkreśla wagę komunikowa-

nia się ucznia, nauczyciela i rodzica, mówi o *dialogicznym modelu oceniania*, w którym uczeń pełni rolę podmiotową, a szkoła (w tym nauczyciel) jest wobec ucznia służebna.

Ważne jest, aby unikać rejestrowania wad, niedociągnięć w pracach uczniów. Zamiast *poetyki zarzutu* lepiej jest podkreślać zalety, nawet te najmniejsze. Warto posługiwać się *retoryką postulatu*. Zamiast: *Bazgrzesz jak kura pazurem!*, napisz: *Pisz staranniej*. Zamiast: *Kompletny chaos myślowy*, napisz: *Postaraj się uporządkować przemyślenia, napisz plan pracy*. Dzięki temu podpowiadamy uczniowi, co ma zrobić, aby uniknąć błędów. Kiedy zaczynamy ocenę od krytyki, budzimy nastawienie negatywne. Nie od dziś wiadomo, że nie kij motywuje do działania...

Ocenianie kształtujące nie jest ani nowością, ani rewolucją. Wielu nauczycieli stosuje je od lat, zauważa pozytywne skutki oddziaływań wspierających ucznia. Proces szkolnego oceniania jest złożony, wieloaspektowy. Aby oceniać rzetelnie i trafnie, a jednocześnie wspierać ucznia, potrzebna jest nauczycielska refleksja budująca więź z uczniem, rodzicem, grupą innych nauczycieli ze szkoły.

Bibliografia:

1. R. Fisher, *Uczymy jak się uczyć*, Warszawa 1999
2. H. Hamer, *Klucz do efektywnego nauczania*, Warszawa 2010
3. M. Harmin, *Duch klasy. Jak motywować uczniów do nauki*, Warszawa 2005
4. B. Niemierko, *Ocenianie szkolne bez tajemnic*, Warszawa
5. D. Sterna, *Ocenianie kształtujące w praktyce*, CEO, Warszawa 2006
6. K. Stróżyński, *Ocenianie szkolne dzisiaj*, Warszawa 2003

Ewa Kondrat
KPCEN w Toruniu

Co oceniają nauczyciele i czego boją się w ocenianiu kształtującym?

Storytelling na podstawie autentycznych wydarzeń.

Magda z niepokojem patrzyła na swojego syna. Jak ten czas zleciał, niedawno razem stawiali zamki z klocków, a teraz jej czwartoklasista może bez zbytniego entuzjazmu, ale też bez paniki szedł w kierunku szkoły. Ona chyba była bardziej przerażona. Jakoś udało się przekonać panią z I-III do spojrzenia na jej dziecko

z przychylnym zainteresowaniem. Nigdy nie zapomni rozpaczy Pawelka, gdy dostał jedynkę z dyktanda z ż i rz, a błędy popełnił w wyrazach z u i ch. Przecież powtarzali, ćwiczili kilka dni. Pani wychowawczyni pocieszała go, że będzie mógł poprawić, żeby się nie przejmował. Żadne tłumaczenie nie pomagało, dziecko przeżywał porażkę przez kilka dni.

Potem było jeszcze skarcenie za narysowanie rybki bez ogona. Gdy Paweł tłumaczył, że jego karp zakrecał i dlatego ogonek jest niewidoczny, pani powiedziała Magdzie, że syn beczelnie się odzywa i ona nie będzie tolerowała takiego zachowania. Gwoździem do trumny okazało się czytanie. Pani wychodziła z założenia, że trzeba ucznia poprawiać podczas czytania, żeby mu się błędy nie utrwały. Asia i Zuzia opowiadały, jak doszło do tego, że Paweł wybiegł z lekcji i zamknął się w toalecie. Podczas czytania na ocenę syn pomylił się kilka razy. Po każdym poprawieniu przez nauczycielkę zacinął się coraz bardziej. W rezultacie dostał dwóję. Poptakał się, rzucił książką i wybiegł z klasy. Czytał tekst w domu bez zająknięcia, ale jak pani mu przerwała, to zaczął się denerwować. Był wściekły na siebie. Powiedział, że chyba jest głupi i nigdy już nie będzie czytać na głos. Niepowodzenie za niepowodzeniem. Magda co rano wysłuchiwała historii o bolącym brzuchu, głowie, nodze, zębie – byle tylko nie iść do szkoły. Na szczęście rozmowy jej i syna z pedagogiem szkolnym zapobiegły nieszczęściu. Wychowawczyni też zmieniła sposób oceniania i odpytywania.

Teraz różni nauczyciele, inne wymagania. Może nie będzie tak źle – pomyślała Magda – przecież szkoła ma taką dobrą opinię. Po każdym kolejnym dniu jej pozytywne nastawienie topniało. Dzieci na powitanie dowiedziały się, że za brak zadania mogą dostać minus jeden. Uczeń po chorobie ma mieć uzupełnione notatki i opanowany materiał, na którym go nie było, bo będzie odpytany od razu po powrocie. Poprawianie stopni – tylko raz albo wcale.

Pawła znowu zaczął boleć brzuch, a Magda wyszperała odkładane od roku do specjalnej teczeki artykuły o domowych szkołach.

Znana historia? Z pewnością można by dopisać bez problemu jeszcze kilkanaście soczystych akapitów o niesprawiedliwości stopni we własnej karierze szkolnej i swoich dzieci. O identycznych pracach ocenionych na 3 i 5, o jedynce z plastyki za rysunek podobny do pracy koleżanki, o klasówkach ocenianych nie wiadomo za co, o średniej z ocen, o jedynce na raty (podstawa, nóżka, daszek), o dwójkach z w-fu za czasy z biegania, o demotyującym płotku z dynek.

W literaturze też można znaleźć opis podobnych praktyk nauczycielskich. Moim ulubionym przykładem jest szkolna kariera Stanisława Grzesiuka barwnie przedstawiona w autobiograficznej powieści *Boso, ale w ostrogach*. W dużym uproszczeniu: bohater powtarzał klasę dlatego, że był niesystematycznym, niezdyscyplinowanym, ale honorowym chłopakiem z Czerniakowa. Jak raz nauczyciel go niesprawiedliwie ośmieszył przed klasą, cały rok nie zgłaszał się do odpowiedzi, chociaż był bystry i znał cały materiał.

Po kilkumiesięcznych utarczkach z matematykiem stanął do egzaminu przed nauczycielem przedmiotu, wychowawczynią i kierownikiem szkoły (czasy przedwojenne). Wszystkie zadania rozwiązał bezbłędnie i otrzymał... trzy z komentarzem, że gdyby się przykładał do nauki cały rok, to dostałby pięć.

Pytam nauczycieli podczas warsztatów, jak oni oceniłoby bohatera powieści. Zdania, ku mojemu zdziwieniu, są podzielone.

Okazuje się, że ocena – stopień często pełni w polskiej szkole funkcję wychowawczą i sprawiedliwościową – jak u Grzesiuka przed wojną. Czy powinna?

Po co ocenia się uczniów w szkole, o tym informuje Rozporządzenie MEN z 30.06.2015 r. w sprawie m.in. sposobu oceniania. Ocenianie ma polegać na przekazywaniu uczniowi informacji o jego osiągnięciach edukacyjnych pomagających w uczeniu się, poprzez wskazanie, co uczeń robi dobrze, co i jak wymaga poprawy oraz jak powinien dalej się uczyć (§ 14.). Przede wszystkim ocena – informacja zwrotna (nie stopień) ma motywować. Doprawdy trudno doszukać się związków między zapisami w prawie oświatowym, dotyczącymi roli oceniania a opisanymi autentycznymi i nierzadkimi praktykami stosowanymi w szkole. Ocena jako wsparcie czy jako instrument podporządkowania, zastraszenia, ustalenia, kto tu rządzi? Bo oni inaczej nie będą się uczyć. W szkołach waldorfskich, daltońskich dzieci uczą się bez stopni, w Finlandii w pierwszym etapie też bez stopni. Nasze pociechy są jakieś inne, działające głównie pod presją kija i marchewki. W klasach I-III szkoły podstawowej może być bez stopni, od tego roku w starszych klasach też, ale ponoć rodzice się domagają informacji wyrażonej cyfrą. Do tego dodajmy kartkówki dyscyplinujące, zadania za karę. Warto również wspomnieć o procedurze polegającym na wymuszaniu przez uczniów wyższych stopni do średniej ocen na zakończenie roku. Jaki jest wtedy związek stopni z umiejętnościami? Nie mam tu na myśli umiejętności manipulacji i perswazji. Polecam odpowiedź nauczycielki nagabywanej przez uczennicę: *Nie ma sprawy, postawię ci piątkę na koniec roku... I co, jesteś teraz mądrzejsza?*

Pod koniec warsztatów dotyczących oceniania kształtującego pytam: jakie mogą być następstwa wprowadzenia OK do praktyki szkolnej, kto zyskuje? Choćby nauczyciele byli bardzo przeciwni stosowaniu oceniania kształtującego w całości, zawsze stwierdzają, że korzyści są po stronie ucznia, szczególnie tego, co ma problemy, ale stara się. OK daje mu szansę na naukę w swoim tempie, swoimi sposobami z olbrzymim wsparciem nauczyciela i kolegów.

Co w takim razie budzi wewnętrzny i zewnętrzny bunt przeciwko zmianom i odejściu od oceniania sumarycznego - stopniami? Najczęstsze odpowiedzi: **brak czasu** – chyba na wszystko i obawa przed dodatkowym wysiłkiem. **Zapisywanie celów:** *Takie małe dzieci, to i tak ciągle pytają po dziesięć razy, co będziemy robić. IV klasa – zanim podam cele, zanim napiszą, pół lekcji minie. Starsi uczniowie – i tak mają wszystko w nosie, szkoda czasu.* **Podawanie informacji zwrotnej bez stopnia:** *No, to już wcale nie będą się uczyli. Oni wszystko robią dla stopni. Oni i tak idą na pandę: Pan da dwóję i będzie git. Mam na końcu postawić ten sam stopień temu, co wykonał pracę dobrze za pierwszym razem i temu, co za dziesiątym?! W dorosłym życiu i tak będą oceniani. Tylko, czy stopniami?*

Bear Grylls, twórca i bohater *Szkoły przetrwania*, w jednym ze swoich survivalowych programów przeprowadzał ochotników przez pustkowia i wyznaczał im różne zadania. Pod koniec każdego dnia uczestnicy otrzymywali od Beara typową informację zwrotną: *Pomyślowo rozbiłeś namiot, wykorzystałeś nietypowe materiały. Gratuluję. Wasza współpraca dała efekt. Nie poradziłaś sobie z rozpaleniem ogniska. Następnym razem, spróbuj użyć...* Krótko i konstruktywnie. Podobnie wyglądają okresowe rozmowy w firmach, które dbają o roz-

wój umiejętności pracownika i efektywne wykorzystanie jego potencjału.

Najbliższe OK są szkoły zawodowe i zajęcia warsztatowe – tak trzeba ucznia prowadzić, żeby wykonał daną czynność prawidłowo. Podobała mi się wypowiedź nauczycielki z „gastronomika”: *Mam postawić 3 za zupę? Muszę dać informację, co zrobić, żeby zupa była smaczna.*

W programie TVN *Salonowe rewolucje* fryzjer-mistrz wielokrotnie zwracał uwagę właścicielkom zakładów fryzjerskich: *Jak uczennice mają coś zrobić dobrze, jak im nie wyjaśnisz, nie pokażesz i nie skorygujesz czynności, np. przy suszeniu męskich włosów na płaskiej szczotce?* W jednym z odcinków szefowa odpyskowała: *Przecież widzą, jak ja to robię.* Uczenie się nie polega tylko na obserwowaniu - znowu niezastąpioną rolę pełni informacja zwrotna. Stosowanie elementów OK przynosi efekty nie tylko w szkole, ale i w życiu codziennym, prywatnym i zawodowym.

Zarówno z polskiej publikacji *Problemy oceny szkolnej*, jak i z wieloletnich badań przeprowadzonych w Wielkiej Brytanii i w Nowej Zelandii jednoznacznie wynika, że ocena kształtująca, wspierająca jest najbardziej naturalnym i efektywnym sposobem nauczania. Rozporządzenie MEN wyraźnie wskazuje kierunek zmian w ocenianiu, więc czas powoli żegnać się z ocenianiem sumarycznym: ze stopniami, punktami i średnimi ważonymi.

Agnieszka Przybyszewska
KPCEN w Toruniu

Wspieranie przez kształtowanie

W podstawie programowej kształcenia przedшкольного oraz ogólnego można odnaleźć, wśród najważniejszych umiejętności kształcenia się ucznia, umiejętność uczenia się jako sposób zaspokajania naturalnej ciekawości świata, odkrywania swoich zainteresowań i przygotowania do dalszej edukacji.

Nauczyciel ma ważny atrybut w postaci oceny umiejętności uczniów, który może i powinien wykorzystać do wspierania edukacji swoich uczniów.

W polskiej szkole dominuje ocenianie sumujące. Wprowadzenie egzaminów zewnętrznych i różne rankingi z tym związane spowodowały, że nauczyciele często mają poczucie, że ich praca jest oceniana poprzez pryzmat wyników z egzaminów zewnętrznych, jakie uzyskują ich uczniowie.

W takiej sytuacji stosowanie stopni, a często także wprowadzenie dodatkowo skal punktowych, w szkolnych systemach oceniania daje nauczycielowi poczucie bezpieczeństwa. W szkołach, gdzie

funkcjonuje jedynie sumaryczne ocenianie, systematycznie sprawdza się wiedzę i umiejętności uczniów, a prace uczniowskie podsumowuje się stopniem. Nauczyciel ma poczucie, że zrobił co do niego należało, uczeń jak nie umie, to niech się douczy. Jednak często poprzez takie podejście nauczyciel sprawdza to, czego uczeń nie umie. Uczeń nie może uczyć się na własnych błędach bez konsekwencji w postaci stopni. Upraszczając, edukacja dzieci podzielona jest na etapy od oceny do oceny i odbywa się następująco:

- uczenie uczniów (*ale czy nauczenie?*)
- sprawdzanie, czy uczeń się nauczył (*bo nauczyciel uczył, a zadaniem ucznia było się nauczyć - nawet, gdy nie rozumiał tego, co nauczyciel prezentował*)
- ocena na ile uczeń się nauczył (*bo trzeba iść dalej*) i można dalej realizować podstawę programową.

Oczywiście każde racjonalne działanie wymaga sprawdzenia efektów. Jednak czy wszystko musi być wycenione?

Z życia szkoły...

Kasia i Zosia chodzą razem do czwartej klasy szkoły podstawowej.

Dziewczynki są sąsiadkami i często wspólnie wracają do domu po szkole. Był czwartek. Pani z matematyki oddała kartkówki, które pisały wczoraj. Obie rozmawiały o tym, że nie dostały piątek. Jednak ucieszyły się z otrzymanej oceny dobrej, a to oznacza że liczą na tym samym poziomie.

Na kartkówce sprawdzana była przez nauczyciela matematyki umiejętność mnożenia pisemnego przez liczby jednocyfrowe. Wszystkie dzieci miały rozwiązać zadanie:

Oblicz sposobem pisemnym:

- $324 \cdot 2 =$
- $427 \cdot 4 =$

Kasia popełniła błąd rachunkowy, a Zosia rozwiązała oba przykłady bezbłędnie, jednak mnożenie zamieniła na dodawanie i rozwiązała przykłady dodawaniem pisemnym. Zosia za zamianę działań mnożenia na dodawanie ma obniżoną ocenę, bo pani sprawdzała umiejętność mnożenia, a nie dodawania.

Rozwiązanie Kasi

$$\begin{array}{r} 324 \\ \times 2 \\ \hline 648 \end{array}$$

Rozwiązanie Zosi

$$\begin{array}{r} 324 \\ \times 4 \\ \hline 1308 \end{array}$$

Stopień, który otrzymały dziewczynki mówi, że są na tym samym poziomie.

Czy umiejętności dziewczynek rzeczywiście są takie same?

Czy dziewczynki wiedzą, co zrobiły dobrze? Czy wiedzą, co i jak mają poprawić? Czy dziewczynki wiedzą, jak dalej rozwijać swoje umiejętności?

Ocenianie kształtujące, rozumiane jako ocenianie pomagające nauczycielowi nauczać a uczniom się uczyć, od kilku lat propaguje się w Polsce i wielu nauczycieli z powodzeniem je stosuje.

Stosujemy zatem w procesie nauczania ocenianie kształtujące. Ocenianie, które nakazuje określać i wyjaśniać uczniom cele uczenia się, wyznaczać kryteria sukcesu. Organizować w klasie okazje do dyskusji i zadawania pytań. Udzielanie uczniom informacji zwrotnych, które umożliwiają widoczny postęp w ich procesie uczenia się. Umożliwia uczniom korzystanie z siebie nawzajem jako zasobów edukacyjnych. Wspomaga uczniów, by stali się odpowiedzialnymi autorami procesu swojego uczenia się.

W ocenieniu kształtującym ocenę kształtującą traktuje się jako komentarz w formie informacji zwrotnej. Taka informacja zawiera cztery elementy:

- co uczeń zrobił dobrze
- co należy poprawić
- jak należy poprawić
- jak uczeń ma się dalej rozwijać

Nauczyciele matematyki najczęściej oceniają kształtującą małe formy, np. kartkówki. Stosując informację zwrotną bez oceny, pomaga się uczniowi w osiągnięciu jak najlepszych wyników.

Ponadto stosując informację zwrotną, realizujemy zapis rozporządzenia z 10 czerwca 2015 r. w sprawie szczegółowych warunków i sposobu oceniania, &14 *Ocenianie bieżące z zajęć edukacyjnych ma na celu monitorowanie pracy ucznia oraz przekazywanie uczniowi informacji o jego osiągnięciach edukacyjnych pomagających w uczeniu się, poprzez wskazanie, co uczeń robi dobrze, co i jak wymaga poprawy oraz jak powinien dalej się uczyć.*

Pragnę zwrócić uwagę, że stosowanie zasad oceniania kształtującego nie wyklucza stawiania stopni. Duże sprawdziany kończące dany dział często ocenia się sumująco. Jest to spójne z zasadą, że w czasie procesu uczenia się uczeń jest oceniany przy pomocy informacji zwrotnej, ma szansę na błędy, na zadawanie pytań. Dopiero na końcu procesu, na podsumowanie, jest oceniany stopniem.

Uczmy tak, aby nauczyć i wspierajmy ucznia, aby jemu teraz i w przyszłości chciało się uczyć.

O współczesnym ocenianiu słów kilka...

Ulicą idzie dwóch studentów. Mija ich atrakcyjna dziewczyna. Jeden z nich gwizdże znacząco i odwraca za nią wzrok.

Kolejna edycja show „Celebryci tańczą na plaży”. Po zakończonym występie profesjonalne jury wystawia noty - 10, 10, 10, 9. Ta ostatnia taka słaba, bo to dopiero półfinał, trzeba zostawić jakiś zapas na ostatni odcinek.

Kilku znajomych wybrało się w piątkowy wieczór do filharmonii. Po wysłuchaniu „Requiem d-moll” Mozarta wymieniają się uwagami: sopranistka była wyśmienita, tenorowi łamał się głos, chór jako tako, za to smyczki całkiem dobrze.

Jaś wraca ostatniego dnia roku szkolnego do domu. Tata pyta o świadectwo i z wyrzutem zwraca mu uwagę, że kolejny rok z rzędu ma lufę z historii. Oskarżony tłumaczy się, że historia lubi się powtarzać...

Co łączy te wszystkie wątki? Ocenianie. W każdej historii pojawia się motyw oceny. Studenci oceniają walory przechodzącej dziewczyny, jury ocenia występ tańczących aktorów, grupa przyjaciół ocenia artystów występujących na koncercie, aż w końcu mamy wątek ocen w szkole i przysłówowego Jasia. I tu dochodzimy do sedna sprawy - co zrobić, aby Jasiu zdał do kolejnej klasy? Jak wpłynąć na jego postawę i zaangażowanie, by chciał się wziąć do pracy? By szkoła nie kojarzyła mu się z klasówkami, sprawdzianami, odpowiadaniem przy tablicy i wiecznym poprawianiem narastających się jedynek?

Obecny system ocen - od celującej szóstki do niedostatecznej jedynki - funkcjonuje niezmiennie od lat. Czy jednak stałe metody i formy mogą mieć zawsze rację bytu w tak szybko zmieniającym się świecie? Technologia w czasie ostatnich dwudziestu lat zrobiła większy skok, niż przez wszystkie stulecia cywilizacji razem wzięte. Z roku na rok zmieniają się możliwości tabletów, smartphone'ów i iPod'ów. Tradycyjny zegarek staje się reliktem przeszłości, bo *po co komu jednofunkcyjne urządzenie?* Skoro zatem bez problemu można dostrzec, jak dynamicznie zmienia się świat, naiwnością jest chęć zachowania dotychczasowych technik na-

uczania. Nie powinno być tak, jak twierdzi Ken Robinson, że *Wczorajsi nauczyciele uczą dzisiejsze dzieci rozwiązywania problemów jutra.*

Badania wykazują, że o wiele lepszym **motywatorem** do pracy jest **pozytywna motywacja**, niż walka o najlepszy wynik czy udowadnianie, że jest się cokolwiek wartym. Uczeń, który ma problemy z nauką, kolejny raz dostaje jedynkę. W którymś momencie jego edukacji staje się to dla niego normą - jest słaby, nic nie umie, więc dostaje *lufę*. Jest słaby, głupi, gorszy... **NIEDOSTATECZNY**. Jaki zatem czynnik ma motywować jego dalsze działania? Walka o szacunek, docenienie, zauważenie, czasem nawet o godność...? Popatrzmy na siebie samych. Jakże są nasze odczucia, gdy ktoś zwróci nam uwagę, że coś nam nie wyszło, popełniliśmy błąd, że znów się nie udało? Zniechęcenie, apatia, złość, czasem może nawet agresja. Czy to są czynniki budujące naszą osobowość i wspomagające rozwój?

Oprócz tego pojawia się jeszcze kwestia **abstrakcyjnej wartości cyfrowej oceny**. Uczeń w szkole walczy o wysoki stopień, który realnie nie ma żadnego praktycznego znaczenia - nic za niego nie kupi, nie nabędzie, nie stanie się szybszy czy zwinniejszy. Ocena stała się celem, do którego uczeń dąży, choć nominalnie nie ma ona żadnej wartości.

Z drugiej strony szali jest ocena opisowa. Jej głównym zadaniem jest wskazać, które elementy są już przez ucznia opanowane, a nad którymi trzeba jeszcze popracować. Jeśli tę formę się wykorzysta mądrze, efekt jest pozytywny - uczeń dostaje jasną informację zwrotną o swoich postępach. Jednak zazwyczaj ten sposób oceniania jest wykorzystywany przy ocenach końcoworocznych i to tylko w klasach młodszych. Nie ukrywajmy - jest to czasochłonne i wymaga bardzo dobrego poznania podopiecznych. W dużych placówkach, gdzie niektórzy nauczyciele klas starszych mają po kilkuset uczniów, nie sposób korzystać z tej formy. Poza tym, często zdarza się, że ocena opisowa ma formę schematu i zamienia się ze skali 1-6 w słoneczko, uśmiech, chmurkę, błyskawicę, itd... I znów pojawia się wątek - czego dowiadyuje się o sobie uczeń,

który widzi na swym sprawdzianie smutną minkę czy czarną chmurę z błyskawicą?

Połączeniem tych form jest następująca propozycja: przy zachowaniu sześciostopniowej skali, zmienia się znaczenie poszczególnych ocen:

M → Mistrz!

S → Sukces!

BZ → Blisko Zwycięstwa...

PD → Pracuj Dalej!

P → Pomyśl...

DR → Do Roboty!

Założeniem w tej formie jest zachowanie sześciu stopni (końcoworoczna ocena i tak musi być cyfrowa), ale bieżące ocenianie nabiera nowego znaczenia. Uczeń, któremu powinna się noga, odbierając sprawdzian, dowiaduje się, że ma się brać do pracy. Uczeń „dostateczny” ma nie ustawać w swych poczynaniach, lecz gdy opanuje cały materiał - odnosi sukces. Kluczem tej idei jest jasna informacja zwrotna, realna do wykorzystania szczególnie dla nauczycieli, którzy mają wiele klas. W jednej z bydgoskich placówek taka forma zostanie użyta podczas przedmiotów artystycznych: muzyki, plastyki i techniki. Jaki będzie efekt,

okaże się za kilka miesięcy. Taka zmiana na pewno będzie się wiązała z pewnymi trudnościami - uczniowie będą wielokrotnie pytać o znaczenie skrótów, „konserwatywni” wychowawcy klas będą narzekać na dodatkowe utrudnienia przy podsumowaniach semestralnych, a rodzice będą przychodzili na drzwi otwarte z prośbami o wyjaśnienie tajemniczych znaków. Nauczycielom trudno będzie początkowo przyzwyczaić się do stosowania takiej skali ocen. Powinna jednak być to tylko kwestia kilku miesięcy wdrożenia się w nowy system.

Pomimo iż już na starcie pojawia się sporo przeszkód, a na pewno dodatkowe utrudnienia, należy sobie zadać pytanie - po co to jest? Odpowiedź jest jasna - dla dobra uczniów. Dla ich lepszego rozwoju, kreowania odpowiedniej motywacji i stwarzania im lepszych warunków do poszerzania swoich horyzontów. Kto wie, może między nimi są następcy Szyborskiej, Chopina, Skłodowskiej-Curie czy Holoubka...? Zróbmy wszystko co możliwe, by potencjalny noblista nie usłyszał, że jest *niedostatecznie* zdolny, za to niech się bierze *do roboty*, by odnieść *mistrzowski sukces*!

Hanna Affelt

Szkoła Podstawowa Łążyn II

Z małej szkoły w wielki świat z ocenianiem kształtującym za pan brat

Ostatnio w kręgach oświatowych bardzo dużo pisze się i mówi o ocenianiu kształtującym. Cieszę się z tego, gdyż od kilku lat staram się je propagować. W naszej malutkiej, wiejskiej szkole w Łążynie II od 2010 roku stosujemy elementy oceniania kształtującego. Geneza naszych działań była prozaiczna. Gdy 5 lat temu przystąpiliśmy do projektu „Z małej szkoły w wielki świat”. Zespół projektowy w składzie: 4 nauczycieli i dyrektor szkoły został przeszkolony w zakresie oceniania kształtującego. Szkolenia, warsztaty, fora internetowe oraz wymiana doświadczeń z nauczycielami innych szkół pracującymi metodą projektów przyczyniły się do tego, iż postanowiliśmy wprowadzać elementy oceniania

kształtującego na zajęciach lekcyjnych, a nie tylko na zajęciach projektowych, które realizowaliśmy przez dwa lata z najmłodszymi uczniami klas I-III. Konsekwencją wstępnego zainteresowania było szkolenie całej rady pedagogicznej przez członków zespołu, który przybliżył od strony teoretycznej i praktycznej aspekty wdrażania elementów tego oceniania w szkole. Najważniejsze było, aby odpowiedzieć na pytanie: Co robi nauczyciel, który stosuje ocenianie kształtujące? Wszyscy potrafimy wymienić, że: określa cele każdej lekcji i formułuje je w języku zrozumiałym dla ucznia, ustala kryteria oceniania czyli to, co będzie brał pod uwagę przy ocenianiu pracy ucznia, rozróżnia funkcje oceny sumującej i kształtującej, buduje

atmosferę uczenia się, pracując z uczniami i rodzicami, potrafi formułować pytania kluczowe, potrafi zadawać pytania angażujące uczniów w lekcję, stosuje efektywną informację zwrotną, wprowadza samoocenę i ocenę koleżeńską.

Te wszystkie teoretyczne elementy oceniania kształtującego były dla nas jasne i czytelne, ale jak to się sprawdzi w praktyce? Większość kadry obawiała się, że podawanie i pisanie celów lekcji będzie czasochłonne. Inna grupa miała wątpliwości, czy rodzice będą właściwie odczytywać informację zwrotną. Jednak, jak przy każdej nowości, potrzebowaliśmy czasu i systematyczności. Współpraca z rodzicami to filar w procesie edukacji młodego człowieka. Włączenie rodzica w proces uczenia się ich dziecka jest dla szkoły niezwykle istotny. Ocenianie kształtujące daje ku temu znakomitą sposobność. Rodzice stali się naszymi najwierniejszymi sojusznikami. Najpierw brali udział w niektórych zajęciach projektowych, na których występowało ocenianie kształtujące, później podczas zebrań i konsultacji indywidualnych wspólnie z nauczycielami uczyli się, jak czytać i wykorzystać w pracy z dzieckiem w domu informację zwrotną i „nacobezu”. Już po kilku miesiącach większość z nich dostrzegła zalety tego systemu oceniania. Rodzice otrzymywali pisemną informację (raz w miesiącu) o postępach w nauce swoich pociech. Oprócz ocen, pojawiły się wskazania dotyczące pracy dzieci na zajęciach oraz uwagi na temat stopnia ich przygotowania do lekcji. Opinie rodziców na temat tego sposobu oceniania były bardzo pozytywne. Oto jedna z nich: *Jestem bardzo zadowolona z tego, że dzieci otrzymują pod pracami szczegółowy komentarz, co było w nich dobre oraz co, i jak mają jeszcze poprawić. Moja córka bardzo przeżywa porażki i złe oceny. Teraz może spokojnie popracować nad swoimi pracami, nie narażając się na zbędny stres. Ocena po dokonaniu poprawy jest na pewno lepsza od tej, którą otrzymywałyby wcześniej.*

Kolejny etap to współpraca z uczniami. Tu mieliśmy ułatwione zadanie. Uczniowie znali założenia oceniania kształtującego, ponieważ podczas zajęć projektowych stosowano jego elementy. Bardzo dobrze poznali znaczenie samooceny, oceny koleżeńskej, którą na bieżąco stosowali. Dzieci były zadowolone tym, iż przejmą większą odpowiedzialność za swój proces uczenia się. Ustaliliśmy zasady współpracy, zapisaliśmy je w formie kontraktu, który został podpisany przez uczniów oraz przez nauczyciela prowadzącego wskazane zajęcia. Reakcje uczniów na informację zwrotną były inspirujące. Byli nią zachwyceni. Niektórzy z nich twierdzili, że stosowanie informacji zwrotnej przy ocenie prac daje im poczucie bezpieczeństwa. Nawet, jeśli popełnią błędy, wiedzą, jak je poprawić i nie dostaną przy tym złej oce-

ny, a dzięki możliwości poprawy mogą się więcej nauczyć. Nawet uczniowie, którym nauka przychodzi trudniej, lepiej przyjmowali konstruktywną krytykę niż złą ocenę. W efekcie dziś chętniej pracują i tak łatwo nie zniechęcają się niepowodzeniami. Liczba ocen niedostatecznych za wykonanie pracy domowej znacząco spadła.

Co się udało, a jakie były trudności? O tym można by napisać książkę. Wszystkie czynniki są zależne od grupy ludzi, czasu i miejsca a także realizacji zadania. Na każdym etapie nauczania i przedmiocie wygląda to trochę inaczej. Każdy nauczyciel znający 10 zasad oceniania kształtującego ma też wypracowane swoje sposoby, np. podawania celów czy też kryteriów sukcesów, czyli „nacobezu”, tzn. na co będę zwracał/a uwagę. W praktyce zdecydowanie wzrosła liczba uczniów systematycznie odrabiających prace domowe, wzrosła jakość tych prac. Korzystnie zmieniła się również świadomość uczniów, jak istotna jest dla procesu edukacji systematyczna praca. Znacznie łatwiej i trafniej potrafią przeprowadzić samoocenę swojej pracy. Uczniowie na zajęciach pracują chętniej i są aktywniejsi. A w długofalowym procesie przynosi to wymierne korzyści, np. wysokie i bardzo wysokie wyniki na sprawdzianach zewnętrznych. Oczywiście trudności również występują. W ocenie koleżeńskej uczniowie mają problemy z określeniem wskazówek do dalszej pracy, a niektórym z nich trudno zachować obiektywność. Wielu uczniów ma spore problemy z poszukiwaniem odpowiedzi na pytania kluczowe. W każdej dziedzinie można określić mocne i słabe strony. Do mocnych stron oceniania kształtującego zaliczam: poprawienie komunikacji nauczyciel – uczeń – rodzic, zaangażowanie uczniów i ich pracę nad własnym rozwojem i karierą szkolną, wzrost świadomości uczniów w procesie uczenia się, lepszą orientację w tym, czego mają się nauczyć i jak poprawić swoje prace. Stosowanie oceniania kształtującego doskonalili warsztat pracy nauczyciela i sprzyja jego rozwojowi, to świetny środek dyscyplinujący pracę nauczyciela i ucznia, to sposób na lepszą mobilizację ucznia do nauki i refleksji nad procesem uczenia się. Słabych stron wymienię znacznie mniej. Uważam, że nowe metody i sposoby oceniania wymagają od nauczyciela oprócz przygotowania merytorycznego także przekonania wewnętrznego, wymagają też ogromnej systematyczności i konsekwencji. To jest trudność, której nie każdy nauczyciel może sprostać. Wdrażanie nowych form, metod pracy zawsze wiąże się z ryzykiem i trudnościami. Potrzebna jest duża siła wewnętrzna, wsparcie przełożonych. Ale zawsze warto spróbować... Na efekty nie trzeba będzie długo czekać. „Pomyśl jak można zmienić świat i zrób to...”

Agata Celmer

pedagog, coach

Dyrektor Przedszkola Publicznego nr 16 „EkoLudek” we Włocławku

Włącz nawigację dla ucznia

W zasadzie lubię się uczyć. To stan, który odkryłam dopiero w dorosłym życiu. Czas szkoły wylania się jak zza mgły. Z tego czasu pozostał mi też uraz do nauczycielskiej etykiety: „zdolna, ale leniwa”. Co się zmieniło, że dziś moje odczucia związane z nauką, poznawaniem, doświadczaniem są inne? Tylko jedno: wiem, jak się uczyć, by czynić to skutecznie. I...mały dodatek. Na mojej drodze pojawiali się nauczyciele, którzy pomogli mi uwierzyć w siebie, pokazali mi, że są obszary w których jestem dobra i „szturchali”, bym nie spała i coś z tym robiła. Sprzyjał też temu wewnętrzny pion. Tylko dlatego nie ulegałam „przyklejanym mi etykietkom”, przebrnęłam przez system szkolny i wystartowałam w dorosłe życie z przekonaniem, że już wszystko wiem.

Czas zweryfikował to przekonanie. Przekształciłam je na „zawsze daję radę, potrafię”. „Wiem” odeszło do lamusa. Moja świadomość jest na poziomie: „dowiaduję się, poznaję, wszystko ulega zmianom i przekształceniom”.

Etykiety „zdolna, ale leniwa” warto rozłożyć na czynniki pierwsze. Zdolna, a więc chłonna, przyjmująca, asymilująca wiedzę, umiejętności z łatwością, lekkością, posiadająca naturalny potencjał, predyspozycje, etc. Skoro tak, to znaczy, że nauka odbywa się z lekkością i przyjemnością. Daje satysfakcję. Jeżeli tak się nie dzieje, to należy zadać fundamentalne pytanie: dlaczego uczeń, który ma potencjał, nie ma efektów?



Przedszkole Publiczne nr 16 „EkoLudek” Włocławek

Antidotum na niską efektywność w kształtowaniu postaw, wartości, przekonań, rozwijaniu kompetencji emocjonalno-społecznych jest wprowadzenie oceny kształtującej

Słowo „leniwa” jest płytkim przerzuceniem odpowiedzialności i usprawiedliwieniem dla własnego braku refleksji. Jest jak kropka w zdaniu. Zamyka i ogranicza. Odpowiedź na pytanie: „dlaczego?”, wymaga szerszego spojrzenia i bardziej dogłębnego poznania przyczyn. Poznanie pociąga za sobą zrozumienie. Zrozumienie otwiera nowe możliwości oddziaływania. Oddziaływanie stymuluje i uruchamia działanie. Działanie wymaga konsekwencji. To wszystko razem zmienia uzyskiwany efekt.

Przyjrzyjmy się małemu dziecku. Takiemu skrabowi, który dopiero się urodził. Czy jego ktoś motywuje, by się uczył?

Czy jest ktoś, kto jest w stanie zahamować jego naturalną potrzebę eksploracji otoczenia? Czy można powstrzymać (nie-

inwazyjnie) naukę siadania, stania, chodzenia, biegania, dotykania, mówienia? Jeżeli dziecko jest w normalnym środowisku, to bez niczyjej motywacji przejdzie przez wszystkie etapy rozwoju dziecięcego i dotrze do etapu przedszkolnego.

A więc przychodząc na świat, każdy ma wbudowany mechanizm motywacji do własnego rozwoju. Problem zaczyna się, gdy rozpoczynamy trening społeczny. Początkowo w rodzinie, potem w przedszkolu, a następnie w szkole. Czym bardziej w las, tym więcej drzew, a problemy rosną z dziećmi.

Kluczowym aspektem jest sposób, w jaki komunikujemy się z dzieckiem. Tu są kodowane przekonania (ja się do tego nie nadaję), wiedza o sobie (jestem nie dość dobra), poczucie własnej wartości (nic nie znaczę), poczucie sprawstwa (nic nie mogę, to inni decydują), poczucie odpowiedzialności (to nie ode mnie zależy), świadomość wsparcia (nikt nie ma czasu, nikt mnie nie zauważa), akceptacji (jestem brzydka, głupia, nieporadna). To ważne elementy naszego oprogramowania, które nas determinują w zachowaniu.

Jeszcze jeden ważny punkt to poczucie sensu. Jakiś czas temu prowadziłam warsztaty z gimnazjalistami

z technik uczenia się. Usiedliśmy w kręgu i puściłam w obieg pytanie: „Jaki przedmiot należy wyrzucić z programu nauczania?”. Gdy pytanie dotarło do ostatniego uczestnika mieliśmy listę wszystkich przedmiotów. Zastanowiło mnie to. Zaczęłam więc dopytywać: „Jakie umiejętności obecnie są pożądane?” Dotarliśmy do: kreatywność, samodzielność, twórcza wyobraźni, umiejętność łączenia i selekcjonowania informacji etc. Zaczęliśmy analizować każdy przedmiot pod kątem umiejętności, jakie w nas rozwija i jak one się przydają na innych przedmiotach i w życiu poza szkołą. Warsztaty zakończyliśmy rundką z pytaniem: „Jakie przedmioty warto zostawić w programie edukacji?”. Zostały wszystkie z uzasadnieniem dlaczego. Jedne warsztaty i taka zmiana świadomości. Czy przypadkiem nie od tego powinny zaczynać się zajęcia we wrześniu?



Drugą stroną medalu są nauczyciele i moje ulubione pytanie do nich: „Jakie trzy umiejętności uczniowie rozwijają na państwa lekcjach i jak to im się przydaje na innych przedmiotach i poza szkołą?” Warto sobie czasem zadać trud i poszukać odpowiedzi.

Na drodze do rozwoju ucznia coraz ważniejszą rolę odgrywa nauczyciel - animator, przewodnik, towarzysz, a nie wszechwiedzący guru. Nauczyciel, który potrafi zadać właściwe pytanie we właściwym momencie, które uruchomi proces działania, poszukiwań i rozważań ucznia. Nauczyciel, który inspiruje, a nie tylko podaje suche fakty, a potem kontroluje i egzekwuje poprzez system ocen wykonanie jego poleceń. Ocena w tradycyjnym podejściu jest czynnikiem zewnętrznym: kijem lub marchewką. A to, co zewnętrzne, może trzymać w ryzach i dyscyplinować, jednak nie wywołuje wewnętrznej zmiany nastawień, nie wpływa na kształtowanie dobrego systemu wartości, nie buduje człowieka, niezależniąc go w swoim postępowaniu od zewnętrznych wpływów. Efekt: jak mnie nie pochwalą, nic nie zrobię, jak nie mam dobrej oceny, jestem do niczego, jak się potknę, to czekam, aż mnie ktoś podniesie.

Pewnym antidotum na obecne bolączki i niską efektywność w kształtowaniu postaw, wartości, przekonań, rozwijaniu kompetencji emocjonalno-społecznych jest wprowadzenie oceny kształtującej. Wprowadzenie jako normy stosowania.



Warto zadbać, by rozmowa z uczniem odbywała się zawsze z uwzględnieniem siedmiu punktów:

1. Pracujemy na wartościach ucznia (jesteśmy w obszarze jego „mapy”).
2. W czasie rozmowy nieustannie budujemy relację i podtrzymujemy kontakt (włączamy uważność).
3. Kreujemy sytuacje umożliwiające wychodzenie poza problem i dookreślamy cel (trzymanie się „nurtu rzeki”, różne punkty widzenia poprzez zmianę perspektywy).
4. Dążymy do minimalizacji oporu przed zmianą i barier zewnętrznymi (robiąc to samo, uzyskujemy ten sam efekt, sprawdzamy dyskraktory).
5. Tworzymy warunki do opracowania strategii i konkretyzujemy plan działania.
6. Podtrzymujemy motywację i energię do działania.
7. Dostrzegamy nawet najmniejszy sukces/postęp i celebруем osiągnięcia ucznia.

Droży Czytelnicy!

Redakcja naszego czasopisma od lat zachęca do tego, by stawali się Państwo jego współredaktorami. Jest nam bardzo miło, że docierają do nas przykłady dobrych praktyk, opisy uroczystości szkolnych i przedszkolnych, ale także interesujące przemyślenia dotyczące edukacji i wychowania.

I tym razem zachęcamy wszystkich do przelewania swoich myśli i działań na papier oraz przysyłania artykułów do redakcji „UczMy”.

Tematy wiodące najbliższych wydań to: otwarta szkoła, nowoczesne technologie, edukacja czytelnicza, nauczycielskie pasje. Chętnie opublikujemy materiały związane z podaną tematyką, ale czekamy także na inne, mówiące o tym, co dzieje się w Państwa placówkach i co wyróżnia je spośród innych.

Redakcja

Danuta Potręć

koordynator regionalny, KPCEN w Toruniu

Otwarta szkoła – Europejski Rok Rozwoju

Nauczyciele ze szkół różnych etapów edukacyjnych, dyrektorzy, konsultanci, doradcy metodyczni, przedstawiciele placówek związanych z edukacją i kulturą oraz uczniowie – licealiści zainteresowani problematyką, uczestniczyli w wojewódzkiej konferencji „Otwarta szkoła – jak pomagamy i rozwiązujemy problemy współczesnego świata” z cyklu spotkań zaplanowanych w ramach „Rok 2015 rokiem Europejskiego Roku Rozwoju”, który ustanowiony został przez Parlament Europejski. Instytucjami współpracującymi i odpowiedzialnymi za podejmowane działania są: Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ośrodek Rozwoju Edukacji w Warszawie oraz Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli w Toruniu jako jedna z szesnastu placówek doskonalenia nauczycieli zaangażowanych w projekt „Od edukacji globalnej do odpowiedzialności za świat”. Konferencja miała miejsce w Toruniu 29 września 2015 roku.

Dr hab. Arkadiusz Karwacki, prof. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu wygłosił wykład pt. „Masowa bieda i nierówności rozwojowe. Przyczyny i współczesne poszukiwania antidotum”, skupiając się na przyczynach biedy masowej i ukazując panoramę rozwiązań tego problemu. Interesujące i czasami kontrowersyjne okazało się spojrzenie na biedę globalną z perspektywy biznesu. Okazało się, że za m³ bieżącej wody mieszkańiec biednej dzielnicy Bombaju – Dharavi zapłaci 37 razy więcej niż mieszkaniec bogatej części miasta – Warden Road. Ciekawe rozwiązanie walki z biedą opracował Jeffrey Sachs, opierając zasady na lekcjach medycyny klinicznej. Prelegent zakończył swoje wystąpienie przedstawieniem dwóch trudnych dylematów związanych z pomocą i pytaniem z serii mocnych pytań „Co Ty zrobiłbyś w tej sytuacji?”. Cisza, jaka zapanowała na sali, mówiła sama za siebie.

O pomocy rozwojowej, jej celach, rodzajach, zasadach i motywach mówił Witold Jankowiak, konsultant Regionalnego Ośrodka Debaty Międzynarodowej w Toruniu. Charakterystyka polskiej pomocy

krajom rozwijającym się pozwoliła zebranim bliżej poznać działania i przykładowe projekty realizowane w ramach pomocy rozwojowej przez nasze państwo. Wiedza i doświadczenie, którymi możemy podzielić się z innymi jako kraj po transformacji ustrojowej i gospodarczej, okazały się stanowić mocną stronę naszego zaangażowania we wspieranie tych, którzy doświadczają dziś podobnej sytuacji. Stypendia, które Polska funduje studentom, np. z Ukrainy, również stanowią formę pomocy rozwojowej dla naszych sąsiadów.

Koordynatorzy regionalni projektu „Od edukacji globalnej do odpowiedzialności za świat”: Danuta Potręć (prowadząca konferencję), Gabriela Kurek i Tomasz Szałkowski zaprezentowali założenia programu, podkreślając jego ciągłość (druga edycja w roku szkolnym 2015/2016) oraz ukazując atrakcyjność form i zachęcając do wzięcia udziału w ciekawych konkursach i szkoleniach. Zwrócili uwagę na obecność edukacji globalnej w podstawie programowej kształcenia ogólnego. Od 1 września 2009 roku zagadnienia globalne zostały przesunięte z obszaru edukacji nieformalnej do formalnej, czyniąc tym samym odpowiedzialnymi wszystkich nauczycieli za realizację treści globalnych.

Przykładami dobrej praktyki włączania edukacji globalnej w działania szkół podzieli się dyrektor i nauczyciele ze Szkoły Podstawowej im. Kawalerów Orderu Uśmiechu w Osieku koło Brodnicy oraz z Zespołu Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich w Toruniu. Pierwsza z wymienionych szkół uzyskała Certyfikat Szkoły Globalnej w 2014 roku. Druga otrzymała wyróżnienie w konkursie na tytuł Szkoły Globalnej. Przedstawione działania wzbudziły duże zainteresowanie uczestników spotkania. Jak twierdzili, stały się inspiracją do planowania wydarzeń w szkołach, w których pracują.

Konferencja poruszyła emocje uczestników, dostarczyła wiedzy z zakresu problemów globalnych oraz zachęciła ich do szerszej realizacji treści edukacji globalnej w pracy z uczniami.

Wypowiedzi uczestników:

• Jestem pod wrażeniem dobrze zorganizowanej i przeprowadzonej konferencji. Temat niezmiernie ciekawy, rozpatrzony z różnych perspektyw: określenie źródeł problemu – biedy masowej wskazanie jak można pomagać z czym trzeba się liczyć, kiedy pomagamy i wreszcie dobre praktyki, które pokazały, jak przygotować dzieci i młodzież do bycia odpowiedzialnym obywatelem świata, jak nieść pomoc w świadomy sposób. Jak oswajać odmienność kulturową - tego powinniśmy uczyć już w przedszkolach.

• Wykład na temat masowej biedy i nierówności rozwojowych zainspirował mnie do refleksji nad człowieczeństwem, sensem pracy, sensem pomagania innym ludziom, dążeniem i osiąganiem celów oraz byciem kreatywnym. Taką refleksję i działania związane z pomocą warto realizować z uczniami.

• Globalizacja to jedno z zagadnień do realizacji na lekcjach języka polskiego. Literatura jest pełna przykładów odzwierciedlających biedę, nierówności społeczne czy pomoc ubogim. Takie spotkanie to świetny bank pomysłów do pracy z uczniami.

• Wartościowa konferencja, która łączy różne przedmioty. Niektóre treści w całości do przeniesienia na lekcje geografii. Z pewnością wykorzystam informacje na temat nierówności gospodarczych.

• Cieszę się bardzo, że mogłam uczestniczyć w konferencji, świetne wystąpienia i udział szkół. Dziękuję za kompendium wiedzy i pomysły na dalsze twórcze działania.

• Proszę częściej tak dobre konferencje! – organizowane bezpłatnie. Super!

• Świetne wystąpienia szkół, z dobrymi przykładami.

• Więcej takich konferencji.

Autor zdjęć: Tadeusz Wański



dr hab. Arkadiusz Karwacki, prof. UMK wygłaszający wykład



Nauczyciele, uczestnicy konferencji

Dorota Łańcucka, Dariusz Jałoszyński
KPCEN we Włocławku

Konferencja dla szkół kształcących w zawodach

25 września 2015 roku we Włocławku odbyła się konferencja „**Współpraca szkół kształcących w zawodach z pracodawcami**” zorganizowana przez Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli we Włocławku we współpracy z Zespołem Szkół Chemicznych.

Honorowy patronat nad przedsięwzięciem objęli: Minister Edukacji Narodowej, Marszałek Wojewódz-

stwa Kujawsko-Pomorskiego i Kujawsko-Pomorski Kurator Oświaty.

Program konferencji obejmował zagadnienia dotyczące poziomu współpracy szkół kształcących w zawodach z pracodawcami oraz akcentował konieczność dostosowania systemu kształcenia do potrzeb rynku pracy.



Lena Tkaczyk, Krystyna Młotkowska, Grażyna Troszyńska - organizatorzy konferencji

Po powitaniu gości i uczestników konferencji przez Grażynę Troszyńską dyrektora KPCEN we Włocławku oraz Krystynę Młotkowską dyrektora Zespołu Szkół Chemicznych we Włocławku głos zabrala Emilia Maciejewska z Departamentu Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego MEN. Podczas swojej prezentacji zaznaczyła, że wśród priorytetów *Roku Szkoły Zawodowców* znalazły się: organizacja praktyk w dualnym systemie kształcenia, utworzenie portalu doradztwa edukacyjno-zawodowego oraz mapa szkół i zawodów. Podpisane 6 sierpnia rozporządzenie zmieniające rozporządzenie w sprawie praktycznej nauki zawodu umożliwia również pracodawcy wpływanie na treści programu nauczania dla zawodu, a uczeń może odbywać zajęcia praktyczne u pracodawcy zarówno na podstawie zawartej z nim umowy o pracę, jak i umowy o praktyczną naukę zawodu między pracodawcą a dyrektorem szkoły.

Skuteczność działań podejmowanych w obszarze szkolnictwa zawodowego wymaga systematycznej komunikacji i informacji, a także spójnej realizacji kierunków strategii rozwoju gospodarczego województwa, w tym wykorzystania środków z nowej perspektywy finansowej, na co podczas swojego wystąpienia zwrócił uwagę Sławomir Kopyś Członek Zarządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

Wśród wystąpień prelegentów istotne znaczenie miały przykłady dobrych praktyk, zaprezentowane przez przedstawicieli przedsiębiorców – Bydgoski Klaster Przemysłowy, FUWK KONWEKTOR z Lipna, Grupę LOTOS. Wszyscy zgodnie twierdzą, że na rynku wciąż brakuje dobrze przygotowanych do pracy absolwentów szkół zawodowych. Zauważa się brak kwalifikacji w określonych specjalizacjach, często potrzebnych do obsługi nowoczesnych technologii, słabą znajomość języków obcych, a szczególnie niemieckiego, tak cenionego ostatnio przez pracodawców. Poza tym na bardzo niskim poziomie funkcjonuje praktyczna wiedza matematyczna, umiejętność radzenia sobie ze stresem, autoprezentacja czy komunikacja. Dziwi nieznajomość lokalnego środowiska, potencjału gospodarczego i trendów rozwojowych. Zatem wprowadzane zmiany systemowe w tym zakresie na pewno idą w dobrym kierunku.



Dariusz Jajoszyński, Dorota Łańcucka z przedstawicielami FUWK Konwektor w Lipnie

W wyniku badań przeprowadzonych przez IBE w listopadzie i grudniu 2014 roku stwierdzono, że młodzież czuje, iż podejście „masowe” do wszystkich uczniów podczas „godzin z doradztwa” mija się z celem, mianowicie takiego typu zajęcia nie dają możliwości uwzględnienia indywidualnych potrzeb, predyspozycji, planów i możliwości finansowych rodziny w dalszym kształceniu ucznia. System doradztwa zawodowego, żeby spełniał swoje funkcje, powinien być zorientowany na formy gwarantujące doradztwo spersonalizowane. Aby mogło być realizowane w formie indywidualnych spotkań, wymaga także czasu. Ważne jest nie tylko wskazywanie młodzieży kilku potencjalnych dróg rozwoju zawodowego, lecz także przygotowanie jej na elastyczność i umiejętność dostosowywania się do zmian na rynku pracy. Młody człowiek mając 15 lat, funkcjonuje w świecie wyobrażeń, a nie realnej wiedzy na temat rynku pracy. Dlatego konieczne jest takie przekazywanie wiedzy, która pokaże inną perspektywę, a mianowicie krótkoterminowe możliwości zatrudniania w różnych sektorach.

Badania miały charakter jakościowy. W ramach projektu zrealizowano wywiady grupowe i indywidualne z uczniami II i III klas gimnazjów oraz I klas szkół ponadgimnazjalnych, z rodzicami uczniów klas III gimnazjów i I klas szkół ponadgimnazjalnych, z nauczycielami przedmiotu wiedza o społeczeństwie w gimnazjach, doradcami zawodowymi pracującymi z gimnazjalistami (zob. Kamieniecka M., *Decyzje edukacyjno-zawodowe uczniów szkół gimnazjalnych. Raport podsumowujący*. Warszawa 2015, IBE).

Z dualnym systemem kształcenia zapoznala uczestników konferencji Cristiana Nicoletti, gość z Niemiec. Niemiecki system edukacji stosuje z powodzeniem rozwiązanie 3-4 dni kształcenia u pracodawców, umowy bezpośrednie ucznia z firmą uwzględniające całkiem spore wynagrodzenie, wsparcie przedsiębiorców przez kraje związkowe. Nasi zachodni sąsiedzi są liderem w rankingach najniższej stopy bezrobocia w Europie.

Z kolei Martyna Bunk z Wrocławia przedstawiła założenia międzynarodowego projektu TraWi, doty-

czącego transferu doświadczeń w zakresie praktycznego kształcenia zawodowego. O współpracy z przedsiębiorcami z perspektywy szkoły mówiła Krystyna Młotkowska dyrektor Zespołu Szkół Chemicznych we Włocławku, szkoły biorącej udział w wymienionym projekcie.

W podsumowaniu Grażyna Troszyńska dyrektor Kujawsko-Pomorskiego Centrum Edukacji Nauczycieli we Włocławku podkreśliła znaczenie uwarunkowań ekonomicznych w rozwoju naszego regionu, które wraz z kreowaniem rozwoju społecznego są determinantami trwałej poprawy jakości życia mieszkańców, większej produktywności i konkurencyjności, a w konsekwencji niwelowania bezrobocia.

dr Tamara Kozikowska
KPCEN we Włocławku

Lepsza współpraca szkół zawodowych z podmiotami gospodarczymi gwarantuje wyższą jakość kształcenia, a tym samym lepsze przygotowanie absolwenta do wyzwań przyszłości i oczekiwań rynkowych.

Szeroko pojęta współpraca wszystkich zaangażowanych podmiotów gwarantuje pozytywny wizerunek i efektywne propagowanie możliwości rozwojowych województwa i jego mieszkańców. Atrakcyjna oferta edukacyjna i zawodowa, zaplecze kulturowe oraz wizja przyszłości są zaproszeniem do samorealizacji, przedsiębiorczości i udanych inwestycji w naszym regionie.

Po co ludziom kreatywność?

Wywiad z prof. dr hab. Krzysztofem Szmidtem z Uniwersytetu Łódzkiego

– Panie Profesorze, zacznijmy naszą rozmowę od próby odpowiedzi na tytułowe pytanie: Czy ludziom kreatywność jest potrzebna?

– Przepraszam, ale to pytanie można porównać do pytania: czy ludziom potrzebny jest tlen? Albo czy potrzebne jest światło słoneczne? Bo odpowiedź jest równie oczywista, choć spieszę dodać, że nie tak oczywista w naszym pięknym kraju. Za chwilę to uzasadnię. A zatem, odpowiadając na Pani pytanie, tak, ludziom – dzieciom, młodzieży, dorosłym, jak również rolnikom, robotnikom czy menadżerom banku kreatywność jest potrzebna jak tlen czy światło słoneczne. W przeciwnym razie nie będą, podobnie jak rośliny, rozwijać się i wzrastać. Jeśli kreatywność będziemy rozumieli, co nie jest takie znów powszechne, jako trwałą zdolność do generowania (produkowania) rozwiązań różnego rodzaju problemów, cechujących się nowością i wartością (estetyczną, praktyczną, naukową czy inną), w najróżniejszych dziedzinach życia codziennego i zawodowego, również w życiu szkoły, to z łatwością przyjdzie nam zaakceptować fakt, iż bez niej niemożliwy staje się jakikolwiek rozwój tej dziedziny i ludzi ją reprezentujących. Od wielu lat odpowiadam na to pytanie i przekonuję przedstawicieli różnych środowisk oświatowych, od ministrów po nauczycieli szkół wiejskich, że rozwijanie kreatywności naszych uczniów, i szerzej – obywateli Polski – jest koniecznością dziejącą i uchylając się od tego

obowiązku, robimy krzywdę naszym dzieciom, które nigdy nie dogonią twórczych rówieśników z Anglii czy USA. Ale nie o pogoń za nowinkami technicznymi czy innymi tu chodzi – chodzi tu o rozwój nowych gałęzi wiedzy i przemysłu, związanego z tzw. twórczą klasą społeczną. To ta klasa, a zatem wynalazcy, naukowcy, specjaliści mediów, ale i nauczyciele, w nowym tysiącleciu, jak chce słynny profesor Richard Florida, autor głośnych książek o twórczej klasie, stać się główną warstwą społeczną. Z badań Floridy i jego współpracowników wynika, że najlepszym Centrum Kreatywności na świecie, a więc regionem, który najlepiej stymuluje do twórczości w jej różnych postaciach, jest region Zatoki San Francisco. Jeśli zaś idzie o całe kraje, to trzy pierwsze miejsca zajmują: Szwecja, Japonia i Finlandia. Polska znalazła się na 34 miejscu (na 45 badanych). Jest nad czym dumać i czym się niepokoić! Źródła europejskie podają, iż pod względem innowacyjności i liczby patentów zajmujemy piąte miejsce w Europie. Tyle że od końca!!! Na milion mieszkańców przypada w Polsce jedynie 71 patentów, podczas gdy we Francji – 405, a w Niemczech – aż 650. Na inwestycje w badania i rozwój w Polsce wydaje się rocznie ok. 0,6 % PKB, podczas gdy średnia europejska wynosi 2,3% PKB. Izrael na rozwój kreatywności wydaje 4,53% PKB, Szwecja – 3,73%, a USA – 2,62% PKB. Podaję te dane, aby uzmysłowić Pani i Czytelnikom, jak wiele

mamy do nadgonienia. Tymczasem mam wrażenie, iż nigdzie, w żadnym kraju nie jest tak trudno jak w Polsce uzasadnić, iż umiejętności twórcze są nieodłączną częścią sprawności człowieka żyjącego w XXI wieku, wieku, w którym jedyną pewną i stałą rzeczą jest zmiana. Że nauczanie tych sprawności stanowi konieczność dziejową, tak jak kiedyś stanowiło nauczanie czytania pisma drukowanego. Przekonując też polskich niedowiarków, lubię powoływać się na zdania znakomitego polskiego filozofa, Władysława Tatarkiewicza. Twierdził on, że człowiek współczesny jest **skazany na twórczość**. Czy chce, czy nie, aby żyć sprawnie w dzisiejszych czasach musi uzupełniać otrzymywane ze świata bodźce, musi formować swój obraz świata, wrażenia bowiem nie są kompletne i uformowane, wymagają scalenia. Ta twórczość, którą uzupełniamy o otrzymywane z zewnątrz dane, jest powszechna i nieunikniona. Rzec można, że **człowiek jest skazany na twórczość**. Nic bez niej nie mógłby poznać ani zrobić.



Profesor Krzysztof Szmidt podczas wykładu w KPCEN we Włocławku.

– I co tak naprawdę to pojęcie znaczy, w każdym razie dla Pana?

– Jak już wspomniałem, kreatywność znaczy dla mnie, podobnie jak dla innych przedstawicieli pedagogiki czy psychologii twórczości, postawę życiową, w miarę trwałą cechę charakteru człowieka, który jest zdolny do tworzenia nowych i bardziej wartościowych niż do tej pory rzeczy, działań, metod itp. Lansuję takie podejście do tego nowego pojęcia, które zdobywa coraz większą popularność zarówno w mediach, jak i w szkołach, a w związku z tym jest rozumiane często opacznie, że **kreatywność należy odnosić do ludzi, a nie do właściwości rzeczy czy instytucji**. Stąd opowiadam się za tym, żeby mówić, iż Iza – uczennica II klasy gimnazjalnej – jest kreatywna, a nie że jej ostatni rysunek martwej natury jest kreatywny. Że nauczyciele Państwowej Ogólnokształcącej Szkoły Artystycznej w Zakopanem są kreatywni, a nie że kreatywna jest ich szkoła. Takie traktowanie tego pojęcia nadaje mu istotny humanistyczny sens, wszak wyraz „kreatywny” pochodzi od „Kreatora”, a zatem od Boga. Jako pedagog chciałbym też wyraźnie zaznaczyć, iż „kreatywność” stanowi dla

mnie pojęcie wartościujące. Rozumiana trafnie wiąże się z realizacją nowych pomysłów, które czynią nasze życie lepszym, bardziej prawdziwym i piękniejszym. Kreatywność jest bowiem ciągłym realizowaniem dobra – nowy typ noża ma służyć do lepszego krojenia świeżego, pachnącego chleba, a nie do ataku na piekarza. Mówienie w naszym kraju o „kreatywnej księgowości”, czyli o przestępstwach w rachunkowości czy o „kreatywnym złodzieju”, czyli o pomysłowym złodzieju, jest nieporozumieniem i jest bez sensu!

NAUCZANIE TWÓRCZOŚCI?

– Od wielu lat Pana zainteresowania naukowe koncentrują się na pedagogice twórczości i jej metodyce – dydaktyce kreatywności. Czy zdolności twórcze dają się rozwijać w klasie szkolnej?

– W naszym pięknym kraju wielu nauczycieli, polityków oświatowych, a nawet artystów i profesorów historii i historii sztuki, wyraża bezdyskusyjne przekonania typu: „Twórczości nie da się nauczyć”, „Nie można nauczyć czegoś, co jest darem od Boga”, „Nauczyć można tabliczki mnożenia albo struktury fliszu karpackiego, ale nie twórczości”, „Twórczość jest tajemnicza, pochodzi od Ducha, Boga, Muz i nie da się jej ani badać, ani uprawiać w klasie szkolnej czy sali uniwersyteckiej, cóż dopiero nauczać w sposób systematyczny!”. Oto typowe reakcje wielu osób na wieść o tym, że jacyś pedagodzy chcą nauczać umiejętności twórczych. Osoby te są w moim przekonaniu w błędzie! Wyznają bowiem jeden z najbardziej ugruntowanych w naszej kulturze i jednocześnie edukacyjnie szkodliwych mitów o twórczości – mit twórczości jako daru od muz, Boga lub ducha, którym mogą się pochwalić nieliczni geniusze w rodzaju Mozarta, Picassa czy Edisona. Inne kultury i społeczeństwa, zwłaszcza amerykańskie, angielskie czy japońskie, już dawno uporały się z tym przesądem i liczą kolejnych laureatów nagrody Nobla, budują stadiony i autostrady. Nasze społeczeństwo ciągle dyskutuje o tym, czy się to da zrobić...

Nie negując oczywiście tezy, iż do twórczości na najwyższym poziomie, takim właśnie, jaki był udziałem trzech wymienionych wyżej twórców, zdolni są nieliczni ludzie, kultury te uznają jednak, iż twórczość – podobnie jak inne zdolności – daje się poznawać, opisywać i rozwijać w toku systematycznych zabiegów edukacyjnych. Twórczość daje się nauczać, stymulować, wspierać i rozwijać – oto optymistyczna teza pedagogów i psychologów, wywiedziona z ich wieloletnich badań. Postawę twórczą, czyli właśnie naszą tytułową kreatywność, można rozwijać podobnie jak i inne kompetencje kluczowe, to znaczy w sposób systematyczny, planowy, celowy – niejako organicznie i od podstaw. Najdonioślejszym odkryciem psychologów XX wieku było to, w twórczości zaangażowane są „zwyczajne”, a nie mistyczne czy ponadnaturalne operacje intelektualne i że każdy

normalny człowiek, a więc i uczeń, jest zdolny do tworzenia. Takie też było wstępne założenie, gdy tworzyliśmy koncepcję stałej jednostki lekcyjnej, poświęconej stymulowaniu zdolności myślenia i działania twórczego uczniów gimnazjum – **lekcji twórczości**.

– Czy to oznacza, iż twórczości można nauczać w toku normalnych, planowych lekcji szkolnych?

– Zdecydowanie tak! Nasz pomysł polegał właśnie na tym, aby do planu nauczania szkoły, ale też domu kultury czy poradni pedagogicznej, wprowadzić systematyczne, stałe, a więc mające trwałe miejsce w tzw. siatce godzin, zajęcia twórcze o charakterze szkolnego treningu twórczości. Prowadzone przez nauczyciela czy pedagoga twórczości, dobrze przeszkolonego w toku długotrwałych kursów z zakresu psychopedagogiki twórczości, dla którego to będzie nowa profesja pedagogiczna. Z moich wieloletnich doświadczeń wynika, iż w polskiej szkole tylko taka stała, dobrze zakotwiczona forma nauczania umiejętności twórczych, mająca stałe miejsce i przestrzeń (pracownia, laboratorium), systematyczna, na przykład dwuletnia, może być efektywna, to znaczy może rzeczywiście przyczynić się do rozwoju zdolności twórczych uczniów. Bo to, na co cierpi polska szkoła, nie tylko w odniesieniu do krzewienia postaw twórczych, to okazjonalność, akcyjność i często fasadowość różnorodnych inicjatyw edukacyjnych. Co rok, to inny centralny priorytet: a to dotyczący „szkoły z klasą”, a to „szkoły – miejsca odkrywania talentów”, a to „szkoły obywatelskiej” itd. No i, rzecz jasna, konkursy ... konkursy. W zasadzie nie ma takiej formy aktywności dzieci i nauczycieli, żeby jakaś szkoła nie wymyśliła „na tę aktywność” stosownego konkursu. Konkursy w swej masie i różnorodności wcale nie są dobrym sposobem stymulowania kreatywności uczniów, zwłaszcza młodszych. Ciągłe pisanie o tym w swoich publikacjach, powołując się na liczne badania empiryczne, iż rywalizacja i współzawodnictwo w zakresie twórczości nie służy dobrze dzieciom. I że szkoły powielając bez należytej refleksji telewizyjne programy typu „Talent show” czy „Mali giganci”, zmierzają w złym kierunku: zaczynają, tak jak te programy, bawić się kosztem uzdolnionych dzieci! Tymczasem prawdziwe, autentyczne nauczanie twórczości to nie piątkowe „michałki” czy pokaz „małych gigantów” na szkolnej akademii, lecz rzetelna praca organiczna u podstaw. Lekcje twórczości są właśnie taką formą prawdziwej, pozytywistycznej i organicznej pracy twórczej. I takie lekcje twórczości, według stworzonych przez nas programów („Porządek i Przygoda”, „Żywioty”, „Metoda i wyobraźnia”) od wielu lat odbywają się w wielu polskich szkołach. Od dziesięciu lat lekcje twórczości są realizowane w ramach projektu „Szkoła wspierająca uzdolnienia” w Płocku, w którym kilka tysięcy uczniów miało i ma nadal stałe zajęcia twórcze. Program objął też płockie przed-

szkoła, bo stymulowanie zdolności twórczych trzeba zacząć jak najwcześniej. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby również szkoły wrocławskie wprowadziły tę innowacyjną formę nauczania!

– A jakie są jeszcze inne innowacyjne metody rozwijania zdolności twórczych?

– Zdolności twórcze, rozumiane jako zdolności specjalne, np. muzyczne, taneczne, czy plastyczne, są dobrze rozwijane w toku zajęć pozalekcyjnych i pozaszkolnych w licznych zespołach amatorskich i hobbystycznych. Co zaś do zdolności twórczych ogólnych, to można je pobudzać w ramach różnorodnych treningów twórczości, treningów ekspresji twórczej, dramy kreatywnej, wszędzie tam, gdzie dzieci i młodzież mogą uczyć się przez doświadczenie i kontakt z grupą rówieśników. Takie treningi, dłuższe lub krótsze, organizuje wiele ośrodków pedagogicznych, poradni i szkół różnego typu. Umiejętności prowadzenia tego typu zajęć nauczyciele mogą się nauczyć uczestnicząc w cyklicznych „Laboratoriach Treningu Twórczości”, które organizuje Polskie Stowarzyszenie Kreatywności (www.p-s-k.pl). Istnieją też szeroko zakrojone, długotrwałe, choć oparte na zasadach konkursowych, dwie wielkie formy rozwijania kreatywności uczniów: istniejąca w Polsce od 24 lat „Odyseja Umysłu” i konkurująca z nią od kilku lat olimpiada „Destination Imagination”. Obie mają formę rywalizacji zespołów dzieci, które rozwiązują tzw. problemy długotrwałe i spontaniczne, ale w sposób samodzielny i wymagający dużej dozy oryginalności myślenia. Poszczególne grupy uczniów są prowadzone przez trenerów, którymi na ogół są nauczyciele i pedagodzy szkolni, nie mogący zbyt ingerować w pomysły uczniów. Odbywają się eliminacje regionalne, finały krajowe i zwycięskie zespoły mogą uczestniczyć w finale światowym, który na ogół odbywa się w USA. Obie olimpiady cieszą się w Polsce coraz większym powodzeniem, choć budzą też nas – pedagogów – określone obawy związane z nasileniem się postaw rywalizacyjnych u dzieci, a zwłaszcza u ich rodziców, zapominających o tym, co jest głównym celem uczestnictwa. A jest nim, jak ciągle zapewnia mnie prezes honorowy „Odysei Umysłu” w Polsce, nieustrudzony Wojciech Radziwiłowicz, rozwój kreatywności dzieci, a nie wygrana i pokonanie rywali. Sądzę, że obie te formy, dobrze prowadzone przez refleksyjnych pedagogów twórczości, mogą nadal stanowić w Polsce ważną i ciągle innowacyjną szkołę twórczości.

– Ale twórczości można też nauczać w ramach tradycyjnych przedmiotów nauczania, np. języka polskiego czy fizyki?

– Oczywiście. Dobry nauczyciel, który jest wrażliwy na postulaty pedagogiki twórczości, nie tylko serwuje i wymaga od uczniów wiedzy deklaratywnej typu „Wiem, że..”, ale również wiedzy proceduralnej typu

„Wiem, jak ...”. W związku z tym polonista nie tylko dogłębnie wyjaśnia strukturę sonetu czy hymnu, lecz prosi uczniów, by napisali sonet czy hymn. Fizyk nie tylko naucza o twórczości wybitnych uczonych i ich prawach naukowych, ale zachęca swoich uczniów do tego, by kwestionowali te prawa i zastanawiali się, czego jeszcze nie odkryto i nie wynaleziono. Obaj mogą z powodzeniem wykorzystywać w nauczaniu zadania otwarte, zwane dywergencyjnymi, które nie mają jednej słusznej lub poprawnej odpowiedzi. Tego typu zadania, np. „Czy w czasach współczesnych jest zapotrzebowanie na bohatera romantycznego”?; „Co by było, gdyby Kmicic miał temperament flegmatyka”?; pobudzają ważne czynniki myślenia twórczego: płynność i oryginalność myślenia, bardzo przydatne do każdej pracy twórczej. Tymczasem naszym uczniom ciągle i w nadmiarze serwujemy zadania zamknięte, konwergencyjne, bo takie są wymogi wszelkich testów szkolnych. Lecz testy i testowanie, a nawet swoisty dyktat czy wręcz terror testu w polskich szkołach, to temat na osobny, obszerny wywiad... Mogę tylko wyrazić ogromny niepokój coraz bardziej rozwijającą się w naszych szkołach praktyką „uczenia pod test”. Wracając do rzeczy, każdy nauczyciel każdego przedmiotu może stosować na lekcjach określone metody twórczego rozwiązywania problemów, zwane heurystykami. To właśnie **heurystyka**, czyli wiedza o tym, jak twórczo rozwiązywać problemy różnego typu, dostarcza nauczycielom bardzo interesujących metod i technik, które z pewnością zaangażują znudzonych uczniów. Na ogół niemal wszyscy nauczyciele znają burzę mózgów i kilka jej odmian, ale już kompletnie nie wiedzą, co to jest metoda SCAMPER, synektyka, metody lateralne czy bionika. Jeśli chcą się z nimi, i wieloma innymi zapoznać, to zapraszam do lektury mojej książki skierowanej do pedagogów: „Trening kreatywności”, w której znajdują ponad 170 ćwiczeń twórczych, w tym bardziej skomplikowane metody heurystyczne dla starszych uczniów.

TWÓRCZY UCZEŃ – TWÓRCZY NAUCZYCIEL

– **Mówi się, że uczeń twórczy to uczeń często kłopotliwy?**

– Uczeń twórczy jest kłopotliwy. Ale kłopotliwy dla nietwórczego nauczyciela! Nauczyciela schematycznego, nudnego, korzystającego z pozółkłych notatek, bojącego się nowości i pytań uczniowskich, niemieszczących się w scenariuszu lekcji. Nauczyciela nietwórczego bardzo będą denerwowały zarówno pytania i wątpliwości twórczego ucznia, jak i jego „dzikie” czasami pomysły. No bo jak mu odpowiedzieć na pytanie o to, czym palono w latarni morskiej w Faros, albo dlaczego ptaki załatwiają się w locie, a nie na ziemi? Dlaczego w Polsce litr krwi kosztuje mniej niż litr benzyny lub dlaczego zawsze jedno z bliźniąt krowich jest bezpłodne? Natomiast twórczy nauczyciel powita

takie pytania i oryginalne pomysły ucznia z prawdziwą radością pedagogiczną. Jedna z amerykańskich autorek podręcznika do twórczego nauczania pyta nauczycieli: jakich uczniów wolisz mieć – tych, którzy mają wiele pytań, czy tych którzy mają wiele odpowiedzi? Twierdzi ona, że twórczy nauczyciele wybierają pierwszą opcję. Oczywiście zdają sobie sprawę, że wielu nauczycieli w naszych szkołach nie przepada za twórczymi uczniami, którzy budzą ich z dydaktycznej drzemki, ale ten fakt nie powinien martwić i decydować o zaprzestaniu pobudzania uczniów do kreatywności. Jeszcze długo nasza kultura, nie tylko szkolna, będzie miała kłopot z jednostkami kreatywnymi, które nie mieszczą się w ryzach szkolnych i społecznych. Ale pomyslna wiadomość dla twórczego nauczyciela jest taka, iż to on – twórczy nauczyciel – przyczyni się być może do tego, że wyrośnie z twórczego ucznia przyszły wybitny artysta, pomysłowy wynalazca, innowacyjny pedagog czy wrażliwy działacz społeczny, a w każdym razie, na co wskazują badania, szczęśliwszy i zdrowszy człowiek. Poza tym, gdyby twórczym uczniom było za łatwo, nie rozwinęłyby jednej z najbardziej ważkich kompetencji – odporności na porażki i wytrwałości. Badacze są zgodni – potrzeba co najmniej 10 lat ciężkiej pracy twórczej, pełnej zwątpień, porażek i następnych prób oraz wytrwałości, aby dojść do poziomu twórczości wybitnej. A zatem twórczość wybitna wykuwa się nie w klasie bezstresowej, ale w klasie pełnej wyzwań poznawczych i trudnych doświadczeń – również z nietwórczymi nauczycielami. A twórczy nauczyciel to ktoś, kto śmiało i konsekwentnie organizuje swoim pomysłowym uczniom takie formy zajęć, które w pedagogice twórczości określamy jako „**pogłębione ćwiczenia**”. Nie ma tu miejsca, żeby bliżej scharakteryzować tego rodzaju ćwiczenia, ale wystarczy powiedzieć, że są one bardzo dobrze przemyślane i zaplanowane, odbywają się pod nadzorem nauczyciela – trenera, który jest dla ucznia mistrzem tej dziedziny, na ogół zawierają zadania, które delikatnie przekraczają aktualny poziom umiejętności ucznia, a kończą się zawsze życzliwymi i troskliwymi informacjami zwrotnymi ze strony nauczyciela, który chce twórczemu uczniowi pomóc w rozwoju, a nie zaszkodzić. I to jest recepta na każdą dobrą, tytułową metodę innowacyjnego rozwijania zdolności twórczych uczniów: **Pogłębione ćwiczenia 3 godziny dziennie razy 10 lat równa się twórczość wybitna**. W zasadzie nie ma wyjątków od tej reguły!

Dziękujemy za rozmowę!

*Krzysztof J. Szmidt - profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Łódzkiego, kierownik Zakładu Pedagogiki Twórczości w Katedrze Badań Edukacyjnych podczas spotkania w Kujawsko-Pomorskim Centrum Edukacji Nauczycieli we Włocławku wygłosił wykład **Praktyczne rozwiązania metodyczne w rozwijaniu zdolności twórczych uczniów***

Dwujęzyczność i korzyści z niej płynące

Polscy nauczyciele coraz częściej spotykają się w szkole z dziećmi dwujęzycznymi - czy to latoroślami Polaków powracających do ojczyzny po wieloletniej emigracji, czy to z dziećmi imigrantów żyjących w Polsce, czy w końcu z młodymi przedstawicielami mniejszości narodowych. Pedagodzy przyznają, że praca z tą grupą dzieci stanowi dla nich wyzwanie tym trudniejsze, że jak dotąd mało znane. Dzieci dwujęzyczne często mówią po polsku trochę gorzej niż ich jednojęzyczni rówieśnicy - mogą znać mniej słów, wtrącać w wypowiedzi słowa ze swojego drugiego języka albo używać dziwnie brzmiących konstrukcji gramatycznych. Ta niedoskonała znajomość polszczyzny może rzutować na postrzeganie dwujęzycznego dziecka przez całe środowisko szkolne: nauczycieli, ale także dzieci. Zdarza się, że choć dwujęzyczny uczeń już po kilku miesiącach nadrabia językowe „zaległości”, przypięta mu wcześniej łatka „kiepsko mówiącego głupola” zostaje z nim na dużo dłużej.

W tym artykule chciałabym zwrócić uwagę nauczycieli na pozytywne aspekty dwujęzyczności, o których powszechnie mówi się w środowisku naukowców zajmujących się rozwojem językowym dzieci. Mam nadzieję, że przedstawione poniżej fakty pozwolą osobom pracującym z dwujęzycznymi uczniami ujrzeć ich w nowym świetle: w świetle poznawczych korzyści, jakie dzieci te mogą czerpać ze znajomości dwóch języków.

POZNAWCZE KORZYŚCI DWUJĘZYCZNOŚCI

Niezaprzeczalną korzyścią płynącą z dwujęzyczności jest... znajomość dwóch języków, która pozwala chociażby na podjęcie pracy w zawodzie tłumacza. Jednak pozytywne, jakie daje dwujęzyczność dalece wykraczają poza oczywistą umiejętność komunikowania się w kilku językach.

Historycznie badania z udziałem osób dwujęzycznych skupiały się na ich językowych niedoskonałościach. Eksperymentalnie pokazywano na przykład, że osoby posługujące się kilkoma językami, wolniej niż jednojęzyczni badani nazywają obiekty. Jednak wyniki badań prowadzonych przez ostatnie ćwierćwiecze sugerują, że jest kilka obszarów, w których znający wiele języków - zarówno dorośli, jak i dzieci - znacząco prześcigają osoby jednojęzyczne.

Po pierwsze, dwujęzyczni charakteryzują się swojego rodzaju zwiększoną „elastycznością umysłu”. Osobom wielojęzycznym łatwiej jest, na przykład, dostrzegać dwoistą naturę różnych obiektów. W eksperymentach polegających na konieczności przełączania się w trakcie wykonywania zadania z jednej reguły klasyfikowania przedmiotów

na drugą dzieci dwujęzyczne radziły sobie lepiej niż ich jednojęzyczni rówieśnicy. Dzieciom dwujęzycznym mniej trudności sprawiają także sytuacje, kiedy ktoś je celowo rozprasza lub kiedy dla wykonania zadania muszą zignorować nieistotne, ale przykuwające uwagę, bodźce. Taka „elastyczność umysłu” może wynikać z codziennego treningu. Posługując się dwoma językami, z jednej strony łatwiej jest dostrzec, że słowa mogą mieć różne znaczenia w różnych językach: na przykład słowo „windy” po polsku oznaczające „dźwig szybowy”, po angielsku jest przymiotnikiem „wietrzny”. Z drugiej strony, osoby dwujęzyczne, mówiąc w jednym ze swoich języków, muszą świadomie ignorować przychodzące im na myśl słowa z drugiego języka, co stanowi świetne ćwiczenie na skupianie uwagi.

Drugim, mniej laboratoryjnym, przejawem elastyczności myślenia jest przyjmowanie perspektywy innych osób. Dzieci dwujęzyczne lepiej niż ich jednojęzyczni rówieśnicy radzą sobie z zadaniami wymagającymi uświadomienia sobie, co może tkwić w głowie innej osoby. Skuteczniej i poprawniej wnioskuje na podstawie znanych sobie faktów, co może wiedzieć i myśleć ktoś inny. Takie umiejętności są, oczywiście, przejawami kompetencji społecznych i powinny być doceniane oraz pielęgnowane.

Trzecim, bardziej szkolnym przykładem jest zwiększona u osób wielojęzycznych świadomość metalingwistyczna, czyli po prostu wiedza o języku. Doświadczenie zdobyte w kontakcie z różnymi językami pozwala dzieciom na szybsze i lepsze zrozumienie, czym na przykład jest „poprawność gramatyczna” zdania.

Kolejne przykłady badań opisujących pozytywne działanie znajomości kilku języków można by mnożyć. Pikanterii kwestii dwujęzyczności dodaje opublikowany po raz pierwszy w 2010 roku, a później wielokrotnie replikowany, wynik mówiący, że osoby wielojęzyczne później niż jednojęzyczne doświadczają pierwszych objawów demencji i choroby Alzheimera. Posługiwanie się kilkoma językami, stanowiące naturalne ćwiczenie dla umysłu, pozwala na odsunięcie w czasie symptomów tych chorób o 4 - 5 lat

Wszystkich Czytelników zainteresowanych tematyką dwujęzyczności chciałabym zaprosić do odwiedzania serwisu „Wszystko o dwujęzyczności”, który, dzięki finansowaniu przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych od kwietnia 2015 roku, przesyłany jest do mediów polonijnych i o którym więcej wspomniano w artykule zamieszczonym w poprzednim numerze „UczMy”.

Do opracowania tekstu zostały wykorzystane materiały pochodzące z serwisu „Wszystko o dwujęzyczności”.

Agata Wesołowska

Departament Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Edukacji
Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu

Zasady dydaktyczne procesu kształcenia do etyczności

WPROWADZENIE

Najistotniejszy cel poniższego tekstu¹ stanowi próba wskazania kluczowych zasad dydaktycznych, jakie powinny obowiązywać w szeroko interpretowanym procesie nauczania, również etyki, w tym doskonaleniu zawodowo-edukacyjnym i doksztalceniu nie tylko uczniów/studentów/słuchaczy, lecz także kadry naukowo-dydaktycznej, zajmującej się przekazywaniem wiedzy i umiejętności z omawianego obszaru. W niniejszym opracowaniu nacisk zostanie położony na kształtowanie myślenia krytycznego i twórczego.

Za W. Okoniem tytułowe zasady możemy określić jako „ogólne normy postępowania dydaktycznego, których przestrzeganie umożliwia realizację celów kształcenia. Z każdej zasady wyprowadzić można normy szczegółowe, zwane prawidłami dydaktycznymi” (Okon 2004: 480. Za: Denek 2011: 30. Por. Kupisiewicz 2005; Półturzycki 2002).

Jak zaznaczyłam, zasady dydaktyczne powinny mieć zastosowanie w odwołaniu do wszystkich elementów procesu edukacyjnego, wynikając z jego praw i prawidłowości, takich jak: jedność kształcenia i wychowania oraz wielostronny rozwój podopiecznych (Denek 2011: 31). Opisywane zasady odnoszą się zatem do celów (ogólnych, pośrednich i szczegółowych) oraz treści kształcenia, metod i technik pracy, odpowiedniego doboru środków dydaktycznych, a także kontroli, analizy i ewaluacji wyników nauczania (tamże. Por. Kuźniak 1998: 121-129; Kameduła 1998: 130-136).

LEARNING TO BE ALBO KONIECZNOŚĆ UTOPII

Zasady dydaktyczne powinny być też zgodne z rekomendacjami, sformułowanymi w ogłoszonym w 1996 r. raporcie *Learning: the treasure within*, opracowanym przez międzynarodową komisję powołaną przez UNESCO, aby określić kierunki rozwoju edukacji w XXI wieku (Półturzycki 1998: 29).

W dokumencie tym uczenie się zostało określone jako „konieczna utopia” i „ukryty skarb”, a w celu jego „odkrycia” Komisja Delorse’a przyjęła następujące ustalenia:

- edukacja stanowi wartość uniwersalną i jest jednym z najważniejszych praw człowieka
- edukacja, zarówno szkolna, jak i pozaszkolna powinny przyczyniać się do tworzenia i upowszechnienia wiedzy
- u podstaw polityki oświatowej winny leżeć: równość, znaczenie przekazywanych treści i motywacja
- reforma oświaty powinna bazować na rozwiązaniach sprawdzonych w praktyce
- proces kształcenia musi uwzględniać społeczne, kulturowe, ekonomiczne i ekologiczne przeobrażenia świata, takie jak: dysproporcja w alokacji środków finansowych i pożywienia, nierówności społeczne, globalny podział na Północ i Południe, ubóstwo i bieda, dyskryminacja, westernizacja kultury, niesprawiedliwy handel, zanieczyszczenie środowiska naturalnego, wyczerpywanie się nieodnawialnych zasobów, deficyty powietrza i wody, pandemie. W związku z tym współczesna edukacja powinna koncentrować się na uniwersalnych, ponadnarodowych zasadach i wartościach tolerancji i akceptacji, poszanowania praw człowieka i różnorodności kulturowej, empatii, pokoju, równości, sprawiedliwości, wolności, zdrowia i odpowiedniej jakości życia (dobrostanu)
- odpowiedzialność za właściwą edukację ponosi cała międzynarodowa społeczność (tamże. Por. Jasionek 2004; Jasudowicz, Gierszewski, Zientkowski 2012; Świętochowska 2008; Biernat, Malinowski 2013).

Zgodnie z przewidywaniami Komisji edukacja w XXI stuleciu będzie rozwijać się w oparciu o cztery filary, którymi są:

- uczenie się
- pracy i kompetencji
- dla wiedzy
- dla zrozumienia innych
- dla samorozwoju (tamże. Por. Borkowska, Feliniak 2007; Kwapiszewski 2002; Wenta, Perzycka 2009).

¹ Opracowanie powstało w ramach odbywanych przeze mnie w Instytucie Filozofii UMK w Toruniu studiów podyplomowych z etyki.

Tak rozumiana edukacja zasadza się na tzw. harmonijnym współdziałaniu oraz „uczeniu się życia”, poczynając od współpracy w ramach najbliższego środowiska (rodziny, grupy rówieśniczej, klasy szkolnej), poprzez sąsiedztwo, a skończywszy na współpracownikach (Półturzycki 1998: 36).

OD EDUKACJI DO PRACY

Zarysowana powyżej sytuacja niesie konieczność przeformułowania edukacji przed-, pro- oraz zawodowej, jak również kształtowania nietradycyjnych (aliniowych, sinusoidalnych) ścieżek kariery. W rzeczywistości ponowoczesnej zmieniło się bowiem jej znaczenie – kariera jest dzisiaj interpretowana nie jako jednostkowy akt podjęcia pracy w określonym zawodzie, lecz całościowy proces wyboru i przystosowania do wykonywania danej/ych profesji (Kargulowa 2007: 11). Kariera stanowi więc nieustanny proces rozwoju postaw, wartości, zdolności, umiejętności, zainteresowań, wiedzy oraz cech osobowościowych odnoszących się do zjawiska pracy (Paszowska-Rogacz, Tarkowska 2004: 33; Wesołowska 2009 a: 205-210).

Współczesny rynek pracy charakteryzuje się m.in. zindywidualizowaniem przy równoczesnym rozkwicie tzw. „kultury kombi”, rozwojem firm internetowych i inkubatorów przedsiębiorczości, zwłaszcza w sektorze usług, sieciowością strukturalną i organizacyjną, zmianą standardów kwalifikacji zawodowych oraz kształcenia (języki obce, znajomość technologii informacyjno-komunikacyjnych, przedsiębiorczość), integralnym powiązaniem wiedzy/edukacji z pracą zawodową, wzrostem adaptacyjności pracowników, wreszcie zmianą etosu pracy (Wenta 2008: 67. Por. Borkowska 2004).

W związku z tym, że praca zawodowa kształtowana jest przez potęgującą się komputeryzację i intelektualizację (cywilizacja bitowa, gospodarka wiedzy), sfera pracy i zatrudnienia podlega usieciowieniu, licznym zmianom strukturalnym i organizacyjnym, pojawiają się także nowe kwalifikacje i umiejętności zawodowe oraz formy pracy („dzielenie się pracą”, praca w domu, telepraca itd.). Stoimy zatem wobec poważnych wyzwań edukacyjnych w obliczu problemów związanych z polityką zatrudnienia i rynku pracy, także w ich etycznym wymiarze (Wesołowska 2009 a: 205-210). Są one szczególnie istotne w kontekście tzw. przejścia od edukacji do życia zawodowego (*transistion from education to working life*) (Bańka 2007: 15).

Zagadnienie to stanowi jedną z kluczowych kategorii pojęciowych przyjętych przez OECD w celu konceptualizacji założeń wymaganych reform instytucjonalnych, prawnych, psychologicznych i metodologicznych (tamże: 16). Omawiane zjawisko jest centralnym problemem dla członków tej organizacji, co zostało podkreślone podczas wspólnej konferencji OECD i Banku Światowego, jaka odbyła się w Bu-

dapeszcie 21-23 maja 2000 r. Przejście ze szkoły do życia zawodowego zostało wówczas zinterpretowane jako pierwsze i najistotniejsze doświadczenie życiowe w ramach współzależności pomiędzy uczeniem się a pracą zawodową (tamże: 18).

Zdaniem A. Bańki warunkami efektywnego przejścia ze sfery edukacji do życia zawodowego są:

- właściwa organizacja edukacji szkolnej i ścieżek szkolenia zawodowego
- integralny związek nauki z pracą w trakcie edukacji szkolnej
- tworzenie, a następnie wzmacnianie związków między szkołą a podmiotami rynku pracy (szczególnie wobec grup wysokiego ryzyka) w celu zapewnienia im sukcesu zawodowego
- skuteczna informacja zawodowa i poradnictwo zawodowe (tamże: 20-21. Por. Wesołowska 2009 b: 173-182).

Obecnie możemy obserwować dwa przeciwstawne zjawiska: z jednej strony nasilanie się tendencji uniwersalistycznych związanych z procesem globalizacji i transnarodyzacji (w wymiarze ekonomicznym, komunikacyjnym, technologicznym, prawnym, a także w obszarze edukacji, zatrudnienia i pracy zawodowej), z drugiej zaś pluralizację, polegającą na dostrzeganiu różnorodności: kulturowej, społecznej czy też moralnej (Jeruszka 2008: 62-63). Tę właśnie tendencję powinny uwzględniać systemy kształcenia na wszystkich poziomach, oparte na wartościach i zasadach edukacji do etyczności lub edukacji aksjologicznej (zob. Olbrycht 1994), zwłaszcza w odniesieniu do treningu twórczego i krytycznego myślenia.

TWORZE, WIĘC JESTEM

Myślenie twórcze i krytyczne, zasadzające się na podejściu kontranalizacyjnym i antysekwencyjnym, jest holistyczne i opiera się na: wizualizacji, przestrzenności, metaforyczności, emocjonalności (Tomaszewska 1998: 112) oraz rozmaitych formach ekspresji słownej, plastycznej, ruchowej, mimicznej, zabawowej oraz muzycznej (Piotrowski 1998: 77). Przyczynia się do poszerzania sfery doświadczeń, zaspokajania istotnych potrzeb rozwojowych, zwłaszcza poznawczych i aktywizacyjnych oraz kompetencyjnych, wzmacnia także poczucie podmiotowości i sprawstwa, samodzielności oraz odpowiedzialności. Powoduje też rozwijanie myślenia przyczynowo-skutkowego oraz – szczególnie u najmłodszych – uspołecznienie i doskonalenie funkcji psychomotorycznych (tamże: 78. Por. Tomaszewska 1998: 111-117; Świrko-Pilipczuk 2003: 70-75; Półturzycki 2003: 36-56; Kunicka 2013: 75-89).

Jednak w związku z tym, że twórcza postawa oznacza dyspozycję do tworzenia, która w stanie potencjalnym występuje niezależnie od wieku, kształtowana przez otoczenie społeczno-kulturowe (Piotrowski 1998: 78), warto ją rozwijać na wszystkich stopniach

edukacyjnych, w tym w ramach kształcenia ustawicznego, także seniorów (zob. np. Ćwikliński 2003: 76-81. Por. Szukalski 2009; Nowicka, Majdańska 2006: 283-296; Hinzen, Przybylska, Staszewicz 2005).

Specyfika kreatywnych strategii kształcenia polega bowiem na treningu wyobraźni i twórczego myślenia wraz ze skutecznym, a jednocześnie niestandardowym rozwiązywaniem problemów, m.in. poprzez ich redefiniowanie/inwersję oraz na kształtowaniu określonych cech osobowościowych (Tomaszewska 2003: 159). Stosuje się przy tym tzw. heurystyki myślenia, nazywane także metodami dokonywania odkryć (tamże. Por. Orzelska 2003: 169-176; Półturzycki 2003: 36-56).

Jak pisze M. Tomaszewska (1998: 113): „Przykładem innowacyjnej propozycji jest trening twórczości E. Nęcki, supernauczanie opracowane i przeniesione na grunt polski przez J. Gniteckiego, psychodydaktyka kreatywności W. Dobrołowicza, jak również badania A. Góralskiego, J. Kujawińskiego i innych.

Pojęcie twórczości od starogreckiego „*facere*” i teologicznego „*kreatora*” aż do dzisiejszego pankreacjonizmu nie doczekało się jednoznacznego określenia i jednolitej definicji (...)” (zob. Andrukowicz 1997).

„(...) Najnowsze propozycje kształcenia kreatywnego proponują w procesie edukacyjnym wykorzystywać: relaksację, wizualizację, hipnozę, sugestię, heurystykę, muzykę, mimikę, multimodalność, pantomimę, dialog personalny, glottodramę, postrzeganie mimowolne i peryferyjne oraz rekwizyty. Tak wzbogacony proces dydaktyczny równoważy prawą i lewą półkulę, ponieważ zmierza do: 1) osłabienia świadomej, kontrolująco-selekcjonującej funkcji pamięci świeżej dla powstania efektu hiperamnii, polegającego na przekazywaniu informacji bezpośrednio do pamięci trwałej, 2) lepszego wykorzystania pamięci czynnej, poprzez stosowanie technik multisensorycznego postrzegania i wytwarzania różnego rodzaju skojarzeń i powtórzeń, 3) angażowania w procesie uczenia się emocji, które wzmagają percepcję i zapamiętywanie, 4) wykorzystania spostrzegania peryferyjnego, które aktywizuje dodatkowo potencjały pamięciowe prawej półkuli (...).

Z psychologicznego punktu widzenia kształcenie twórcze powinno opierać się na dialektycznym współdziałaniu przeciwstawnych sobie ujęć: komunikacji werbalnej i niewerbalnej, myślenia logicznego i asocjacyjnego, analizy i syntezy, poznania logicznego i intuicyjnego, faktycznej informacji i tła artystyczno-muzycznego, pobudzenia i relaksacji” (tamże. Por. Świrko-Pilipczuk 1998: 88-100).

METAPLAN W PORTFOLIO

Wówczas bowiem, dzięki stosowaniu rozmaitych technik i metod pracy zarówno indywidualnej, jak i w diadach, podgrupach oraz pracy zespołowej, możliwa stanie się pełna realizacja postulatów „filozofii

porozumienia” w procesie dydaktycznym, zasadzającego się na interakcji i wielokierunkowej komunikacji pozbawionej dominacji którejkolwiek ze stron: uczącego i uczących się (Andrukowicz 1998: 54-61).

Warto w tym celu wykorzystywać takie metody, które kształtują – jak zaznaczyłam – umiejętność rozwiązywania problemów, np. metaplan (polegający na udzieleniu odpowiedzi na następujące pytania: jak było?, jak być powinno?, dlaczego nie było tak, jak być powinno?, co należało zrobić, aby było tak, jak być powinno?), analiza SWOT/SOFT czy studium przypadku.

Pomocne mogą okazać się również metody sytuacyjne, pobudzające wyobraźnię i umiejętności społeczne, takie jak: wspomniana drama (w tym improwizacja, wywiad i etiuda pantomimiczna), „stop-klatka” („żywy obraz”), rysunek, list, pamiętnik, wizytówka lub „kręcenie filmu”, ponadto metody kształtujące umiejętność gromadzenia materiałów i zapisu informacji (np. portfolio czy mapa mentalna/mapa myśli), wreszcie – metody integrujące wiedzę i umiejętności z różnych dziedzin, zwłaszcza indywidualny bądź zespołowy projekt edukacyjny (Choraży, Konieczka-Słowińska, Roszak 2009: 137-151. Por. Ciechanowska 1998: 101-110).

TREŚCI ZASAD DYDAKTYCZNYCH

Do prymarnych zasad dydaktycznych należą:

- 1) zasada ukierunkowania procesu edukacyjnego na harmonijny i wszechstronny rozwój osobowości,
- 2) zasada świadomego uczestnictwa w procesie kształcenia,
- 3) zasada naukowości,
- 4) zasada przystępności i uszczegóławiające ją prawidła dydaktyczne, takie jak, np. reguła stopniowania trudności przekazywanych treści (od znanego do nieznanego, prostego do złożonego, łatwiejszego do trudniejszego) czy łączenia analizy i syntezy,
- 5) zasada pogłębienia i wykorzystywania graficznych lub symbolicznych przedstawień pojęć abstrakcyjnych bądź ogólnych,
- 6) zasada systematyczności i kolejności, związana z właściwą organizacją pracy tak uczniów, jak i nauczyciela,
- 7) zasada trwałości zdobywanej wiedzy i wielostronnego rozwoju poznawczego, nazywana też zasadą zrozumienia i skuteczności wiedzy, umiejętności nawyków oraz jedności wyników kształcenia i wychowania,
- 8) zasada związku teorii z empirią,
- 9) zasada operatywności wiedzy,
- 10) zasada indywidualizacji, a jednocześnie zespołowości w kształceniu,
- 11) nauczanie wychowujące,
- 12) operatywna (samo)kontrola w nauczaniu,
- 13) wykorzystanie krajoznawstwa w edukacji,
- 14) „zasada zasad” – prawda jako fundament i cel poznania (tamże: 32-41. Por. Denek 2005; Nowacki 1977; Bruner 1974; Okoń 1982).

Wszystkie wymienione zasady winny być względem siebie komplementarne (mimo wyróżnionego statusu ostatniej z nich), jako że tworzą spójny system, a jedna warunkuje kolejną. Widzimy jednak, że aspekt aksjologiczny, normatywny najsilniej widoczny jest w treściach zasad nr: 1, 11 i 14.

Powyższe zasady i prawidła powinny być przestrzegane w ściśle określonych granicach, nawzajem się uzupełniając. Dzięki temu możliwe stajnie się odpowiednie zaplanowanie i najlepsza z możliwych realizacja procesu kształcenia (Denek 2011: 42), także – a może przede wszystkim – w zakresie etyki.



Ilustracja zaczerpnięta z publikacji Polskiej Akcji Humanitarnej pt. „Materiały dla społeczności lokalnych”, dostępnej na stronie: http://www.pah.org.pl/nasze-dzialania/53/wyszukiwarka_materialow [07.07.2015].

Bibliografia:

- Andrukowicz W., *Paradoksy twórczości*, „Społeczeństwo Otwarte”, nr 7-8 z 1997 r.
- Andrukowicz W., *Różnorodność komunikacyjna w procesie kształcenia*, [w:] K. Denek i F. Bereźnicki (red.), *Tendencje w dydaktyce współczesnej*, Toruń 1998.
- Bańka A., *Psychologiczne doradztwo karier*, Poznań 2007.
- Biernat T. i J. Malinowski (red.), *Edukacja a włączenie społeczne. Konteksty socjalne i pedagogiczne*, Toruń 2013.
- Borkowska S., *Przyszłość pracy w XXI wieku*, Warszawa 2004.
- Borkowska S. i U. Feliniak (red.), *Edukacja a rozwój społeczeństwa wiedzy*, Łódź 2007.
- Bruner J. S., *W poszukiwaniu teorii nauczania*, Warszawa 1974.
- Choraży E., Konieczka-Śliwińska D. i S. Roszak, *Edukacja historyczna w szkole. Teoria i praktyka*, Warszawa 2009.
- Kiechanowska D., *Miejsce dramy we współczesnej szkole*, [w:] K. Denek i F. Bereźnicki (red.), *Tendencje w dydaktyce współczesnej*, Toruń 1998.
- Ćwikliński A., *Zmiany w zakresie modernizacji procesu kształcenia*, [w:] K. Denek, F. Bereźnicki i J. Świrko-Pilipczuk (red.), *Proces kształcenia i jego uwarunkowania*, t. 2, Szczecin 2003.
- Denek K., *Ku dobrej edukacji*, Toruń-Leszno 2005.
- Denek K., *Uniwersytet w perspektywie społeczeństwa wiedzy*, t. 2 *Dydaktyka akademicka i jej efekty*, Poznań 2011.
- Hinzen H., Przybylska E. i M. Staszewicz (red.), *Adult education in a United Europe – abundance, diversity, experience*, Toruń 2005.
- Jasione S., *Prawa człowieka*, Kraków 2004.
- Jasudowicz T., Gierszewski J. i P. Zientkowski (red.), *Prawa człowieka*, Chojnice 2012.
- Jeruszka U., *Aksjologiczne problemy pedagogiki pracy*, [w:] B. Baraniak (red.), *Wartości w pedagogice pracy*, Warszawa-Radom 2008.
- Kameduła E., *Ewaluacja metod kształcenia*, [w:] K. Denek i F. Bereźnicki (red.), *Tendencje w dydaktyce współczesnej*, Toruń 1998.
- Kargulowa A., *O teorii i praktyce poradnictwa. Odmiany poradniczego dyskursu*, Warszawa 2007.
- Kunicka M., *Normy moralne i wartości duchowe jako enklaury systemu społecznego. Dziecko w systemie aksjonormatywnym*, „Teraźniejszość, człowiek – edukacja. Kwartalnik myśli społeczno-pedagogicznej”, nr 2 (62) z 2013 r.
- Kupisiewicz C., *Podstawy dydaktyki*, Warszawa 2005.
- Kuźniak I., *Ewaluacja procesu kształcenia. Za i przeciw*, [w:] K. Denek i F. Bereźnicki (red.), *Tendencje w dydaktyce współczesnej*, Toruń 1998.
- Kwapiszewski J. (red.), *Edukacja a wizje świata*, Słupsk 2002.
- Nowacki T., *Podstawy edukacji zawodowej*, Warszawa 1977.
- Nowicka A. i E. Majdańska, *Aktywność seniorów – słuchaczy Żarskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku*, [w:] A. Nowicka (red.), *Wybrane problemy osób starszych*, Kraków 2006.
- Okoń W., *O zasadach kształcenia*, „Kwartalnik Pedagogiczny”, nr 1 z 1982 r.
- Okoń W., *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 2004.
- Olbrycht K. (red.), *Edukacja aksjologiczna*, t. 1, *Wymiary – kierunki – uwarunkowania*, Katowice 1994.
- Orzelska J., *Zaawansowanie w stosowaniu kształcenia wielostronnego a rozwijanie twórczego myślenia*, [w:] K. Denek, F. Bereźnicki i J. Świrko-Pilipczuk (red.), *Proces kształcenia i jego uwarunkowania*, t. 2, Szczecin 2003.
- Paszkowska-Rogacz A. i M. Tarkowska, *Metody pracy z grupą w poradnictwie zawodowym*, Warszawa 2004.
- Piotrowski E., *Myślenie twórcze i krytyczne w edukacji*, [w:] K. Denek i F. Bereźnicki (red.), *Tendencje w dydaktyce współczesnej*, Toruń 1998.
- Półturzycki J., *Wskazania dla dydaktyki w raporcie Komisji Delors’a: Learning: the treasure within – Uczenie się – nasz ukryty skarb*, [w:] K. Denek i F. Bereźnicki (red.), *Tendencje w dydaktyce współczesnej*, Toruń 1998.
- Półturzycki J., *Dydaktyka dla nauczycieli*, Płock 2002.
- Półturzycki J., *Wielostronność w realizacji współczesnych procesów edukacyjnych*, [w:] K. Denek, F. Bereźnicki i J. Świrko-Pilipczuk (red.), *Proces kształcenia i jego uwarunkowania*, t. 2, Szczecin 2003.
- Szukalski P. (red.), *Przygotowanie do starości. Polacy wobec starzenia się*, Warszawa 2009.
- Świętochowska U., *Zjawiska patologiczne w rozwoju demokracji na przełomie XX i XXI wieku*, Gdańsk 2008.
- Świrko-Pilipczuk J., *Rozwój wyobraźni w procesie kształcenia*, [w:] K. Denek i F. Bereźnicki (red.), *Tendencje w dydaktyce współczesnej*, Toruń 1998.
- Świrko-Pilipczuk J., *Sytuacje edukacyjne podstawą procesu kształcenia i rozwijania samodzielności*, [w:] K. Denek, F. Bereźnicki i J. Świrko-Pilipczuk (red.), *Proces kształcenia i jego uwarunkowania*, t. 2, Szczecin 2003.
- Tomaszewska M., *Edukacja kreatywna*, [w:] K. Denek i F. Bereźnicki (red.), *Tendencje w dydaktyce współczesnej*, Toruń 1998.
- Tomaszewska M., *Specyfika kreatywnej strategii kształcenia a rozwijanie myślenia twórczego*, [w:] K. Denek, F. Bereźnicki i J. Świrko-Pilipczuk (red.), *Proces kształcenia i jego uwarunkowania*, t. 2, Szczecin 2003.
- Wenta K., *Pedagogika pracy w cywilizacji bitowej*, [w:] B. Baraniak (red.), *Wartości w pedagogice pracy*, Warszawa-Radom 2008.
- Wenta K. i E. Perzycka (red.), *Edukacja informacyjna. Neomedia w społeczeństwie wiedzy*, Szczecin 2009.
- Wesołowska A., *Koniec pracy? O przemianach sfery pracy i zatrudnienia w społeczeństwie informacyjnym i cywilizacji wiedzy*, [w:] Z. E. Zieliński (red.), *Rola informatyki w naukach ekonomicznych i społecznych. Innowacje i implikacje interdyscyplinarne*, Kielce 2009 a.
- Wesołowska A., *Kompetencje – kwalifikacje – umiejętności: w stronę aktywizacji zawodowej osób (długotrwale) bezrobotnych*, [w:] A. Stankiewicz-Mróż i J. P. Lendzion (red.), *Koncepcja Work-Life Balance a kierunki rozwoju funkcji personalnej*, Łódź 2009.

Jarosław Przybył

Departament Kultury i Edukacji Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu

Region Nauk Ścisłych

Aż półtora tysiąca uczniów z 50 gimnazjów regionu wzięło udział w zakończonym jesienią projekcie Urzędu Marszałkowskiego „Region Nauk Ścisłych”. Przedsięwzięcie polegające na realizacji dodatkowych zajęć m.in. z fizyki z elementami meteorologii, biologii i chemii w medycynie czy geografii turystycznej z językiem angielskim otrzymało wyróżnienie Prezydenta RP w konkursie „Dobry klimat dla rodziny”.

WYRÓWNAĆ SZANSE

Projekt jest kontynuacją realizowanych z powodzeniem w ubiegłych latach dwóch edycji „Regionalnych Kół Fizycznych, Matematycznych, Informatycznych i Astronomicznych”.

- Ofertę dodatkowych zajęć z zakresu przedmiotów ścisłych adresujemy zarówno do uczniów, którzy mają trudności w nauce, jak i do tych, którzy świetnie sobie z nią radzą i chcą rozwijać swoje zainteresowania – mówi marszałek Piotr Całbecki.

Głównym celem projektu było wyrównanie szans edukacyjnych uczniów i uczennic szkół gimnazjalnych pochodzących z obszarów wiejskich oraz zmniejszenie dysproporcji w ich osiągnięciach naukowych. Rekrutacja szkół nastąpiła na podstawie wyników egzaminów gimnazjalnych z przedmiotów matematyczno-przyrodniczych i języka angielskiego. Wybór uczniów do poszczególnych modułów przeprowadzono w wyniku wewnętrznej diagnozy szkoły. Do modułu I zostali przypisani uczniowie na podstawie informacji uzyskanych od pedagogów szkolnych o zdiagnozowanych problemach uczniów. Kryterium rekrutacji do modułu II stanowiły słabe wyniki w nauce z przedmiotów przyrodniczych i matematycznych. Do III modułu zakwalifikowano uczniów osiągających sukcesy w nauce, konkursach i olimpiadach przedmiotowych. W ramach trzech modułów specjalistycznych i interdyscyplinarnych we współpracy z Kujawsko-Pomorskim Centrum Edukacji Nauczycieli w Bydgoszczy wsparcie otrzymało 1500 uczniów z 50 gimnazjów z obszarów wiejskich województwa kujawsko-pomorskiego.

DLA NAJSŁABSZYCH I DLA... NAJZDOLNIEJSZYCH

W pierwszym module wsparciem objętych zostało 100 uczniów zagrożonych przedwczesnym wypadnięciem z systemu oświaty, którzy wzięli udział w warsz-

tatach specjalistycznych z wykorzystaniem technologii informatyczno-komputerowych, terapii psychologiczno-pedagogicznej oraz socjoterapii z elementami kultury fizycznej. Ponadto, w module przewidziano również zajęcia z doradztwa zawodowego oraz warsztaty aktywizujące. Łącznie szkoły przeprowadziły 3500 godzin zajęć. Drugi moduł skierowany był do gimnazjalistów osiągających niezadowalające wyniki w nauce i zakładał przeprowadzenie 7400 godzin zajęć edukacyjnych z zakresu geografii turystycznej z językiem angielskim, arytmetyki oraz przyrody z elementami zdrowego żywienia. W zajęciach wzięło udział 800 uczniów. Natomiast trzeci moduł skierowany był do 600 najzdolniejszych uczniów i podzielony na 3 komponenty: biologia, chemia i fizyka w medycynie, zajęcia warsztatowe z fizyki (także w języku angielskim) z elementami meteorologii oraz matematyka w połączeniu z ekonomią. W ramach modułu przeprowadzonych zostało 1050 godzin lekcyjnych.

OBÓZ NAUKOWY W MŁYNIE WIEDZY

W wakacje w toruńskim Centrum Nowoczesności Młyn Wiedzy w ramach projektu, zorganizowano warsztaty naukowe dla 60 najzdolniejszych gimnazjalistów, którzy wcześniej uczestniczyli w zajęciach w ramach III modułu projektu. Wypracowano także programy skierowane do uczniów zagrożonych przedwczesnym wypadnięciem z systemu oświaty, programy zajęć wyrównawczych dla uczniów osiągających niezadowalające wyniki w nauce oraz dla uczniów najzdolniejszych w ramach realizacji kompetencji kluczowych. Programy te mogą być wdrażane we wszystkich szkołach gimnazjalnych na terenie województwa kujawsko-pomorskiego. Projekt otrzymał Wyróżnienie w konkursie Prezydenta RP „Dobry Klimat dla Rodziny” w kategorii „wyrównywanie szans edukacyjnych”.

Urząd Marszałkowski planuje kontynuację działań wspierających nauki ścisłe w regionie. W tej chwili przygotowywane są założenia kolejnego projektu edukacyjnego, który ma szansę wspomóc szkoły w realizacji interdyscyplinarnych zajęć z zakresu nauk ścisłych.

Projekt był realizowany przez Wydział Projektów Edukacyjnych i Stypendiów w Departamencie Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Edukacji Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu i współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki na lata 2007-2013.

XIV festyn ekologiczny „Na Ratunek Ziemi - Dzieci Przyrodzie” - Mogilno 2015

*Ziemi na własność nie posiadamy, tylko na życie je pożyczamy,
od tych co po nas kiedyś nastaną, niech więc piękniejszą Ziemię zastaną.*

J. Kasperkowiak

Już czternasty raz w muszli koncertowej Parku Miejskiego w Mogilnie miał miejsce festyn ekologiczny pod nazwą **Na Ratunek Ziemi – Dzieci Przyrodzie**. Temat przewodni tegorocznego przedsięwzięcia brzmiał: *Moje najbliższe środowisko – piękno i jego problemy*.

Jak co roku ekologiczne działania adresowane były do dzieci przedszkolnych i szkół podstawowych z gminy Mogilno oraz zaprzyjaźnionych placówek. Organizatorzy festynu mają na uwadze także edukację dorosłych. W realizację festynu zaangażowało się ponad 40 nauczycieli, uczestniczyło około 400 dzieci oraz rodzice i społeczność lokalna.

Festyn ekologiczny jest podsumowaniem rocznej pracy nauczycieli przedszkoli i szkół podstawowych klas I-III z gminy Mogilno i Przedszkola nr 1 z Trzemeszna.

Cele festynu: edukacja dla ekorozwoju

- Podsumowanie proekologicznych działań realizowanych w Dekadzie Edukacji dla Zrównoważonego Rozwoju.
- Podejmowanie proekologicznych działań dla zrównoważonego rozwoju.
- Zademonstrowanie związku z przyrodą i zwrócenie uwagi społeczności lokalnej na problemy najbliższego środowiska.
- Poznawanie świata roślin i zwierząt: pięknego i zagrożonego.
- Pomniki przyrody w naszej gminie i powiecie.
- Tereny zielone w naszej gminie.
- Miejsca zagrożone dla środowiska: dzikie wysypiska śmieci – przeciwdziałanie im.
- Kształtowanie świadomości ekologicznej społeczności lokalnej: wiedzy, wartości, wrażliwości nawyków i właściwych postaw wobec przyrody.
- Nabywanie umiejętności działania w środowisku lokalnym na rzecz przyrody.
- Rozwijanie wrażliwości i empatii u dzieci dla natury - dzieci stają się rzecznikami ekologicznego myślenia i działania.

ZASADA ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU

Nadrzędnym celem podejmowanych działań w ramach festynu jest edukacja dla zrównoważonego rozwoju.

Realizacja koncepcji zrównoważonego rozwoju to obowiązek konstytucyjny wszystkich partnerów lokalnych i regionalnych - samorządu, biznesu, organizacji pozarządowych, środowisk twórczych, partii politycznych. **W Polsce zasada zrównoważonego rozwoju zyskała rangę konstytucyjną – została zapisana w art. 5 Konstytucji RP. Zgodnie z tym artykułem zapis Ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska brzmi: „zrównoważony rozwój społeczno-gospodarczy, w którym w celu zrównoważenia szans dostępu do środowiska poszczególnych społeczeństw lub ich obywateli – zarówno współczesnego jak i przyszłych pokoleń, następuje proces integrowania działań: politycznych, gospodarczych, społecznych, z zachowaniem równowagi przyrodniczej oraz trwałości podstawowych procesów przyrodniczych”.¹**

Nauczyciele zrzeszeni w Nauczycielskim Klubie Ekologicznym wraz z Urzędem Miejskim w Mogilnie oraz Mogileńskim Domem Kultury już po raz czternasty zorganizowali festyn ekologiczny, który doskonale wpisuje się w ideę zrównoważonego rozwoju.

Zrównoważony rozwój to nowa koncepcja myślenia i życia w zgodzie z prawami natury, która pozwala zaspakajać potrzeby obecnego pokolenia z myślą o tych co przyjdą po nas. To szacunek dla każdego życia, każdej istoty, która żyje obok nas.

*W latach 2005 – 2014 realizowano program: **Dekada Edukacji dla Zrównoważonego Rozwoju**, która miała wzmocnić proekologiczne działania społeczności lokalnej. Dziś podsumowujemy ten czas. Dlatego jesteśmy tu wszyscy razem. Są wśród nas: dzieci przedszkolne, szkolne, młodzież szkół średnich, nauczyciele, radni gminy Mogilno, pracownicy Urzędu Miejskiego w Mo-*

¹ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Art. 5.

gilnie, przedsiębiorcy, społeczność mogileńska, nasza lokalna prasa Patuki. Bo edukacja i dbanie o środowisko życia to nasz wspólny obowiązek – powiedziały prowadzące festyn uczennice Zespołu Szkół w Mogilnie: Patrycja Politowska i Weronika Białecka.

Pojęcie zrównoważony rozwój rozpropagowała Światowa Komisja do Spraw Środowiska i Rozwoju powołana przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych. Komisja pracująca pod przewodnictwem Gro Harlem Brundtland ogłosiła w 1987 roku raport *Nasza Wspólna Przyszłość*.² Koncepcja ekorozwoju została sformułowana w momencie, gdy człowiek zdobył możliwość dowolnego przekształcania świata za pomocą techniki.³ Powstała ona w opozycji dla rozwoju tradycyjnego, opartego na programie wzrostu gospodarczego. To krytyka a jednocześnie alternatywa dla dotychczasowego modelu rozwoju ludzkości.

Raport stwierdzał, że cywilizacja osiągnęła poziom dobrobytu możliwy do utrzymania pod warunkiem odpowiedniego gospodarowania i przyjęcia właściwego stylu życia przez ludzi. Raport wskazywał także kierunki działań mogących zapewnić trwały rozwój ludzkości w harmonii ze środowiskiem i z zachowaniem jego zasobów dla przyszłych pokoleń.

Polska swoje stanowisko wobec edukacji ekologicznej w kierunku ekorozwoju wyraziła przyjęciem przez Ministrów Środowiska i Edukacji Narodowej w 1997 roku dokumentu pod nazwą „Narodowa Strategia Edukacji. Przez edukację do zrównoważonego rozwoju”. Dokument współtworzyły wszystkie zainteresowane środowiska. W roku 2001 dokument aktualizowano oraz przygotowano *Program Wykonawczy Strategii* określający nie tylko zadania przypisane różnym organom państwowym i samorządowym, ale i potencjalne źródła finansowania. (np. Narodowy i Wojewódzkie Fundusze Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej).

Aby realizować założenia zrównoważonego, rozwoju konieczna jest zmiana sposobu patrzenia na świat i sposobu myślenia. Można to osiągnąć poprzez proces systematycznego uczenia młodych ludzi myślenia globalnego, holistycznego i ekologicznego. Niezbędny jest zbiorowy wysiłek intelektualny, który wskaże kierunek i sposoby życia na Ziemi.⁴ Będzie to nowa jakość życia i działania człowieka w środowisku.

Ważnym dokumentem dla edukacji ekologicznej w kierunku ekorozwoju jest **Agenda 21**. Jest to program działań na XXI wiek, przyjęty w 1992 roku podczas konferencji *Środowisko i Rozwój* w Rio

de Janeiro dla osiągania rozwoju zrównoważonego w perspektywie XXI wieku. Polska wersja Agendy 21 ukazała się rok później w opracowaniu *Dokumenty Końcowe Konferencji Narodów Zjednoczonych Środowisko i Rozwój*. Przyjęto wówczas pojęcie rozwoju zrównoważonego jako wykładnię dalszego rozwoju ludzkości. Globalny Plan - Agenda 21 zobowiązuje wszystkie państwa, które podpisały dokument, w tym Polskę, do promowania nauczania, szkoleń i kształtowania świadomości w zakresie zrównoważonego rozwoju, w celu umożliwienia ludziom zdobywania umiejętności łączenia w działaniach zagadnień rozwoju i środowiska właściwych wartości w życiu.⁵ Tylko świadome i dobrze wyedukowane społeczeństwo może sprostać realizacji zasad zrównoważonego rozwoju zawartych w Deklaracji z Rio. **Dobrze wyedukowane i świadome społeczeństwo będzie wówczas, gdy będzie poddane właściwie zorganizowanemu procesowi edukacji dla zrównoważonego rozwoju.**

Ewaluacja wprowadzanych założeń strategii zrównoważonego rozwoju podczas Szczytu Ziemi w Johannesburgu (2002) wykazała, że w wielu krajach, w tym w Polsce brakuje konsekwencji w jej realizacji, a „ekologiczna świadomość społeczna jest niska, co skutkuje pojawieniem się wielu zagrożeń środowiska przyrodniczego i zdrowia człowieka”.⁶ Konieczne stały się dodatkowe działania. Nowy program działań: *Dekada Edukacji dla Zrównoważonego Rozwoju* zaproponowano na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych. Zgodnie z UNESCO Dekada zmian dotyczy: myślenia, zachowań oraz podejścia do świata i przyszłości. A poprawa jakości życia, która zaczyna się od edukacji powinna iść w kierunku kształtowania obywateli lepiej przygotowanych do sprostania wyzwaniom współczesnego świata.

FESTYN EKOLOGICZNY - MOGILNO 2015

Jedną z form edukacji ekologicznej i odpowiedzią na założenia zrównoważonego rozwoju w gminie Mogilno jest festyn ekologiczny.

XIV festyn rozpoczął się przemarszem uczestników imprezy ulicami miasta, z boiska Szkoły Podstawowej nr 2 w Mogilnie do Parku Miejskiego pod opieką mogileńskiej policji i straży miejskiej. Dzieci demonstrowały swój związek z przyrodą, o czym świadczyły liczne transparenty, na których widniały napisy wyrażające miłość do przyrody i konieczność jej ochrony. W Parku Miejskim zasadzono drzewko upamiętniające kolejny festyn ekologiczny. W muszli koncerto-

² *Our Common Future*, t.zw. Raport Brundtland – od nazwiska przewodniczącej komisji, Gro Harlem Brundtland

³ A. Pawłowski, *Problemy Ekorozwoju*, Vol. No 1, 2006, Wstęp.

⁴ S. Kozłowski, *Trwały zrównoważony rozwój – bariery i dylematy*, [w:] *Kształcenie ekologiczne dorosłych*, (red.) D. Cichy, Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa 1998, s. 34.

⁵ A. Kalinowska, *Edukacja dla Zrównoważonego Rozwoju w Polsce - stan i wyzwania ...*, op. cit.

⁶ L. Tuszyńska, *Edukacja środowiskowa ...*, op. cit., s. 31.

wej miały miejsce występy dzieci, wspólne śpiewanie piosenek, zabawy, warsztaty i konkursy ekologiczne, czyli edukacja przez zabawę.

Dzieci przedszkolne i szkolne uczestniczyły w następujących konkursach i warsztatach:

I. Konkurs plastyczny: PRZYRODA WOKÓŁ MOJEGO PRZEDSZKOLA/SZKOŁY

Jury w składzie: Krystyna Karpińska, Iwona Goliś, Monika Szczepankiewicz oceniało dzieci przedszkolne, natomiast Hanna Pochylska, Elżbieta Leśna, Ryszard Sobkowiak – oceniali dzieci szkolne.

Wyniki konkursu w kategorii przedszkola:

I miejsce - Przedszkole w Wylatowie – Zofia Przybylska i Kacper Holak

II miejsce – oddział przedszkolny SP nr 2 w Mogilnie - Jagoda Janowska i Emilia Nowakowska

III miejsce – Przedszkole nr 1 w Mogilnie – Maja Zielińska i Olga Oborska

Wyróżnienia zdobyli: Zuzanna Patulak, Julia Walczak, Inez Konieczka, Julia Wieczorkowska, Wiktoria Jeska, Lena Wiłdomska, Wanessa Domała, Hubert Kaczmarek, Agata Marciniak, Wiktoria Kaczyńska, Julia Stawicka, Nikodem Owczarzak

W kategorii szkoły:

I miejsce – Zespół Szkolno-Przedszkolny w Padniewie – Julia Sip i Agata Antkowiak

II miejsce – SP nr 3 w Mogilnie – Jakub Wiśniewski i Iga Biernacka

III miejsce – SP w Wylatowie – Zuzanna Tabaczka i Marcelina Twarużek

Wyróżnienia: Maja Wiśniewska, Nikola Nowak, Zofia Myszkowska, Małgorzata Socha, Zofia Koziej, Agata Czerniejewska, Eliza Nowak, Martyna Nestorek

II. Konkurs na najciekawszy strój – moda ekologiczna: GDYBYM NIE BYŁ/A CZŁOWIEKIEM – CHCIAŁBYM/CHCIAŁABYM BYĆ ... Jury w składzie: Ewelina Stawicka, Konrad Andrzejewski, Elżbieta Sarnowska oceniało dzieci przedszkolne, natomiast Marzena Dolata, Halina Gajewicz, Mieczysław Wojtasik – oceniali dzieci szkolne.



Fot. Ewelina Stawicka

Nagrody i wyróżnienia:

W kategorii przedszkola:

I miejsce - Przedszkole nr 2 w Mogilnie – Klaudia Kopacz

II miejsce – Przedszkole Bajka w Gębicach – Oliwia Loks

III miejsce – Przedszkole w Strzelcach – Wojciech Tyc
Wyróżnienia: Aleksandra Basińska, Aleksandra Lukstaedt, Zuzanna Burzyńska, Antoni Storozum,

Małgorzata Bukowska, Oliwier Langer, Bartosz Laskowski, Joanna Klemens, Zofia Musiał, Lena Bikowska

W kategorii szkoły:

I miejsce – ZS-P w Padniewie – Monika Jurkiewicz

II miejsce – SP w Gębicach – Julia Banaszak

III miejsce – SP w Kwieciszewie – Amelia Socha

Wyróżnienia: Izabela Tuszyńska, Oliwia Marczak, Patryk Poturalski, Oliwia Łożyńska, Agata Czerniejewska, Aleksandra Eichstaedt, Alicja Kozerska, Katarzyna Pryka, Martyna Bernacka, Kornelia Nowakowska, Paweł Jozsko

III. Konkurs wiedzy ekologicznej: PRZYRODA W NASZYM ŚRODOWISKU

Jury: Halina Gajewicz, Wojciech Wojtasiński, Stanisław Grela - wybrało laureatów:

Laureaci szkół podstawowych:

I miejsce – SP w Strzelcach im. Ofiar Katynia – Karolina Szymandera

II miejsce – SP w Wylatowie – Jakub Sosiński

III miejsce – SP w Gębicach - Radosław Rogacki

Wyróżnienia: Jakub Furdal, Piotr Bartkowiak, Kinga Nadolińska, Jakub Bicki, Sebastian Smoczyński, Kacper Chudziński, Zuzanna Daszkiewicz, Aleksandra Szczepankiewicz, Martyna Sarnacka, Mateusz Kąkol, Małgorzata Rzykowska

IV. Konkurs fotograficzny: PRZYRODA WOKÓŁ NAS – PIĘKNA I SMUTNA, do którego prace zgłosiło 35 dzieci przedszkolnych i uczniów szkół podstawowych. Ze względu na wyrównany wysoki poziom jury zrezygnowało z oceniania i przyznawania miejsc. Wszystkich uczestników nagrodzono.

V. Przegląd piosenki ekologicznej

W przeglądzie wystąpiły reprezentacje wszystkich przedszkoli i szkół podstawowych. Występy dzieci uatrakcyjniły festyn i przyciągnęły do parku zarówno rodziców, jak i społeczność lokalną. Od początku istnienia festynu nie ocenia się występów małych artystów.

Należy podkreślić, że wszystkie dzieci biorące udział w konkursach są nagrodzane dzięki sponsorom, którymi w tym roku byli: Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu, Urząd Miejski w Mogilnie, Stowarzyszenie *Wspólna Droga* w Marcinkowie, Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Wylatowo *Impuls*, Sołtys Kwieciszewa Halina Gajewicz, Fundacja „Sąsiedzi Wokół Szlaku Piastowskiego”, Nadleśnictwo Miradz, Julita Orlewicz-Fraś, Dariusz Stawicki, Firma Karol Rakoniewski.

VI. Świat sam sobie nie poradzi – segregujmy więc odpady – zbieranie nakrętek plastikowych

Współpraca Straży Miejskiej i Powiatowej Stacji Sanitarно-Epidemiologicznej ze szkołami podstawowymi i placówkami przedszkolnymi z gminy Mogilno pozwoliła już po raz dziesiąty przeprowadzić akcję i zebrać ponad 3,5 tony nakrętek. W tym roku nakrętki sprzedane zostały firmie Mar – Bit Beaty Błaszak. Zyski ze sprzedaży przekazane zostały na konto Fundacji Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”. Pomogą one sfinansować dwójgu dzieciom kosztowną rehabilitację.

Wyniki konkursu:

W kategorii przedszkola:

1. Przedszkole nr 3 w Mogilnie (3,98 kg na ucznia)
2. Oddział Przedszkolny w Dąbrówce (3,97 kg)
3. Oddział Przedszkolny w Bielicach (2,92 kg)
4. Przedszkole nr 1 w Mogilnie (1,84 kg)
5. Przedszkole w Wylatowie (1,3 kg)
6. Przedszkole nr 2 w Mogilnie (1,29 kg)
7. Przedszkole w Gębicach (0,59 kg)

W kategorii szkoły:

1. SP w Strzelcach (3,1 kg na ucznia)
2. SP w Wylatowie (2,91 kg)
3. Zespół Placówek Specjalnych w Szerzawach (2,47 kg)
4. SP nr 3 w Mogilnie (1,41 kg)
5. Zespół Szkolno-Przedszkolny w Padniewie i Przedszkole w Niestronnie (1,31 kg)
6. SP w Gębicach (1,3 kg)
7. SP w Kwieciszewie (0,98 kg)
8. SP nr 2 w Mogilnie (0,72 kg)
9. SP we Wszedniu (0,68 kg)

VII. Dla dzieci ze szkół podstawowych zorganizowano **warsztaty origami: Przyroda naszych łąk i pól**, które poprowadziła Ewa Brewka z Barcina. Pod fachowym okiem i sprawną ręką artystki dzieci wykonywały zwierzęta i kwiaty, które spotkać można w naszym środowisku.

Dzieci do festynu przygotowywali nauczyciele ze szkół:

1. Szkoła Podstawowa nr 2 w Mogilnie - Sabina Karulska, Dorota Szytura
2. Szkoła Podstawowa nr 3 w Mogilnie - Marzena Gabryszak, Aleksandra Schulz, Sławomira Zielińska
3. Szkoła Podstawowa w Gębicach - Marlena Mrówczyńska, Renata Rachel, Elżbieta Kędzierska
4. Szkoła Podstawowa w Padniewie - Anna Krasicka, Małgorzata Laks
5. Szkoła Podstawowa w Kwieciszewie - Lidia Kleczewska
6. Szkoła Podstawowa w Wylatowie - Beata Marczeńska
7. Szkoła Podstawowa w Strzelcach - Agnieszka Marczak

Swoich podopiecznych do festynu przygotowywali nauczyciele przedszkoli:

1. Przedszkole nr 1 w Mogilnie - Katarzyna Drzazgowska, Katarzyna Kaźmierczak, Beata Kowaleska, Wioletta Ciachera
2. Przedszkole nr 2 w Mogilnie - Aleksandra Kulczycka, Katarzyna Marosz
3. Przedszkole nr 3 w Mogilnie - Dobrochna Trepińska, Krystyna Przybylska
4. Przedszkole nr 1 w Trzemesznie - Blandyna Nitka, Mirosława Wegner
5. Przedszkole „Bajka” w Gębicach - Elżbieta Marczeńska, Katarzyna Szpilecka
6. Przedszkole w Kwieciszewie - Aleksandra Niedziałkowski, Karolina Szymańska-Skrętna
7. Przedszkole w Wylatowie - Dorota Górna
8. Przedszkole w Strzelcach - Agata Redman

W organizację festynu zaangażował się Zespół Szkół w Mogilnie. Cenna była współpraca z dyrektorem Zbigniewem Grzechowskim i nauczycielem biologii Elżbietą Leśną.

Uczennice: Marta Dola, Patrycja Maćkowiak, Karolina Konopacka, Monika Nowak, Agata Rakowska, Marta Bembenek, Agata Graczyk, Dominika Matuszyńska, Natalia Czerwiec i Izabela Seidler wspomagały nauczycieli w koordynowaniu konkursów, czuwały nad porządkiem w miejscu festynu oraz bezpieczeństwem dzieci. Młodzież przygotowała także program artystyczny. Wspomniane wyżej P. Politowska i W. Białecka koncertowo poprowadziły konferansjerkę.

Natomiast rodzice dzieci przedszkolnych i szkolnych przygotowali dekoracje:

Justyna Basińska i Aldona Lukstaedt z Trzemeszna, Agnieszka Marczak ze Strzelec, Anna Tuszyńska i Karolina Gawron ze SP nr 3 w Mogilnie.

Honorowy patronat nad festynem sprawowali:

- Burmistrz Mogilna Leszek Duszyński
- Prof. dr hab. Mieczysław Wojtasik z Uniwersytetu im. K. Wielkiego w Bydgoszczy

Patronat medialny: Anna Rupińska z Kujawsko-Pomorskim Centrum Edukacji Nauczycieli w Bydgoszczy, redaktor czasopisma „UczMy”.

Organizatorami festynu byli:

- Nauczycielski Klub Ekologiczny „Kropla” – Jolanta Kasperkowiak
- Urząd Miejski w Mogilnie – Marcin Zieliński
- Mogileński Dom Kultury – Jan Szymański
- Straż Miejska w Mogilnie – Mirosław Kus.

Partnerzy festynu:

- Bydgoskie Towarzystwo Ekologiczne
- Nadleśnictwo Miradź
- Państwowa Powiatowa Stacja Sanitarno – Epidemiologiczna w Mogilnie
- Powiatowa Komenda Policji w Mogilnie
- Zespół Szkół w Mogilnie
- Parafia pod wezwaniem św. Jana Apostoła w Mogilnie
- Fundacja „Sąsiedzi Wokół Szlaku Piastowskiego
- Stowarzyszenie Porozumienie Mogileńskie
- Stowarzyszenie „Wspólna droga” w Marcinkowie
- Stowarzyszenie „Impuls” w Wylatowie

- Sołtys Kwieciszewa
- Biblioteka Pedagogiczna w Mogilnie
- Zespół Opieki Zdrowotnej w Mogilnie
- Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Mogilnie
- Firma Karol Rakoniewski.

Organizatorów cieszy fakt, że festyn ekologiczny zdobył poparcie wielu osób spoza gminy Mogilno. Wśród osób, które nas wspierają są m.in. Krystyna Karpińska z KPCEN w Bydgoszczy, Anna Rupińska – redaktor czasopisma „UczMy”, dr hab. Mieczysław Wojtasik profesor Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Ewa Brewka – były nauczyciel z Barcina, która od wielu lat w ramach wolontariatu prowadzi z dziećmi warsztaty origami. Wszystkim serdecznie dziękujemy za tyle lat bycia z nami.

Szczególne podziękowania należą się nauczycielom, którzy współorganizują festyn, przygotowują dzieci do konkursów, podejmują dodatkowy trud dla realizacji tak ważnych zadań.

Milena Morgulec, Piotr Zieliński
Centrum Nowoczesności „Młyn Wiedzy”

„Wyprawa na Marsa” z Młynem Wiedzy!

Każdy z nas chciałby polecieć w Kosmos, ale tylko nieliczni naprawdę to przeżyją. Nic nie stoi jednak na przeszkodzie, abyśmy taką podróż odbyli, wykorzystując zdjęcia Marsa oraz naszą nieograniczoną wyobraźnię. Przy okazji zaś ucząc się co nieco o procesach geomorfologicznych i warunkach koniecznych do powstania życia na innej planecie. „Wyprawa na Marsa” to interdyscyplinarne warsztaty, które łączą takie nauki jak: astronomia, biologia, geologia i geografia. Podczas zajęć dokonujemy porównania naszej rodzimej planety z oddalonym o miliony kilometrów Marsem. Zaglądamy w głąb obu planet oraz poznajemy procesy kształtujące ich wygląd zewnętrzny. Dowiadujemy się, w jaki sposób powstają i rozpadają się góry oraz przyglądamy się mechanizmowi erozji powodującemu powstawanie koryt rzecznych. Oglądamy zdjęcia Wielkiego Kanionu Kolora-

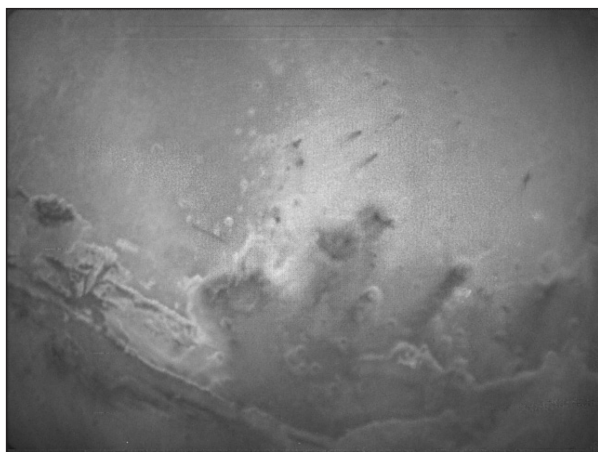
do i pochodzące z sondy Mars Express fotografie kanionów Valles Marineris na Marsie, które są znakomitym przykładem nieustannie zachodzących procesów geologicznych. Ponadto poznajemy owady żyjące w różnych środowiskach na Ziemi i próbujemy zaprojektować super owada mogącego żyć na Marsie.

SKĄD TEN KOSMICZNY POMYSŁ?

Na początku tego roku Europejska Agencja Kosmiczna (ESA) ogłosiła konkurs polegający na złożeniu propozycji obiektu na Marsie, którego zdjęcia chcielibyśmy otrzymać. W konkursie uczestniczyć mogły instytucje i placówki naukowe, kulturalne, edukacyjne oraz artystyczne z krajów członkowskich ESA. Warunkiem pozwalającym na udział było jednak złożenie projektu wydarzenia edukacyjnego, które wykorzystywałoby otrzymane zdjęcia. Postanowiliśmy – przystępujemy do konkursu.

TWORZYMYSZ KONCEPCJĘ, WYSYŁAMY PROJEKT I CZEKAMY...

Decyzja o udziale w przedsięwzięciu ESA zapadła. Następnym krokiem było znalezienie ciekawego obiektu na Marsie i opracowanie do niego wydarzenia. Przeglądając listę interesujących miejsc na Marsie, szczególną uwagę zwróciliśmy na Valles Marineris. Jest to największy system kanionów na tej planecie, a także w całym Układzie Słonecznym! Pojawiło się jednak pytanie: Jak rozwinąć ten temat? Pomysły pojawiły się szybko.



Zdjęcie kanionów Valles Marineris, źródło: esa.int

Wysłaliśmy zgłoszenie. Europejska Agencja Kosmiczna otrzymała od nas krótki opis aktywności, które chcemy zaproponować na naszych warsztatach, bo właśnie na taką formę realizacji projektu się zdecydowaliśmy. W połowie maja ESA ogłosiła wyniki konkursu. Centrum Nowoczesności Młyn Wiedzy okazało się jednym z 22 laureatów! Na początku czerwca otrzymaliśmy obiecane pliki i wraz z początkiem lipca przystąpiliśmy do realizacji warsztatów.

PRZEBIEG ZAJĘĆ

Warsztaty rozpoczynają się od rozmowy z dziećmi. Zadajemy pytania i wspólnie zastanawiamy się nad odpowiedziami. Jaki kształt ma Ziemia? Ile jest planet w naszym Układzie Słonecznym? Czy Ziemia jest większa od Marsa? Jak daleko od nas znajduje się Czerwona Planeta? I co najciekawsze: Dlaczego Mars jest czerwony i jakie panują na nim warunki?

Po krótkim wstępie przechodzimy do części praktycznej warsztatów. Przy użyciu misek, piasku, kamieni, kolorowej krey, oleju i plasteliny budujemy modele geologiczne Ziemi i Marsa. Następnie poznajemy budujące i niszczące procesy geologiczne.

Ruchy płyt tektonicznych modelujemy za pomocą ciastoliny i modeliny o różnej gęstości i twardości. Erozja, to żłobienie przez wodę koryta w wypełnionym piaskiem akwarium. Wietrzenie chemiczne dzieci wykonują, rozpuszczając kawałki kredy w occie.



Fot. Piotr Zieliński

Znając już procesy geologiczne możemy przystąpić do zapoznania się z realnymi efektami ich działalności. Uczestnicy warsztatów oglądają zdjęcia Wielkiego Kanionu Kolorado i kanionów Valles Marineris na Marsie. Spostrzegamy, że w ziemskich kanionach płynie woda, w której bujnie rozwija się życie. W kanionach na Marsie tej wody nie ma, jednak wysuwamy hipotezę, że być może kiedyś tam ona płynęła. Jaki więc organizm mógłby przeżyć na Marsie? Aby się o tym przekonać, uczymy się najpierw o najliczniejszej występującej na Ziemi grupie zwierząt - o owadach. Dzieci poznają ich budowę, a następnie z porozcinanych i pomieszanych elementów kilku różnych owadów próbują je odtworzyć. W dalszej części oglądamy pod mikroskopami stworzoną przez nas kolekcję żywych okazów. Wyszukujemy cechy, które je charakteryzują, a które pozwoliły im się przystosować do życia w ich środowisku. Na podstawie zdobytej wiedzy dzieci projektują swój własny organizm, który mógłby przeżyć na Marsie. Składają swój model, kolorują go i na koniec muszą uzasadnić, dlaczego dokonali takiego wyboru.



Fot. Karol Stawski

Na tym kończą się nasze marsjańskie zajęcia, z których uczestnicy wynoszą swoje, czasami naprawdę nieprawdopodobne, stworzenia...

Edukacja nieformalna w edukacji szkolnej

Czy warto korzystać z oferty instytucji miejskich celem realizacji wymaganych warunków opisanych w podstawie programowej? Czy dzieci zyskają, czy tracą? Czy można zrealizować podstawę programową i wymaganą minimalną liczbę godzin, wychodząc poza szkołę?

Odpowiedź na te pytania moim zdaniem jest jednoznaczna - trzeba, bo warto. Wymaga to jednak prze-myślenia i właściwego planowania.

Jedną z instytucji oferujących szkołom zajęcia edukacyjne dostosowane do wymagań podstawy programowej kształcenia ogólnego jest Centrum Nauki Młyn Wiedzy w Toruniu.

Oferta Młyna Wiedzy świetnie wpisuje się w realizację treści i zagadnień podstawy programowej różnych etapów edukacyjnych. Uczniowie mogą tam poszerzać wiadomości, rozwijać umiejętności, czy kształtować postawy. Nadto, co ważne, czynią to w innej niż szkolna sytuacji edukacyjnej. To ważne dla rozwoju ucznia i jego kompetencji.

W nowoczesnej edukacji stawia się na empiryczne poznawanie otaczającego świata. Rozumienie go staje się skutkiem przeżywania i eksperymentowania. Dziś wiemy już bardzo dużo na temat tego, jak działa ludzki mózg. Wiemy, że najlepiej zapamiętujemy to, w czym uczestniczymy osobiście, czego doświadczamy, co jest nam potrzebne lub przydatne. CNMW stwarza uczniom możliwość takiego uczenia się, a nam nauczycielom - nauczania.

Eksperymentowanie w CNMW ma jeszcze inną ważną zaletę. W szkole podczas wykonywania obserwacji czy doświadczeń uczeń słyszy często: nie ruszaj, nie zepsuj, nie dotykaj... to dużo kosztuje, i pełen obaw, często bez wpływu na przebieg eksperymentu, tylko pod dyktando nauczyciela, wykonuje kolejne zadania. Pomoce dydaktyczne w szkołach są z reguły niższej jakości, bo szkół nie stać na drogi sprzęt.

Centra Nauki przygotowując wystawy, dbają o to, aby odwiedzający nie tylko mogli, ale wręcz byli w obowiązku dotknąć, poruszyć czy pokręcić. Mogą rozkładać i składać eksponaty do woli, bez obaw, że coś popsują. Dlatego są one, jak mówią animatorzy

CNMW, „dziecioodporne”. A jeśli coś nie zadziała, można próbować tak długo, aż działać zacznie. To także ważne doświadczenie... Rozbieranie eksponatów, np. modelu komórki, sprawia dzieciom niezwykłą frajdę, a jednocześnie spełnia walor edukacyjny.

Tutaj kształtowana jest też samodzielność i odpowiedzialność ucznia w procesie uczenia się. Uczeń sam może zdecydować, ile i jakich zadań, a nawet w jakiej kolejności wykona, a jednocześnie w każdej chwili może liczyć na pomoc i wsparcie animatorów.

Uczniowie mogą tutaj uczyć się w sposób bardzo zindywidualizowany. W szkole panuje duża formalizacja: uczniowie siedzą w ławkach, wpięci w ramy szkolnych 45 minut, wykonując ćwiczenia w wyznaczonym przez nauczyciela tempie przewidzianym dla danego zespołu klasowego. Tutaj sami decydują, czego i w jaki sposób się uczą, wykonując doświadczenia i eksperymenty we właściwym dla siebie tempie i kolejności. To najpełniejsza indywidualizacja.

Uczniowie wchodząc do Centrum uruchamiają wszystkie zmysły. Pozwala to na wielopercepcyjne poznawanie świata. Ciekawość poznawcza uczniów powoduje, że niemal natychmiast po przekroczeniu progów CNMW przystępują do działania. Samodzielnie się uczą, mając jednocześnie okazję do zadawania pytań, a pytając uczą się najwięcej. Przypomina to ideę odwróconej szkoły: uczeń otrzymuje zadanie do wykonania, jakiś problem do rozwiązania, stara się zrobić to samodzielnie albo w zespole poza murami szkoły, a wracając do niej, zadaje pytania. Odpowiedzi na nie udzielają inni uczniowie bądź nauczyciel. Uczeń staje się aktywnym uczestnikiem procesu dochodzenia do wiedzy. Taką możliwość daje Centrum.

Warto także korzystać z ofert Młyna Wiedzy dlatego, że podczas zajęć w CNMW nauczyciel ma niepowtarzalną okazję obserwować ucznia w działaniu poza budynkiem szkoły. Zamiast diagnozy formalnej, sztywnej i nie zawsze trafnej (bo w murach szkoły uczeń gra swoją rolę) mamy możliwość przeprowadzić naturalną obserwację ucznia. Możemy dostrzec jego zainteresowania i pasje, zaobserwować preferowany sposób poznawania świata, czyli styl

uczenia się, określić jego rolę w grupie. To bardzo ważne informacje z punktu widzenia szkoły. Podczas zajęć w pracowniach możemy obserwować i oceniać kompetencje uczniów: co robią dobrze, w czym jeszcze potrzebują pomocy. To kolejne ważne elementy, pomagające uczniom się uczyć.

Eksponaty mają interdyscyplinarny charakter: to także niezwykle ważne. Czasem na pierwszy rzut oka wydaje się, że dany eksponat służy poznawaniu i rozumieniu zagadnień, np. optyki. Podczas kolejnej wizyty w CNMW okazuje się, że to samo miejsce można wykorzystać do poznawania historii czy kształtowania postaw (np. umiejętności współpracy). Dlatego warto tu wracać.

Planując zajęcia w CNMW, przede wszystkim należy je ująć w swoim programie nauczania ująć, uwzględniając treści, które zamierzamy tu realizować. Należy też przygotować klasę do udziału w takich zajęciach: zaplanować cele, przygotować karty pracy dla uczniów, tak, by po powrocie do szkoły można było dokonać ewaluacji zajęć, przemyśleć, które wystawy danego dnia będziemy odwiedzać. Bieganie po całym budynku Centrum może być kłopotliwe, a przede wszystkim nieefektywne. Należy też tak zaplanować eksperymenty i doświadczenia, by uczniowie mieli okazję pracować zarówno indywidualnie, jak i zespołowo. Wtedy okaże się, że CNMW nie tylko nam umożliwia realizację podstawy programowej, ale przede wszystkim tworzy warunki sprzyjające uczeniu się.

Jolanta Niwińska
Fundacja Bookcrossing.pl

Bookcrossing – uwolnij książkę

Idea bookcrossingu opiera się na założeniu, że literaturę należy rozpowszechniać. Książki powinny podróżować, krążyć z rąk do rąk, by mogły żyć i spełniać swoje zadanie. W tej podróży ważne jest to, że po prostu są czytane. A więc – żyją, bo nas uczą, bawią, zaskakują. Nie są ozdobami na półkach, stają się ogólnodostępne.

MILIONY PASJONATÓW

Bookcrossing łączy miliony entuzjastów czytania na całym świecie. Obecnie 11 063 654 książek podróżuje po 132 krajach.

W polskim serwisie bookcrossing.pl zarejestrowało się 26 tysięcy 815 użytkowników, a w oficjalnym obiegu jest 236 092 książek (inf. z 27.08.2015 r.). Działa 20 tys. półek i regałów bookcrossingowych, na których można zostawić książki lub je stamtąd wypożyczyć. Funkcjonują w bibliotekach, instytucjach kulturalnych i oświatowych, klubach młodzieżowych, pubach i restauracjach, ośrodkach zdrowia, centrach handlowych czy na szlakach turystycznych.

Ruch bookcrossingowy zyskuje sympatyków i dużą przychylność społeczeństwa. Cieszy nas, że idea ta znajduje propagatorów i kontynuatorów. Rosnąca popularność tego zjawiska w Polsce mówi

sama za siebie. Ludzie chętnie dzielą się książkami, które przeczytali.

ŚWIĘTO WOLNYCH KSIĄŻEK

Już po raz dwunasty uczestniczyliśmy w Święcie Wolnych Książek, którego obchody przypadły na dzień 18 czerwca. Do akcji włączyły się szkoły, biblioteki, uczelnie wyższe, organizacje społeczne, kulturalne, instytucje naukowe, środowiska literackie, samorządy, media ogólnopolskie i lokalne. Uczestniczyliśmy w festynach, happeningach, spotkaniach autorskich, wystawach. W wielu miastach Polski wyposażaliśmy półki bookcrossingowe. Promowaliśmy w ten sposób ideę bookcrossingu, promowaliśmy czytelnictwo. Radowaliśmy się, kiedy kolejny tom – uwolniony od kurzu - rozpoczął swoją podróż.

TAK ŚWIĘTOWAŁA BYDGOSZCZ – STOLICA POLSKIEGO BOOKCROSSINGU

Program obchodów Święta Wolnych Książek przewidywał:

1. Przemarsz ulicami Bydgoszczy połączony z uwalnianiem książek
2. Happening promujący książkę i czytelnictwo.
3. Spotkanie z pisarką Elżą Piotrowską w gmachu TVP Bydgoszcz.

4. Spotkanie z przedstawicielami Kurkowych Bractw Strzeleckich Gdyni i Torunia w Zespole Szkół Mechanicznych nr 1.



Rafał Bruski Prezydent Bydgoszczy i Jolanta Niwińska organizator Święta Wolnych Książek

Jak co roku patronat honorowy nad świętem sprawowali: Prezydent Miasta Bydgoszczy, Kujawsko-Pomorski Kurator Oświaty i Dyrektor Kujawsko-Pomorskiego Centrum Edukacji Nauczycieli. Od lat Święto Wolnych Książek wspierają Kurkowe Bractwa Strzeleckie Gdyni i Torunia, lokalni twórcy, artyści, dziennikarze, a także mieszkańcy.

Tradycją bydgoskiego święta jest przemarsz dzieci i młodzieży ulicami miasta, któremu wtóruje orkiestra dęta Zespołu Szkół Mechanicznych nr 1. Uczestnicy przebrani w barwne stroje wręczali przechodniom książki. Każdy, kto dostał egzemplarz, mógł zabrać go do domu, przeczytać, a potem przekazać dalej. Ten barwny korowód pasjonatów literatury prowadziła pisarka Eliza Piotrowska.

Na Wyspie Młyńskiej, która stanowiła cel wędrówki, odbył się happening promujący książkę i czytelnictwo. Na tę okoliczność ożyła Alejka Książek Uwolnionych, która tonęła w obfitości literatury. Mieszkańcy przynosili swoje zbiory, wymieniali się książkami. Wspierający akcję wolontariusze, uczniowie Zespołu Szkół Budowlanych, polecali uwolnione książki mieszkańcom, informując o idei bookcrossingu. Ogółem uwolniono ponad tysiąc książek.

Jak co roku Rafał Bruski Prezydent Bydgoszczy wystrzałem z wiwatówki zainaugurował ogólnopolskie obchody Święta Wolnych Książek - wielkiego święta bookcrossingu.

Od lat atrakcją happeningu jest wspólne czytanie literatury przez osoby powszechnie znane. W ten sposób przekonujemy młodzież, iż każdy, bez względu na wiek czy profesję, może czerpać przyjemność z czytania. W tej edycji czytano wiersze znanej pisarki Wandy Chotomskiej.

Podczas uroczystości przypadł mi zaszczyt odczytania listu autorstwa Wandy Chotomskiej skierowanego do uczestników ogólnopolskiego Święta Wolnych Książek:

Słowa

Jedną ręką piszę książki, drugą przewracam strony czytanych lub napisanych przez siebie książek, a pod

znakomitą akcją wolnych książek, w dzień dwunastej polskiej edycji tej książkowej wolności – podpisuję się obiema rękami.

Bo z własnego wieloletniego doświadczenia wiem jak bardzo potrzebne jest wszystko, co zbliża książkę do czytelnika i czytelnika do książek.

Mnie zbliżyło czytanie. A czytania nauczyli mnie Pan Brzechwa i Pan Tuwim – dzięki swoim książkom oczywiście. Najpierw mama i babcia czytały mi Ich wiersze, potem zafascynowana treścią i formą, a zwłaszcza czarodziejską umiejętnością rymowania – nauczyłam się czytać. I pisać. I próbowałam rymować – dodawać słowo do słowa.

No i tak to się to właśnie zaczęło. Wiele się od tych mistrzów słowa nauczyłam. Również odpowiedzi na pytanie: Jaka powinna być książka dla dzieci?

- Taka – odpowiadam – taka, żeby się dorośli nie nudzili przy czytaniu.

I dlatego bardzo, ale to bardzo cieszę się z tego, że dzisiaj w dwunastą rocznicę w stolicy polskiego bookcrossingu, w tej świetnej akcji – wolnych książek – moje wiersze dla dzieci będą czytane dzieciom i dorosłym.

Wanda Chotomska

Happening od lat stanowi okazję promocji talentów i uzdolnień młodzieży. Ta śpiewała, tańczyła, wykonywała ewolucje sportowe, dokumentowała święto.

Rozstrzygnięto konkurs na najciekawsze przebranie grupy młodzieży z okazji Święta Wolnych Książek pn. *Literackie fantazje*. Jury pod przewodnictwem pisarki Elizy Piotrowskiej przyznało trzy miejsca i wyróżnienie. Zwycięzcy otrzymali nagrody książkowe oraz dyplomy. Uzyskane albumy zasilły zbiory bibliotek szkolnych.

Świętowaliśmy cały dzień, rozpoczynając od przemarszu, happeningu, kończąc na spotkaniach z Elizą Piotrowską, przedstawicielami Kurkowych Bractw Strzeleckich Gdyni i Torunia. Najważniejsze, że tego dnia książka i rozmowy o niej towarzyszyły uczestnikom nieustannie.

Do obchodów 12. edycji Święta Wolnych Książek włączyły się następujące szkoły: ZS w Osielesku, ZS w Dzierżewie, Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 1, Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 6, ZS Medycznych – VIII LO, Zespół Szkół Mechanicznych nr 1, Zespół Szkół Budowlanych, Zespół Szkół Samochodowych, Gimnazjum Niepubliczne im. K. Kolumba, Zespół Szkół nr 30, Zespół Szkół nr 14, Zespół Szkół nr 21, Zespół Szkół nr 19, Zespół Szkół nr 5 Mistrzostwa Sportowego, Szkoła Podstawowa nr 58, Szkoła Podstawowa nr 36, Szkoła Podstawowa nr 60, Niepubliczna Szkoła Podstawowa nr 1, Przedszkole Niepubliczne ALF.

W imieniu organizatorów Stowarzyszenia Sympatyków Budowlanki Azymut+ i Fundacji Bookcrossing.pl wyrażam serdeczne podziękowania dyrektorom szkół, nauczycielom i uczniom za uczestnictwo w obchodach Święta Wolnych Książek. Do zobaczenia i usłyszenia w trzynastej edycji.

BYDGOSKI FESTIWAL PIĘKNEGO CZYTANIA MŁODZIEŻY GIMNAZJALNEJ
IM.KAZIMIERZA HOFFMANA

Statuetki bydgoskiej Łuczniczki w rękach mistrzów

Szósta edycja festiwalu pięknego czytania młodzieży gimnazjalnej im. Kazimierza Hoffmana już za nami. Tytuł Mistrza Pięknego Czytania Grodu nad Brdą uzyskał STANISŁAW MARZEC z I Katolickiego Gimnazjum im. króla Jana III Sobieskiego, Wicemistrza Pięknego Czytania Grodu nad Brdą ROBERT WELZ z Gimnazjum nr 50 (Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 6).

Wyróżnienia otrzymali: Natalia Pasek (Gimnazjum nr 31), Anna Izabela Kosmowska (Gimnazjum nr 49) i Eryk Zbrojewski (Gimnazjum Niepubliczne im. Krzysztofa Kolumba).



STANISŁAW MARZEC Mistrz Pięknego Czytania Grodu nad Brdą i Wicemistrz Pięknego Czytania ROBERT WELZ wraz z współorganizatorką festiwalu Jolantą Niwińską

Festiwal pięknego czytania to konkretna propozycja na promocję książki i czytelnictwa. Popularyzuje literaturę polską, w tym regionalną, oraz jej twórców. Wydarzenie adresowane jest do środowisk oświatowych Bydgoszczy i regionu, realizowane w dwóch etapach: półfinału i finału.

Półfinał, do którego przystąpiło 63 uczestników z 22 gimnazjów, odbył się w Zespole Szkół Budowlanych im. Jurija Gagarina w Bydgoszczy. Uczestnicy odczytywali jeden z czterech obowiązujących fragmentów prozy, tym razem: Jana Nowackiego, Tadeusza Nowakowskiego, Lucyny Siemińskiej, Beaty Pawlikowskiej.

Do finału, który miał miejsce w Sali Sesyjnej Urzędu Miasta, jury wybrało 20 uczestników, którzy zgodnie z regulaminem konkursu prezentowali dwa

fragmenty utworów: indywidualnie wybrany oraz wylosowany, przygotowany przez organizatora. Czytano teksty: Henryka Sienkiewicza, Stefana Żeromskiego, Bolesława Prusa, Doroty Terakowskiej, Ryszarda Kapuścińskiego, Jerzego Sulimy-Kamińskiego, Stefana Pastuszeńskiego, Joanny Szczepkowskiej, Olgi Tokarczuk, Kornela Makuszyńskiego, Sławomira Mrożka.

Umiejętności uczestników oceniało profesjonalne jury. Oceniano intonację, płynność, wyrazistość i poprawność czytania. Zgodnie z regulaminem wyłoniono mistrza i wicemistrza pięknego czytania grodu nad Brdą oraz przyznano trzy wyróżnienia.

Spotkanie z literaturą urozmaiciła prezentacja wierszy Kazimierza Hoffmana w interpretacji aktorów Wandy i Eugeniusza Rzyckich, jak również występy wokalne młodzieży.

Patronat honorowy nad festiwalem objeli: Prezydent Miasta Bydgoszczy, Kujawsko-Pomorski Kurator Oświaty, i Dyrektor Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Bydgoszczy.

Organizatorem festiwalu jest Fundacja Bookcrossing.pl wspólnie ze Stowarzyszeniem Sympatyków Budowlanki Azymut+. Dodać należy, iż projekt był współfinansowany z budżetu Miasta Bydgoszcz.

Do udziału w VI edycji festiwalu pięknego czytania przystąpiła młodzież z 22 szkół Bydgoszczy i regionu.

Do finału przystąpiło 20 uczestników z następujących szkół:

1. Kinga Dera - Zespół Szkół nr 8, Gimnazjum nr 33
2. Wiktor Buraczewski - Zespół Szkół nr 23, Gimnazjum nr 34
3. Robert Welz - Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 6, Gimnazjum nr 50
4. Oliwia Betyń - Gimnazjum nr 5 im. Bohaterów Września 1939 r.
5. Stanisław Marzec - I Katolickie Gimnazjum im. króla Jana III Sobieskiego w Bydgoszczy
6. Katarzyna Śniegocka - Zespół Szkół nr 29, Gimnazjum nr 59
7. Paulina Ziółkowska - Zespół Szkół nr 4, Gimnazjum nr 17

8. Weronika Wiśniewska - Zespół Szkół nr 4, Gimnazjum nr 17
 9. Hanna Szawluk - Zespół Szkół nr 21, Gimnazjum nr 8
 10. Dominika Toboła - Zespół Szkół w Osielsku
 11. Dominika Duszyńska - Zespół Szkół nr 24 im. Mariana Rejewskiego, Gimnazjum nr 31
 12. Eryk Zbrojewski - Gimnazjum Niepubliczne im. Krzysztofa Kolumba
 13. Natalia Pasek - Zespół Szkół nr 24 im. Mariana Rejewskiego, Gimnazjum nr 31
 14. Julia Bruska - Gimnazjum nr 1 Żołędowo
 15. Nina Peplińska - Gimnazjum nr 1 Żołędowo
 16. Weronika Olejniczak - Gimnazjum nr 20 im. Królowej Jadwigi
 17. Klaudia Poliwacz - Zespół Szkół nr 25, Gimnazjum nr 58
 18. Dominika Stoczkowska - Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 5, Gimnazjum nr 49
 19. Anna Izabela Kosmowska - Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 5, Gimnazjum nr 49
 20. Irena Wosicka - Zespół Szkół w Dziewierzewie
- Powyższa 20 osobowa grupa wzięła udział w warsztatach pracy z tekstem i prezentacji scenicznej prowadzonych przez Mieczysława Franaszka, aktora TP. Zajęcia odbyły się w Zespole Szkół Budowlanych.
- Zakładane cele realizacji zadania zostały osiągnięte. Zdecydowanie rangę festiwalowi nadaje jego imię - Kazimierza Hoffmana - znanego i cenionego bydgoskiego poety, jak również patronaty honorowe. Wspomnienie o patronie festiwalu i prezentacja jego poezji przez młodzież Zespołu Szkół Budowlanych oraz aktorów Wandę i Eugeniusza Rzykich przybliżyło sylwetkę i dorobek twórczy Kazimierza Hoffmana, uświadomiło znaczenie poety w polskiej literaturze. Stanowi to czynnik motywujący młodzież do głębszego poznania twórczości bydgoskiego księcia poetów.

Poprzez uczestnictwo w festiwalu zachęciliśmy młodzież do zaciekawienia problemami czytelnictwa, rozbudziliśmy potrzebę obcowania z książką, pogłęбилиśmy zainteresowanie literaturą polską. Młodzież miała okazję poznania twórców regionu: Alinę Rzepecką, Lucynę Siemińską, Stefana Pastuszewskiego - żywimy nadzieję, iż stanowiąc to będzie inspiracją do zainteresowania się literaturą regionalną.

Ważna dla tej edycji festiwalu była możliwość wzięcia udziału w bezpłatnych warsztatach pięknego czytania prowadzonych przez aktora Teatru Polskiego, Mieczysława Franaszka. Nabyte umiejętności uczniowie zaprezentowali podczas finału.

POFESTIWALOWE WNIOSKI

1. Festiwal pięknego, głośnego czytania im. Kazimierza Hoffmana pn. „Wybieramy mistrzów pięknego czytania grodu nad Brdą” postrzegany jest jako pożyteczna i atrakcyjna forma animacji czytelnictwa, zdecydowanie będziemy ją kontynuować.

2. Poprzez uczestnictwo w festiwalu zaciekawiliśmy młodzież problemami czytelnictwa, rozbudziliśmy potrzebę obcowania z książką.

3. Festiwal promował uzdolnienia uczniów w tym i talenty wokalne – muzyczne, fotograficzne (dokumentacja festiwalu), organizacyjne uczniów.

4. Dostarczył niezapomnianych emocji, udowodnił, że każda czytana książka, nawet ta sama czytana kolejny raz, przynosi nowe spojrzenie, nową interpretację.

5. Pozwolił dostrzec w książce nie tylko wartości edukujące, ale i przyjemność, jakie niesie ze sobą czytanie.

6. Projekt zaktywizował lokalne środowiska literackie, artystyczne, oświatowe na rzecz czytelnictwa.

7. Festiwal pięknego czytania od sześciu lat wzbogaca ofertę kulturalną miasta.

Agnieszka Jankowska

Miejska Biblioteka Publiczna we Włocławku, Filia nr 11

Place zabaw, bajki i kilometry książek

Czytanie jest umiejętnością bardzo pożądaną u naszych dzieci, uczniów, wychowanków. Sprawne poruszanie się w świecie komputerów, Internetu nie zawsze idzie w parze z biegłym czytaniem. Ze smutkiem obserwujemy (jako bibliotekarze) częste

sytuacje, gdy podstawową, ukochaną formą korzystania z oferty biblioteki jest godzina przy komputerze i bezpłatny Internet. Jak to zmienić?

Kalendarz kulturalny obfituje w liczne przedsięwzięcia propagujące ideę np. głośnego czytania i czy-

tania w ogóle. Narodowy dzień czytania („Pana Tadeusza”, „Lalki”), Tydzień Czytania, Międzynarodowy Dzień Książki dla Dzieci, Ogólnopolski Dzień Głośnego Czytania. Nie można też pominąć idei „Czytaj dzieciom 20 minut dziennie”.

Akcje organizowane przez szkoły, biblioteki, domy kultury na pewno są przypomnieniem wszystkich wartości związanych z czytaniem książek. Na ile ich przesłanie trafia do życia codziennego np. gimnazjalisty? Jak sprawić, aby książka kojarzyła się z przyjemnością, zabawą, a nie z przykrym obowiązkiem (lektura szkolna, przeczytaniem „obowiązkowych” kilku stron przed snem itd.)? Na pewno im szybciej dziecko pokocha książkę, tym trwalsze będą związane z czytaniem nawyki i przyzwyczajenia. Gdy szukaliśmy sposobu na szukanie potencjalnych czytelników wśród najmłodszych dzieci, zwróciliśmy uwagę na miejsca, gdzie takie dzieci przebywają. Autorka tekstu odwiedzała np. poradnię dla dzieci w dniu szczepień dzieci zdrowych. Rozmowy z rodzicami, prezentacja książek zabawek sprawiły, że wkrótce rodzice pojawili się w bibliotece. Bardzo wdzięcznym miejscem jest plac zabaw.



Beztroska zabawa na dworze w duecie z bajką – to rozwiązanie bardzo dobre. Potwierdziło to kilka lat doświadczeń, kiedy jako pracownicy działu promocji biblioteki, a obecnie filii bibliotecznej, zorganizowaliśmy kilkadziesiąt spotkań na włocławskich placach zabaw. Startowaliśmy nieśmiało: pierwsze czytanie bajek w Parku im. H. Sienkiewicza budziło obawy: czy ktoś przyjdzie? Miła niespodzianka: czekały na nas całe rodziny, z których wiele „podróżowało za nami” po kolejnych osiedlach przez całe wakacje. Wakacyjne dyżury bajkowe okazały się hitem. Okazuje się, że odrobina zainteresowania, bajki (repertuar różny: znane i nie tylko), kilka zagadek, cukierki sprawiają dzieciom sporo radości. Najśmielsze nasze oczekiwania przeszły spotkania na włocławskim Osiedlu Południe: pierwsze z nich zgromadziło około setki dzieci i ich rodziców.

Przy organizacji tych imprez ogromnym wsparciem jest dla nas administracja osiedla, która pomaga

np. w przywiezieniu materiałów, przygotowuje setki kolorowych balonów, słodczyce, rozwiesza plakaty w klatkach schodowych. Podobnie sympatyczne podejście mieli pracownicy innych spółdzielni, na których terenie odbywały się te bajkowe spotkania. Zwykle do zorganizowania tych imprez nie trzeba wiele: książka, sporo uśmiechu, uwaga skupiona na maluchach. Bywa, że rodzice pytają o to, jakie książki polecać swoim dzieciom.



Aby zaspokoić „głód” tego typu imprezy na Osiedlu Południe, włączyliśmy spektakle teatralne w planerze: w ubiegłym roku wystąpił Teatr Maska z Warszawy, w tym roku Teatr Art-Re z Krakowa. Środki finansowe zapewnił sobie w ramach projektów. W ubiegłym roku przedstawienie o morskiej przygodzie obejrzało ok. 200 dzieci!

Samo czytanie bajek w plenerze, poznawanie śmiesznych wierszyków jest sympatyczną przygodą zarówno dla dzieci, jak i samych bibliotekarzy. Podczas takich spotkań opowiadamy o naszych bibliotekach, zapraszamy do odwiedzin. Przypominamy też rodzicom przychodzącym do piaskownicy ze swymi pociechami, że są biblioteki, że są w nich śliczne, ciekawe książki, i że warto czytać...

We wrześniu, w ramach obchodów Dnia Głośnego Czytania zaproponowaliśmy kilka form. Dla dzieci ponowiliśmy akcję czytania bajek, a dla ich rodziców przygotowaliśmy coś nowego: czytanie kilometrów książek... Wyjaśnienie pojęcia kilometra książek jest proste: rower treningowy, urządzenie do słuchania audiobooków, słuchawki... Czyli coś dla duszy i coś dla ciała. Jak się okazuje, czytanie może być więc również bardzo zdrowe!

Podczas akcji udało się nawet odciągnąć od bibliotecznych komputerów fanów Internetu. Okazało się, że chętnie sami poczytali reszcie uczestników. Czytanie odbywało się na zasadzie „bajkowego koncertu życzeń”. Królował Julian Tuwim i jego wiersze. Nie mogło też zabraknąć słodkich lizaków...

Pyszne to czytanie książek!

W cztery oczy z ...

Rozmowa z Waldemarem Janem Zyśkiem

- Co sprawiło, że wzięty artysta plastyk został nauczycielem?



- Zwyczajnie – chcę się podzielić wiedzą i doświadczeniem w realizacji pasji życiowej, jaką jest SZTUKA. Jako uczeń szkoły podstawowej lubiłem rzeźbić i głównie z tym kapitałem wyruszyłem z rodzinnego Olsztyna w świat. W oddalonym o ponad 400 kilometrów Lublinie krok po kroku poznawałem arkana sztuk plastycznych w tamtejszym Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych. Najwięcej, jak oceniam to po latach, zawdzięczam mądrym myślom i cennemu pod względem plastycznym prowadzeniu mnie przez Eugeniusza Baranowskiego (rzeźbiarza-ceramika), byłego więźnia obozu koncentracyjnego w nieodległym od Lublina Majdanku. Wówczas także zaznałem pierwszych doświadczeń dydaktycznych za sprawą wicedyrektora do spraw artystycznych, Macieja Bijasa, który choć uczył mnie głównego przedmiotu zawodowego (wystawienictwa), to zauważył rozwój moich umiejętności rysunkowych i malarskich. Zaproponował mi prowadzenie korekt podczas zajęć plastycznych realizowanych w naszym liceum przy ul. Grodzkiej. Uczestnikami zajęć byli ludzie ode mnie często trzykrotnie starsi, członkowie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Już wówczas kiełkowało we mnie postanowienie, by w nieco dalszej przyszłości czynnie pomagać innym, zwłaszcza tym, którzy mają talent.

- A z jakiego życiowego osiągnięcia jest Pan najbardziej dumny?

- Celowo pominę wątek osobisty, choć wyznaję zasadę, że najpierw trzeba starać się być dobrym człowiekiem, a dopiero wówczas można być artystą, nauczycielem... Z bardzo wielu swoich dokonań mógłbym być dumny, choć dopiero teraz, kiedy padło to pytanie, to się nad tym zastanawiam. Na pewno cieszę się, że jako małolat bez większych umiejętności rysunkowych zdałem egzaminy wstępne do wymarzonej szkoły plastycznej. Bardzo ważnym wyzwaniem i doświadczeniem była praca w Muzeum Warmii i Mazur przy organizowaniu wystaw oraz praca przy konserwowaniu dzieł sztuki. To również sprawiło, że byłem na tyle przygotowany, aby podjąć studia wyższe w Gdańsku. Kończąc studia na kierunku malarstwo namalowałem cykl obrazów pasyjnych (które można zobaczyć w Bydgoszczy w kościele Matki Bożej Królowej Męczenników). Właśnie podjęcie takiego tematu w czasie reżimu socjalistycznego uważam za cenne, choć dla mnie było to naturalnym procesem dojrzewania mojej wiary oraz chęci zmierzenia się z wyjątkowym motywem w sztuce. Sukcesem według mnie było uprawianie zawodu artysty malarza, znalezienie czasu i sił twórczych na namalowanie sporej liczby obrazów, portretów, a miałem już wtedy rodzinę. Wraz z żoną muzykiem kameralistą-skrzypaczką grającą w Capelli Bydgostiensis (Filharmonia Pomorska), kompozytorką i poetką, wychowywaliśmy trójkę synów. Jako pedagog nie tyle jestem dumny z nagród dyrektora czy Nagrody Prezydenta Miasta Bydgoszczy (2008 r.), chociaż miło jest być docenionym przez przełożonego, ile z osiągnięć zarówno małych i dużych moich uczniów (zarazem wychowanków). Właściwie wszyscy moi zdeterminowani uczniowie, których przygotowałem do kontynuacji nauki plastycznej, zdali egzaminy zarówno do gimnazjum, liceum jak też na studia plastyczne (na różne kierunki: malarstwo, architekturę, wzornictwo, grafikę czy też rzeźbę). Po drodze otrzymali wiele nagród i wyróżnień na licznych konkursach. Szukam ludzi utalentowanych i pomagam im. Już od wielu lat nie ograniczam się w swoich działaniach pedagogicznych do Bydgoszczy. Jako artysta malarz i nauczyciel prowadzący warsztaty plastyczne w Młodzieżowym Domu Kultury nr 5, a później również w Młodzieżowym Domu Kultu-

ry nr 4, współpracując z wieloma placówkami oświatowymi oraz instytucjami kultury, wędrowałem niemal po całym regionie. Nie bez znaczenia jest realizacja wielu (już ponad 20) projektów w ramach Bydgoskich Grantów Oświatowych. Wśród nich najcenniejszymi według mnie były XII edycja Bydgoskich Ekspresji Malarskich (MDK4), cykl „Perły Regionu”, w ramach którego organizowałem plenery w cennych zabytkowo miejscach naszego województwa wspierający działalność Fordońskiej Galerii Młodych Twórców (obecnie funkcjonuje ona pod nazwą „ARTHOL” w siedzibie MDK5). Ale chyba jeszcze ważniejszym projektem artystyczno-edukacyjnym dla mnie, a myślę, że i dla współpracujących ze mną szkół, nauczycieli oraz uczniów są realizowane przeze mnie od ponad 15 lat w szkołach lekcje otwarte w formie „Spotkań ze sztuką”.

- Uczy Pan od 17 lat. Który z Pańskich uczniów sprawił Panu najwięcej kłopotu?

- Wolę nie myśleć tymi kategoriami. Wiadomo, że pedagogika, a zwłaszcza dydaktyka - to nie spacerek czy bułka z masłem. Kłopoty, zwłaszcza z dziećmi czy młodzieżą uzdolnioną, którzy są niejako z klucza indywidualistami, mogą się przydarzyć zawsze, ale trzeba je na gorąco usuwać i łagodzić skutki, a także szukać przyczyn. Należy również po jakimś czasie, samemu i w rozmowie z wychowankiem a często również i z rodzicami, poddać refleksji problem, by dociec, co leży u podstaw trudności. Każdego ucznia zawsze traktowałem indywidualnie. Najlepiej jest jednak tak prowadzić grupę do celu, a przez to i każdego ucznia, by wykorzystywać oddziaływanie innych uczestników zajęć. Nie trzeba nawet w tym miejscu przypominać, że nauczyciel działa poprzez własny przykład, chociaż i to niekiedy nie wystarczy, aby unikać problemów. Stosuję również środki rekreacyjne poprzez zabawę dydaktyczną, relaks muzyczny, herbatkę... Czasem to, co niemal wszyscy, z rodzicami włącznie, uznajemy za problem, wcale nie musi nim być! To zazwyczaj jest naturalna chropowatość w procesie rozwojowym, przejaw dorastania... Ważne, żeby być z dzieckiem i sensownie stymulować jego talent. Trudności, a nawet bunt, wpisane są w twórczą postawę, lecz odpowiednio przyjęte i podjęte w pracy z uczniem wyzwalają w nim artystę (nawet w najmłodszych). Najmłodsi zresztą na swoim poziomie rozwojowym nawet lepiej sobie radzą z wyzwaniem spontaniczności niż na przykład gimnazjaliści. Takich osób, o które Pani pyta, będę pamiętał bardzo wiele, ale patrzę dziś na to przez pryzmat ich późniejszych sukcesów. Zasada, którą stosuję na co dzień, to pomagać mądrze, zwłaszcza tym, którzy chcą sami sobie pomagać; mobilizować do wysiłku, wspierać na każdym etapie, ale również poprzez stawianie wymagań. Nauczyciel powinien nauczyć się patrzeć i słuchać, docierać do ucznia gestem i słowem, a także co niezwykle ważne - czerpać dobro od uczestników zajęć z ich wielkiego bogactwa.

- Co najbardziej przeszkadza Panu w pracy nauczyciela?

- Kiedy pracowałem na etacie w szkole przeszkadzała między innymi marginalizacja sztuk plastycznych w kształtowaniu pełnej osobowości ucznia. Godzina zajęć lekcyjnych podporządkowana podstawie programowej niedostosowanej do możliwości szkoły i potrzeb rozwojowych uczniów musi skutkować miernymi rezultatami. Nauka w dzisiejszej szkole przeładowanej podawaniem wiedzy encyklopedycznej najczęściej nie prowadzi do wyzwalań twórczych postaw. Z pewnością narzucony system tzw. zajęć karcianych bez wsparcia materiałowego i odpowiednich warunków sprawi, że trudno będzie coś osiągnąć nawet nauczycielowi z pasją. Prowadząc zajęcia warsztatowe w MDK4, placówce, która w swojej misji i celach ma za priorytet wspieranie szkoły w edukacji (głównie artystycznej), nadal boleję nad szkołą, która męczy ucznia, która nie jest dostosowana do oczekiwań i wyzwań dzisiejszego świata. Niestety, z różnych zapewne również społecznych, jak i materialnych powodów, szkoła nie przygotowuje do podejmowania ról życiowych. Nie chodzi mi w tym momencie o pełne przygotowanie do uprawiania zawodu artysty plastyka, muzyka, aktora... - tym zajmują się szkoły sprofilowane, ale chociażby do czynnego korzystania z dóbr kultury i sztuki. W systemie gospodarki rynkowej szkoła „pożerająca” pozytywną energię uczniów powoduje przy okazji permanentny brak czasu na rozwój talentów oraz pasji życiowych. Przyczyn spadku motywacji do nauki jest znacznie więcej, ale to nie czas i miejsce, by o tym mówić. Należy jednak pamiętać, że tylko odpowiednio prowadzone zajęcia, w odpowiednich warunkach, są w stanie pomóc utalentowanym uczniom zdać do upragnionego liceum czy na studia artystyczne. O koncepcji swobodnego rozwoju talentu bez wpływu mistrza - profesjonalisty należy zapomnieć! Nawet podczas organizacji tzw. czasu wolnego dla mniej utalentowanych zauważam brak satysfakcji z samego „bazgrania” (choć ręce nie boją). Wartościowa nauka nie wyklucza przyjemności oraz poczucia luzu rozładowującego coraz częstsza frustrację, a nawet depresję uczniów. Depresję we mnie i prawie u wszystkich nauczycieli, których znam, powoduje na przykład nadmierna maksymalizacja działań dydaktycznych. Prawdę mówiąc, nie wiem, co miał na myśli ktoś, kto wymyślił, że można efektywnie uczyć SZTUKI grupę piętnastoosobową przez dwie godziny lekcyjne!

- Jakie więc rozwiązania ułatwiające uczniom osiągania sukcesów zastosowałby Pan na co dzień?

- Ja takie stosuję. Pracuję według starannie przygotowanego i elastycznego programu własnego. Stwarzam warunki w pracowni, w której odbywają się zajęcia stałe, a także wówczas, kiedy realizuję granty oświatowe oraz stosuję różne formy i metody aktywizujące.

Na prośbę rodziców oraz samych uczniów oceniam ich predyspozycje kierunkowe. Chcąc zapewnić dobrą frekwencję utrzymuję stałą łączność z rodzicami, żeby rozumieli potrzebę systematyczności w rozwoju umiejętności ich pociech. Okazuje się to cenne, kiedy dziecku nie będzie się chciało przyjąć na zajęcia. Uczę rodziców odbioru wytworów ich dzieci. Uważam, że należy zadbać o jak najwcześniejsze nawet na poziomie przedszkolnym prowadzenie zajęć z plastyki na wysokim poziomie, bo to może pomóc wyłowić talenty. Inicjowanie akcji, plenerów tematycznych (miejscowych i wyjazdowych) przyzwoita prezentacja dorobku twórczego powierzonych mi adeptów sztuki – to wszystko są sposoby na osiągnięcie sukcesu. Sądzę, że na poziomie ogólnokrajowym należałoby dokonać przeglądu materiału dydaktycznego niepotrzebnie podawanego w szkołach, obciążającego ucznia, a niekoniecznie wspierającego jego rozwój. Nie potrzeba na to nakładów. Warto również zakończyć „wyścig za punktami”, który często eliminuje potencjał wielu zdolnych tylko dlatego, że później niż inni dojrzewają do decyzji życiowych. Oczywiście, należy zadbać o rozwój szkolnictwa zawodowego z udziałem czynnych przedstawicieli zawodu i stałej łączności z pracodawcami. Należałoby pomyśleć o prowadzeniu zajęć fakultatywnych w szkołach przez specjalistów. Taka inicjatywa była praktykowana w Bydgoszczy w latach 90-tych, kiedy artyści prowadzili zajęcia pozalekcyjne w szkołach. Ja również pomagałem w tej formie. To właśnie zaowocowało podjęciem przeze mnie pracy pedagogicznej. Życzę sobie i wszystkim którzy uczą młode pokolenie, abyśmy nie zniechęcali się i zawsze lubili swoich uczniów.

Nota biograficzna

Waldemar Jan Zysk, nauczyciel, współautor i realizator projektów edukacyjno-artystycznych, skierowanych do młodzieży: *Fordońskich Otwartych Warsztatów Artystycznych oraz Bydgoskich Ekspresji Malarskich, odbywających się na Wyspie Młyńskiej (w 2007 i 2008 r.) pod nazwą „Bydgoszcz Wenecją Północy”.* W ramach promowania edukacji plastycznej wśród dzieci i młodzieży co roku organizuje cykliczne „Spotkania ze sztuką” w placówkach oświatowych na terenie Bydgoszczy. W spotkaniach tych na przestrzeni lat wzięło udział ok. 12500 uczniów. Jest organizatorem ok. 50 plenerów malarskich (w Gąsawie, Więborku, Kcyni, Tleniu, Żninie, Lubostroniu, Chomiąży Szlacheckiej), efektem których są coroczne wystawy poplenerowe najciekawszych prac dzieci i młodzieży. Czynnie włączał się z młodzieżą w akcje plastyczne organizowane przez Urząd Miasta Bydgoszczy - Wydział Promocji Miasta, m.in. trzykrotnie w akcję „Ster na Bydgoszcz”. Prace wychowanków Waldemara Zyska - uczestników konkursu „Bydgoszcz piórem i pędzlem malowana” – zdobyły I i III nagrodę w 2006 roku, a w roku 2008 zamieszczone zostały w publikacji „Spotkania z Bydgoszczą...” wydanej przez Urząd Miasta Bydgoszczy - Wydział Kultury.

Waldemar Zysk osiąga wysokie wyniki nauczania, stąd nagrody i wyróżnienia zdobywane przez jego wychowanków na konkursach plastycznych. Łącznie młodzież z sekcji plastycznych Młodzieżowego Domu Kultury nr 4 zdobyła 39 nagród i 5 wyróżnień w konkursach miejskich, 8 nagród i 2 wyróżnienia w konkursach wojewódzkich (w tym Kameleon' 2005, 2007, 2009, 2011), nagrodę w konkursie ogólnopolskim „Młodzi przywróćcie światu nadzieję”. Jego wychowanek zdobył wyróżnienie na XI Międzynarodowym Konkursie „Ludzie ludziom zgotowali ten los” (Tychy 2009), a Waldemara Zyska wyróżniono na tym konkursie za wzorowe przygotowanie podopiecznych.

Tomasz Cybulski, Emilia Lewandowska

Publiczne Gimnazjum im. Ziemi Kujawskiej w Osiecinach

15 lat minęło...

Jubileusz Publicznego Gimnazjum im. Ziemi Kujawskiej w Osiecinach

Historia Publicznego Gimnazjum im. Ziemi Kujawskiej w Osiecinach rozpoczęła się wraz z reformą edukacji, która miała miejsce w 1999. Doprowadziła ona do przekształcenia obowiązującego od 1968 roku dwustopniowego systemu szkolnictwa w strukturę trzestopniową.

Jubileusz szkoły odbył się 13 czerwca 2015 roku. Był okazją do wspomnień, które, choć minione, zawsze pozostają w pamięci. Trudno, bowiem być objętym wobec miejsca, w którym zostawiło się część życia. Dzień ten skłaniał do wspomnień, refleksji i kreślenia planów na przyszłość.



Dyrektor szkoły w latach 1999-2012 Wiesława Klajn, dyrektor gimnazjum Grażyna Kamionka, wójt gminy Osiećciny Jerzy Izydorski, wicestarosta Sławomir Staniszeński.

Uroczystości związane z jubileuszem powstania gimnazjum rozpoczęły się Mszą Świętą w parafii pw. Opieki Matki Bożej w Osiećcinach, którą sprawowali gościnnie ks. prałat dr Zbigniew Cabański oraz proboszcz dr Piotr Dziurdziński.

Kolejna część świętowania jubileuszu odbyła się w budynku gimnazjum, gdzie przybyli uczniowie, rodzice, nauczyciele oraz zaproszeni goście: władze powiatu radziejowskiego i gminy Osiećciny, pierwsza dyrektor gimnazjum Wiesława Klajn, dyrektorzy szkół z gminy Osiećciny oraz szkół średnich w Radziejowa, lokalni przedsiębiorcy, sponsorzy, przyjaciele szkoły, absolwenci.

Rozpoczynając część oficjalną, dyrektor szkoły Grażyna Kamionka powitała zebranych i wygłosiła przemówienie, w którym dokonała podsumowania 15 lat działalności szkoły. Zaznaczyła, że jest to miejsce niezwykle, pełne inspiracji, wyjątkowych zdarzeń, wielu sukcesów i pozytywnych wartości. „Jubileusz to czas podsumowań, przywoływanie pięknych kart historii. Przypomnienie tego, co warte uwagi i przekazania kolejnym pokoleniom. Bo szkoła to miejsce, gdzie mieszkają ideały. Pielęgnowane przez nauczycieli, wychowawców, rodziców wyznaczają młodym kierunki działania, oświetlają mroczne ścieżki życia, na których mogliby się pogubić. Aby tak się nie stało, to właśnie obok domu rodzinnego szkoła służy radą i pomocą” – mówiła pani dyrektor. Grażyna Kamionka w swoim wystąpieniu wróciła także do początków gimnazjum, zwracając się do pierwszej dyrektor Wiesławy Klajn. Wspominała wiele działań podejmowanych od roku 1999 m.in. Międzynarodowy Program Socrates Comenius czy prezydencką akcję Szkoła z klasą. „Od 2002 roku uczymy się w nowym budynku, od 2003 - uczniowie ćwiczą na nowej sali gimnastycznej, a od 2013 na kompleksie boisk Orlik. Mamy nowoczesne sale wyposażone w tablice interaktywne, nowoczesną salę do nauki języków obcych, nową salę komputerową i dobrze wyposażoną bibliotekę szkolną” – kontynuowała. Szkoła może poszczycić się wieloma sukcesami i licznie podejmowanymi inicjatywami: rozwijanie oferty

zajęć pozalekcyjnych, innowacje pedagogiczne, lekcje otwarte, publikacje nauczycieli na łamach czasopism, zajęcia specjalistyczne, interdyscyplinarne, projekt spotkań z ciekawymi ludźmi, coroczne działania wychowawcze skupione wokół określonego problemu, np. Rok Patrona czy Sportu. Uczniowie gimnazjum mają także możliwość zwiedzania innych krajów, poprzez organizowane wycieczki zagraniczne m.in. do Włoch, Francji, Anglii, Hiszpanii i Grecji. Corocznie organizowane są we współpracy z rodzicami Bal Gimnazjalny dla klas III oraz Bal Integracyjny i Ślubowanie klas I. Poza tym uczniowie biorą aktywny udział w różnych przedsięwzięciach, które stały się tradycją szkoły: Dzień Dziecka, walentynki, szkolne wigilie, andrzejki i wiele innych spotkań, które nas jednoczą i sprawiają, że jesteśmy jedną rodziną. Pani dyrektor podkreślała, że dobrze wyposażona baza szkoły, zaangażowanie nauczycieli w pracę, wysokie wyniki nauczania, dobra współpraca z rodzicami miały wpływ na osiągnięcie wysokich i bardzo wysokich wyników ewaluacji zewnętrznej. Nie dałoby się osiągnąć tak wiele, gdyby nie współpraca ze środowiskiem lokalnym, dlatego też uroczystość jubileuszu stała się także okazją do złożenia podziękowań tym, dzięki którym nasza placówka może funkcjonować i się rozwijać.

W tak ważnym dniu dla szkoły, jakim bez wątpienia jest jubileusz, nie mogło zabraknąć życzeń, gratulacji i wielu ciepłych słów, kierowanych zarówno pod adresem pani dyrektor, jak i grona pedagogicznego.

Zwienieczeniem jubileuszu była część artystyczna w wykonaniu gimnazjalistów, którą przygotowali: Ewa Staniszeńska (autor scenariusza), Jolanta Izydorska, Agnieszka Waloszek (choreografia), Małgorzata Hejman (dekoracja), Tomasz Cybulski (oprawa muzyczna). Wystąpił także zespół folklorystyczny „Kujawioki” oraz grupa taneczna działająca przy GOK w Osiećcinach. Całość prowadził Krzysztof Banasiak.



Występ zespołu folklorystycznego Kujawioki

Z okazji jubileuszu, staraniem pani dyrektor Grażyny Kamionki, powstała monografia gimnazjum. „15 lat minęło...” to książka, która podsumowuje osiągnięcia i działalność Publicznego Gimnazjum im. Ziemi Kujawskiej w Osiećcinach.

O potrzebie ruchu u małych dzieci i o tym, jak nad tym zapanować – joga na wesoło

„Ruch jest nie tylko wyrazem *ja*, lecz również niezbędnym czynnikiem tworzenia się osobowości: przecież służy on zarysowaniu jasnych związków między *ja* i rzeczywistością zewnętrzną. Ruch jest tym samym istotnym czynnikiem pozwalającym na poszerzenie inteligencji, potrzebnej dla rozwoju dziecka i świadomego odbierania bodźców z otoczenia”

M. Montessorii

Potrzeby dziecka w aspekcie ruchu są nieograniczone. Ruch towarzyszy dzieciom niemal przez cały dzień. Niekontrolowany ruch może przyczynić się do braku koncentracji uwagi, braku skupienia, nadmiernej pobudliwości.

Ważne jest, aby nauczyciel potrafił tak organizować czas w przedszkolu, by wypełnić go różnymi rodzajami aktywności.

W naszym przedszkolu dzieci mają szeroki wybór aktywności ruchowych, które pozwalają im w jak największym stopniu wyzwolić nieograniczone pokłady energii oraz przyczyniają się do rozwoju zdolności. Dzieci obok codziennych zabaw ruchowych, zestawów ćwiczeń gimnastycznych, przebywania na świeżym powietrzu, mają możliwość poznania elementów karate, aerobiku, treningu piłkarskiego, jogi, tańca towarzyskiego.

Niewątpliwie tak szeroka oferta pozwala na dostarczenie zdolności wśród dzieci, które są często rozwijane podczas zajęć poza przedszkolem lub przedłużane po ukończeniu przedszkola. Mam tu na myśli udział w treningach karate, naukę tańca czy udział w treningach piłkarskich.

Jak już wspomniałam, potrzeba ruchu u małych dzieci jest wręcz nieskończona, dlatego tak ważne jest, aby pamiętać o pewnym stałym rytmie aktywności i odpoczynku.

Dzieci często nie odczuwają zmęczenia, nie rozumieją potrzeby odpoczynku, dlatego warto jest wzbogacić zajęcia i zabawy ruchowe o elementy wyciszające, relaksujące, wymuszające w pewien sposób odpoczynek przy jednoczesnym ruchu – mam tu na myśli elementy jogi.

Joga sięga tradycją około 2000 lat przed naszą erą. Słowo joga oznacza w języku starohinduskim wysiłek, połączenie, ujarzmienie, metodę, system.

Elementy jogi w pracy z dziećmi sprowadza się do

ćwiczeń relaksowo-koncentrujących. Zasadniczym celem jest dążenie do uzyskania i zachowania możliwie najwyższej sprawności fizycznej i psychicznej organizmu. Systematycznie stosowane ćwiczenia pozwalają na rozwój sprawności ruchowej – wyrabiają siłę, zwinność i wytrzymałość, odporność na choroby, zwiększenie ruchomości w stawach, poprawiają stan wszystkich narządów i układów oraz wpływają na zdrowie psychiczne – żywotność, zrównoważenie emocjonalne, odporność na stresy, większą samokontrolę, podejmowanie działań i umiejętności koncentracji uwagi.

Zabawy z elementami jogi pozwalają uspokoić nerwowe, spięte i nadpobudliwe dzieci oraz ożywić te zmęczone, znużone – w obydwu przypadkach przyczyniają się do wyrabiania skupienia i koncentracji uwagi.

Podczas zabaw z elementami jogi wykorzystywane są następujące etapy:

I. stan rozluźnienia psychosomatycznego, czyli relaks ciała i umysłu: relaksacja likwiduje napięcie mięśniowe, wycisza organizm, daje uczucie świeżości, uczy zatrzymywać energię, oddalać lęki i zmartwienia

II. działania specyficznych pozycji, czyli asan wykonanych w stanie koncentracji fizycznej, które oddziałują na całe ciało, rozciągają i mięśnie, utrzymują elastyczność kręgosłupa i stawów, poprawiają krążenie

III. swoiste ćwiczenia oddechowe – pranajamy: ćwiczenia oddechowe jogi elektryzują ciało i uczą jak koncentrować umysł poprzez ciągły przepływ prany, tzw. siły życiowe znajdujące się w ciele człowieka zwane czekanami.

Wiele pozycji jogi, tzw. asan ma swoje źródło inspiracji w naturze. Przedstawiają zwierzęta, rośliny bądź figury (np. lew, pies z głową w dół, wielbłąd, orzeł, czapla, drzewo, góra, trójkąt), dzięki tak lekkiej formie dziecko z przyjemnością naśladuje różne ele-

menty przyrody oraz wzmacnia zainteresowanie otaczającym światem i rozwija spostrzegawczość. **W ten sposób dzieci nie tylko rozwijają się fizycznie, ale również pobudzają swoją wyobraźnię.**

Doskonałe efekty, jakie wyniknęły ze stosowania elementów jogi na co dzień w zabawach ruchowych i wyciszająco-relaksujących, przyczyniły się do tego, iż raz w tygodniu w każdej grupie wiekowej prowadzone są zajęcia z elementami jogi. Trwają one około 15 minut. Odbywają się w atmosferze spokoju, zapalonych świeczek zapachowych oraz rozbrzmiewającej muzyki orientalnej.

Zajęcia dla dzieci prowadzone są w zupełnie inny sposób niż dla dorosłych. Są bardziej dynamicznie, w formie zabawy, przy jednakowym zwracaniu uwagi na poprawność i dokładność wykonywanych ruchów oraz skupienie uwagi na oddechu. Nauczyciel wykonuje ćwiczenia wraz z dziećmi. Już od pierwszych zajęć wprowadzane były zasady prawidłowego stania, siedzenia i chodzenia. Nauczyciel obserwuje podstawowe wady w postawie dzieci i koryguje je odpowiednimi ćwiczeniami.

Ważne jest, by ćwiczenia wykonywać w wygodnym stroju – u nas dzieci przebierają się w strój gimnastyczny i ćwiczą boso.

Należy zadbać o dobrze wywietrzone pomieszczenie, nie należy ćwiczyć wcześniej niż godzinę po jedzeniu, nie za długo, powoli, zmieniając pozycję oraz kontrolując oddech.

Jak ćwiczyć?

- w wywietrżonym pomieszczeniu
- bez skarpetek
- w wygodnym stroju
- o dobrej porze (około godzinę po posiłku)
- nie za długo (z dziećmi do 15 minut)
- zawsze powoli
- kontrolując oddech
- przy zapalonych świecach zapachowych i relaksacyjnej muzyce

„JOGA NA WESOŁO” – ZABAWY I ĆWICZENIA RUCHOWE Z ELEMENTAMI JOGI PRZYKŁADOWE ZAJĘCIA Z RODZICAMI

Cele:

- dzieci będą potrafiły wykonać ćwiczenia rozciągające i wzmacniające ciało
- będą potrafiły orientować się w przestrzeni i w schemacie własnego ciała
- będą odczuwały relaks i harmonię wynikającą z ćwiczeń
- będą rozwijały wyobraźnię przez oddziaływanie przez zmysły: wzrok, węch, słuch, dotyk
- będą odczuwały radość ze wspólnej zabawy
- będą potrafiły przedstawić swój nastrój, samopoczucie za pomocą umownych znaków – buźki

Formy pracy:

indywidualna, grupowa

Metody:

praktycznego działania

Środki: świece, muzyka orientalna, odtwarzacz CD, dzwonek

Przebieg:

Część wstępna

1. Rozpoczęcie zajęć dźwiękiem dzwonka.
2. Siad skrzyżny w kole, powitanie gestem NAMASTE oraz wytłumaczenie, że oznacza ono POZDRAWIAM CIĘ.

3. Krótka rozmowa na temat formy ćwiczeń, jaką jest joga.

4. Chwila wyciszenia przy muzyce relaksacyjnej - zamknięcie oczu i wysłuchanie kilku zdań afirmacji: „Mamy dziś piękny dzień, czujemy się dobrze. Mamy ochotę śmiać się i bawić. Rozpocznijmy ciekawe zajęcia.”

Część główna

5. „Wulkan” – ćwiczenia oddechowe. Wydech, ręce złożone jak do modlitwy unoszone są w górę – powtórzenie ćwiczenia kilka razy.

6. „Motylek” – rozciąganie pachwin w siadzie, stopy złożone podeszwami, siad podobny do siadu skrzyżnego. Nogi poruszają się, jakby były skrzydełkami. Dzieci powtarzają tekst za nauczycielką: „Motylek, motylek, motylek skrzydlaty wciąż tylko lata z kwiatka na kwiatek”.

7. „Drzewo na wietrze” – pozycja stojąca – rozciąganie nóg i pasa. Dzieci – drzewa pochylają się we wszystkie strony, wyciągają mocno w górę, na boki, jednocześnie mocno korzeniami – stopami przyczepione są do ziemi – podłogi.

8. „Drzewo” – w pozycji stojącej, jedna noga przywiedziona do wewnętrznej części łydki, ręce uniesione nad głowę złożone jak do modlitwy. Dzieci próbują utrzymać równowagę w tej pozycji, po czym następuje zmiana nogi.



Fot. Magdalena Kotkiewicz

9. „Kot” – w pozycji na czworakach, nogi i ręce tworzą kąt prosty. Dzieci robią wydech i unoszą plecy, jednocześnie opuszczając głowę w dół, plecy tworzą łuk – tzw. koci grzbiet. Odmiana kociego grzbietu – jedna wyprostowana noga do tyłu, jednocześnie podniesiona głowa.

10. „Krowa” – w pozycji na czworakach dzieci robią wdech, podnosząc barki i krzyż, a przez to pogłębiając krzywiznę lędźwiową kręgosłupa.

11. „Kobra” – leżenie przodem ze złożonymi nogami i dłońmi pod barkami, czoło oparte o podłogę. Dzieci robiąc wdech unoszą głowę, podnoszą ręce, przenosząc na nie ciężar ciała, próbują głowę odchylić najdalej.

12. „Trójkąt” – dzieci stoją w rozkroku, prawa ręka uniesiona w górę, a lewe ramie do poziomu barku, dzieci przesuwają rękę po lewej nodze i zatrzymują ją na najniższym punkcie, jakiego mogą dosięgnąć.

Część końcowa

13. Relaksacja – masażyk w parach (przykładowa opowieść nauczyciela, przy której dzieci wykonują sobie wzajemnie masażyk).

14. Leżenie na plecach, nogi w lekkim rozkroku, ręce odsunięte od ciała, wierzchem dłoni do podłogi.

15. Siad skrzyżny, podziękowanie sobie za wspólną zabawę gestem NAMASTE.

16. Dzieci określają swój nastrój, samopoczucie w zabawie, wybierając odpowiednia buźkę.

Bibliografia:

1. F. R. Sawyer, B. Maltby, *Joga i medytacja dla dzieci*
2. Lucy Lidell, *Przewodnik dla początkujących i znawców – JOGA*
3. Wychowanie w przedszkolu nr 7/2013

Małgorzata Sawala, Marlena Szczygłowska
Przedszkole Niepubliczne Bim Bam Bino Toruń

Nasze przedszkole nocą

„To był najlepszy dzień w moim świecie” – powiedział pięcioletni Janek, kończąc kolację w przedszkolu. Tak **kolację**, bowiem poszukując atrakcyjnych metod i form pracy z dziećmi w naszej placówce, wprowadziliśmy zajęcia dla dzieci pięcioletnich w niezwyklej scenerii, owianej tajemnicą oraz lekkim dreszczykiem emocji, bo w nocy. Zajęcia te spotkały się z wielkim entuzjazmem zarówno wśród wychowanków, jak i ich rodziców, bowiem jest to niezwykle próba samodzielności dla dzieci oraz rodziców, którzy mają okazję sprawdzenia siebie i swojego dziecka przed wyjazdem na kilkudniową wycieczkę czy kolonie w kolejnych latach edukacji w szkole. Dzieci uczestniczące w przedsięwzięciu mają okazję odkryć przedszkole w innej scenografii, dostrzec subtelność terenu przedszkolnego widzianego nocą oraz atrakcyjnie spędzić czas.

Podstawową formą realizacji „Nasze przedszkole nocą” są działania praktyczne m.in. wycieczki, spacer, zabawy nocą z latarkami, spotkania z ciekawymi ludźmi, imprezy okolicznościowe, bale, dyskoteki oraz wiele innych realizowanych w obrębie wybranego kręgu zainteresowań. Stałym elementem każdej „nocy” są warsztaty kulinarne, na których dzieci samodzielnie przygotowują zdrowe posiłki (pizza na cieście z mąki razowej z ananasem i kukurydzą, kanapki z chleba razowego itp.). Punktem kulminacyj-

nym jest zawsze zabawa w ogrodzie przedszkolnym po zmierzchu z wykorzystaniem latarek. Występuje wówczas element napięcia związany z ciemnością, zagadka do rozwiązania i niespodzianka.



Szukanie ukrytych w ciemnościach skarbów

Podczas pobytu dzieci w nocy w przedszkolu dużą wagę zwracamy na ich samodzielność i uwrażliwiamy je na konieczność dbania o własne zdrowie i bezpieczeństwo a także niesienia pomocy kolegom, którzy jej potrzebują, oraz przestrzegania ustalonych zasad i sposobu funkcjonowania w grupie społecznej.

Celem głównym naszych działań jest aktywizowanie dzieci, inspirowanie ich, zaciekawianie tak, aby potrafiły odnaleźć się w dalszym życiu społecznym, poprzez

kształtowanie samodzielności i zaradności. Natomiast cele szczegółowe to: kształtowanie odwagi, przełamywanie lęku przed rozstaniem z rodziną na noc, przestrzeganie zasad bezpieczeństwa, poznawanie zasad gier i zabaw zespołowych doskonalących sprawność fizyczną.



Bagaże z niezbędnymi akcesoriami

W organizację nocy zaangażowani są nie tylko nauczyciele i personel przedszkola, ale również rodzice, którzy przygotowują niezbędne akcesoria i ubrania: śpiwór, poduszka, ulubiona przytulanka, ubranie na zmianę, piżama oraz latarka. Zapakowany ekwipunek wychowankowie przynoszą w piątek rano i z niecierpliwością oczekują zakwaterowania. W godzinach popołudniowych dzieci przenoszą bagaże i rozpakowują je przygotowując śpiwory i piżamy na leżakach. Następnie dzieci realizują skrupulatnie zaplanowany wieczór i noc. W zależności od tematyki i pory roku atrakcje dla dzieci są inne, a o przebiegu tego przedsięwzięcia decyduje wychowawca grupy. Nauczycielki organizowały wycieczki m.in. do Centrum Nowoczesności Młyn Wiedzy, do Parku Miejskiego na Bydgoskim Przedmieściu, do Muzeum Okręgowego w Toruniu, do Centrum zabaw Kinderek w Toruniu. Także rodzice uatrakcyjniali czas, zapraszając całą grupę na wieczorek do kawiarni Fonte (kawiarnia i sklep z kawą i herbatą w Toruniu) na gorącą czekoladę. Poniżej prezentujemy dwie „nocki”, które odbyły się w placówce i cieszyły się niezwykle dużym uznaniem i zadowoleniem u dzieci, rodziców, ale także personelu przedszkola.

Pierwszą debiutancką była „nocka” zorganizowana wiosną 2012 roku: „Zabawy nocą w Toruniu”. Zaplanowała i zrealizowała ją obecna pani dyrektor przedszkola - Joanna Wiśniewska. Dzieci zwiedzały, wraz z przewodnikiem Michałem Ojczykiem, Centrum Kultury Zamek Krzyżacki w Toruniu, poznały historię tego miejsca, dowiedziały się, że dawniej naszym grodem zarządzał Zakon Krzyżacki. Po powrocie do przedszkola samodzielnie przygotowały kolację, którą z apetytem zjadły. Kolejną atrakcją wieczoru była dyskoteka prowadzona przez aktorkę Agencji Artystycznej „Magmowscy”. Natomiast gdy na dworze zrobiło się ciemno, nadszedł najbardziej emocjonujący moment, dzieci wyruszyły na pod-

chody z latarkami po ogrodzie przedszkolnym, wykonując powierzone zadania. Przedszkolaki spotkały się z mieszczką toruńską, która opowiedziała legendę o Toruniu. Bardzo późnym wieczorem przyszedł czas na wieczorną toaletę, przebieranie w piżamki i na koniec czytanie bajki w ramach Akcji Cała Polska Czyta Dzieciom. Rano wszyscy uśmiechnięci po porannej gimnastyce z chęcią przygotowali śniadanie, zapakowali bagaże i udali się z rodzicami do domu.

Inna „nocka” odbyła się zimą ubiegłego roku. „W poszukiwaniu Mikołaja” - dzieci przeżyły nietypowe Mikołajki, bowiem spędziły 5 i 6 grudnia w przedszkolu! Podczas wycieczki przedszkolaki otrzymywały informacje wraz z instrukcjami o kolejnym kroku w formie listu od Mikołaja. Pierwszym etapem zabawy była wycieczka do Muzeum Toruńskiego Piernika, gdzie dzieci poznawały historię powstania świątecznego przysmaku, jego skład i sposób wyrobu. Następnie samodzielnie mogły wykonać piernikowe arcydzieło, wykorzystując do tego drewniane formy. Podczas wypieku dzieci poznawały legendy toruńskie, miały okazję rozwiązać kilka zagadek, wykorzystując zmysły powonienia i dotyku (rozpoznawały przyprawy używane do pierników). Gdy już otrzymały swój wyrób, na dzielnych piernikarzy czekała kolejna wskazówka - dokąd mają się następnie udać. Było to spotkanie ze św. Mikołajem pod Pomnikiem Kopernika, podczas którego dzieci śpiewały piosenkę dla gościa oraz wspólnie z nim zatańczyły. Następnie wraz z Mikołajem udały się do sali zabaw, gdzie miały przygotowane zdania do wykonania w drużynach (zjazdy na sankach po torze, rzuty śnieżkami do celu, pakowanie prezentów, wyścigi zaprzęgów reniferów itp.). Po wspaniałej zabawie dzieci udały się do przedszkola, gdzie przygotowały sobie kolację a następnie udały się na poszukiwanie prezentów porzucanych przez roztargnione elfy w ogrodzie przedszkolnym. W znalezionych paczuszkach znajdowały się przybory i materiały do wykonania ozdób choinkowych. Dzieci przygotowały ozdoby oraz przystroiły nimi choinkę. Następnie wyczyściły swoje buciki, umyły zęby i udały się do śpiworów. Podczas relaksu wieczornego oglądały film o św. Mikołaju. Kolejnego dnia każdy znalazł w czystym buciku niespodziankę. Po pysznym śniadaniu przedszkolaki otrzymały dyplom i udały się z rodzicami do domu.

Wszystkie noce spotkały się z ogromnym entuzjazmem wśród wychowanków i stanowiły atrakcję w procesie wychowawczo-dydaktycznym. Dodatkowym atutem było też zwiększenie zaufania wychowanków w stosunku do nauczyciela, wzajemne poznanie w nietypowej sytuacji, możliwość obserwacji odporności emocjonalnej dziecka. Dowodem na zadowolenie dzieci z przeżyć podczas „nocki” w przedszkolu są ich uśmiechnięte twarze, miłe słowa podziękowania rodziców oraz chęć przeżycia tych niezwykłych chwil jeszcze raz.

Kolorowe dni

W dzisiejszych czasach nie trzeba przekonywać, jak ważny etap w życiu człowieka stanowi dzieciństwo. Kilka pierwszych lat istnienia jest fundamentem, na którym kształtuje się osobowość i zainteresowania dziecka. W edukacji dziecka przedszkolnego pożądana jest aktywność twórcza tj. taka, jaką dziecko podejmuje dla niej samej, dla przyjemności i satysfakcji, jaką przynosi działanie. Twórczość ta jest źródłem radości, dobrej zabawy, zaangażowania i podstawową formą uczenia się oraz zdobywania wiedzy o otaczającej rzeczywistości. Na aktywność własną dziecka ogromny wpływ mają bodźce zewnętrzne: dźwięki, obrazy, kolory. Powszechnie wiadomo, że kolory, jakimi się otaczamy, wpływają na nasz nastrój i samopoczucie, ale także kształtują psychikę. Stąd wziął się pomysł zorganizowania dzieciom zabawy z kolorami w każdy ostatni piątek miesiąca. Nazwa „Kolorowy dzień” symbolizuje kolor, barwę, swobodną zabawę dzieci. Wybór koloru służy uatrakcyjnianiu tej zabawy. Kolor stanowi okazję do skojarzenia, pobudzenia wyobraźni i fantazji dzieci.

Celem kolorowej zabawy jest:

- wspieranie inicjatywy dzieci, ich samodzielności oraz wyzwalanie w nich radości odnajdowania i odzwierciedlania własnej osobowości
- umożliwianie każdemu dziecku samorealizacji, rozwijania aktywności twórczej, ich zainteresowań i przejawianych zdolności
- pobudzanie wyobraźni, fantazji dzieci
- stwarzanie sytuacji do wszechstronnego rozwoju dzieci
- przyzwyczajanie dzieci do planowania dnia zabawy, samodzielnie lub z pomocą nauczyciela, poprzez wysuwanie propozycji różnych działań
- kształtowanie w dziecku poczucia odpowiedzialności za podejmowane przez siebie działania
- czynny i konstruktywny udział wychowanka w życiu grupy i przedszkola

Kolorowe dni to nie tylko zabawa w danym kolorze, to przede wszystkim przemyślana, zaplanowana realizacja cyklu tematów organizowanych w ciągu całego roku szkolnego.

By zabawy z kolorami były dla dzieci ciekawe i inspirujące, co rok kolorowe dni realizowane

są pod innymi hasłami. W zależności od realizowanego tematu kolorowych dni, ich organizacja i przebieg są różne. Ale są też części stałe, niezmiennie. Należy do nich m.in. Worek życzeń, który jest zbiorem propozycji działań, zabaw dzieci, sporządzany z kilkudniowym wyprzedzeniem. Pomysły dzieci zapisywane są na arkuszu papieru. To dzieci decydują, czym będą się zajmowały, jakie działania będą podejmowały i w związku z tym, co należy przygotować wcześniej, aby osiągnąć wyznaczony cel, np. biorą udział w wykonaniu elementów dekoracji sali, rekwizytów potrzebnych do zabawy. W dniu kolorowej zabawy wszyscy pracownicy przedszkola, dzieci a także rodzice ubierają rzeczy w danym kolorze (ozdoby, przebrania, rekwizyty).

Warto też wspomnieć o istotnej roli nauczyciela, którego zadaniem jest:

- zapewnienie dzieciom poczucia bezpieczeństwa w atmosferze akceptacji, aprobaty, radości i przyjaźni
- stymulowanie, inspirowanie działań dzieci (zwłaszcza młodszych)
- dokonanie wyboru (wspólnie z dziećmi) tych propozycji zabaw, które są możliwe i realne do wykonania i realizacji
- przygotowanie powitania, niespodzianki tak, by wyróżnić ten dzień spośród innych
- przygotowanie zabaw, piosenek, zagadek
- włączenie zaproszonych rodziców do wspólnej zabawy

PRZYKŁADOWE HASŁA I TEMATY KOLOROWYCH DNI

W krainie bajek, baśni i wierszy

W każdym miesiącu dzieci poznawały twórczość jednego pisarza, słuchając bajek, wierszy, opowiadań, czytanych przez nauczycieli, rodziców i zaproszonych gości. Na podstawie poznanych bajek, dzieci planowały, co chciałyby robić w kolorowym dniu. Przygotowywały dekoracje, rekwizyty do inscenizacji a także odgrywały krótkie inscenizacje. Zabawy w danym kolorze odbywały się w ostatni piątek danego miesiąca.

Miesiąc	Kolor	Autor bajek, baśni i wierszy
Wrzesień	Pomarańczowy	W krainie Jesieni z wierszami Jana Brzechwy
Październik	Czerwony	Czerwony Kapturek, Kot w butach oraz inne baśnie Charles'a Perraulta
Listopad	Czarno-srebrny	Z Babą Jagą, Jasiem i Małgosią w krainie baśni braci Jacoba i Wilhelma Grimm
Styczeń	Biały	Królowa Śniegu zaprasza do baśni Jana Christiana Andersena
Luty	Niebieski	Dzieci pana Astronoma, O Tadku-Niejadku czyli w świecie twórczości Wandy Chotomskiej
Marzec	Zielony	Koziołek Matołek i Małpka Fiki-Miki zapraszają do zielonej zabawy z Kornelem Makuszyńskim
Kwiecień	Tęczowy	W kolorowej krainie wierszy Doroty Gellner
Maj	Żółty	Podróż żółta Lokomotywą przez krainę wierszy Juliana Tuwima

Eksperymentuję, badam i wiem

W trakcie kolorowych dni dzieci przeprowadzały liczne eksperymenty, zabawy badawcze, a także obserwowały i starały się wytłumaczyć obserwowane zjawisko.

Miesiąc	Kolor	Temat badań i eksperymentów
Październik	Czerwony	Liście, owoce, zapachowe moce
Listopad	Czarno-srebrny	Elektryczność i magnetyzm
Styczeń	Biały	Zimowe czary, lód i śnieg
Luty	Niebieski	Odgłosy, hałas, muzyka i dźwięk
Marzec	Zielony	Bezwładność, spokój i ruch
Kwiecień	Tęczowy	Kolory, obrazy, tęcza
Maj	Żółty	Czegoż to woda nie potrafi

W podróży po Europie

Zabawy w kolorowe dni były poprzedzone przybliżeniem charakterystycznych zabytków, tradycji i kultury krajów europejskich. Na podstawie zdobytej wiedzy dzieci planowały dzień zabawy w kolorowym dniu.

Miesiąc	Kolor	Kraje europejskie
Wrzesień	Czerwony	Wielka Brytania – kraina królów i królowych i Kubusia Puchatka i potwora z Loch Ness
Październik	Pomarańczowy	Hiszpania kraina pomarańczy, piłki nożnej, święta pomidorów i tańca flamenco
Listopad	Czarno-srebrny	Niemcy kraj mercedesów i autostad, baśni braci Grimm i sławnych kompozytorów (Ludwiga van Beethovena, Jana Sebastiana Bacha)
Styczeń	Biały	Finlandia kraj św. Mikołaja, reniferów, bajkowych Muminków i sportów zimowych
Luty	Niebieski	Włochy kraj makaronu i pizzy oraz pysznych lodów, weneckiego karnawału i Pinokia
Marzec	Zielony	Francja kraj mody i elegancji, wysmienitej kuchni (ze specyficznymi potrawami np. ślimaki, żaby, ciasto francuskie) oraz kankana
Kwiecień	Tęczowy	Dania kraina baśni J. CH. Andersena, klocków Lego, Syrenki i dzielnych Wikingów
Maj	Żółty	Holandia kraina tulipanów, wiatraków, znakomitych serów i rowerów

Jak zrobić coś ...z czegoś...?

Przed kolorowym dniem dzieci dowiadywały się, jak powstają dane tworzywa, poznawały ich właściwości oraz przydatność w życiu człowieka. Uczyły się także zachowań proekologicznych. W trakcie kolorowego dnia do zabaw wykorzystywały dane tworzywo, rozwijając swoje umiejętności plastyczne, konstrukcyjne itp.

Miesiąc	Kolor	Tworzywo
Wrzesień	Pomarańczowy	Papierowy świat (papier, gazety)
Październik	Czerwony	Dzień ze sznurkiem (nitką, muliną, kordonkiem, wełną)
Listopad	Czarno-srebrny	Co można zrobić z kartonu, pudełek?
Styczeń	Biały	Zabawy z tkaniną (materiałem)
Luty	Niebieski	Przygoda ze szkłem (butelki, słoiki)
Marzec	Różowy	Guzikowe szaleństwo
Kwiecień	Zielony	Plastik dookoła nas
Maj	Żółty	Co można zrobić z drewna?
Czerwiec	Tęczowy	Do czego można wykorzystać kamień, muszelki?

Kilka wskazówek organizacyjnych realizowanych przed kolorowym dniem;

KOLOROWY DZIEŃ – CZERWONY KAPTUREK, KOT W BUTACH ORAZ INNE BAJKI CH. PERRAULTA

I. Działania podjęte przed Kolorowym Dniem:

W ciągu całego miesiąca dzieci poznawały twórczość słynnego francuskiego bajkopisarza, a także jego sylwetkę (reprodukcje portretów, główne fakty z życia). Najważniejsze wiadomości zamieszczane były na tablicy tematycznej w Kąciku książki. Tam również eksponowano pozycje literackie dostępne w przedszkolu oraz przynoszone przez dzieci z domu. Prezentowano także bajki w wersji CD i DVD. Na ogół miało to miejsce podczas rytuału głośnego czytania, który odbywa się w grupach po głównym posiłku w godzinach popołudniowych. W akcję głośnego czytania włączeni są również rodzice, którzy przygotowują w domu - wraz ze swoimi dziećmi - wybrany przez siebie tekst, a następnie prezentują go na forum grupy. W ramach zabaw dowolnych dzieci spontanicznie odgrywały role, przebierały się w postacie z bajek, tworzyły rekwizyty do zabaw, wykonywały ilustracje do bajek, własne książeczki, rozwiązywały i zadawały zagadki, tworzyły gry planszowe o przygodach bohaterów.

II. Wybrane propozycje zabaw z Worka życzeń

- wymyślanie i wykonywanie gier planszowych i gier-ściganek na dywanie

- aktywność językowa: układanie historyjek obrazkowych, wymyślanie własnych historii na podstawie ilustracji/rekwizytów z różnych baśni, rozpoznawanie baśni po ich fragmentach

- puzzle, zagadki, labirynty, łamigłówki typu: znajdź różnice, połącz w pary, co nie pasuje?, jaka to bajka?

- rozpoznawanie na podstawie pantomimy, fragmentu ilustracji, rekwizytu, Czarodziejski worek
- rozpoznawanie po dotyku
- przebieranie się w stroje bohaterów z bajek
- wykonanie rekwizytów
- prace plastyczne: lepienie z ciastoliny, masy solnej (jabłka, pierniczki itp.), malowanie farbami, wycinanki, kolaże, papieroplastyka, kolorowanki i inne
- zabawy ruchowe i sprawnościowe: celowanie do sylwet jabłek, skoki w czerwonych workach, zabawy z czerwoną tkaniną, czerwonymi kulkami papieru, zjadanie jabłek zawieszonych na sznurku
- wykonywanie masek (wilka, kota, Baby Jagi), elementów garderoby (czerwony kapturek, czapki krasnoludków) i scenografii (domek Baby Jagi, chatka babci) oraz rekwizytów do zabaw parateatralnych (różdżki dla wróżki, jabłko dla Królowy Śnieżki, pierniczki dla Jasia i Małgosi)
- zabawy muzyczne z wykorzystaniem instrumentów i podkładów muzycznych: tańce dworskie, taniec krasnoludków „Hej, ho, do pracy by się szło”, piosenki z bajki muzycznej „Czerwony Kapturek”, piosenka „Malowany wózek”.



Fot. Alina Sikora

BARWY PRZYRODY - KOLOR CZERWONY

I. Działania podjęte przed kolorowym dniem:

Tematem wiodącym była przyroda i jej kolory. Przed kolorowym dniem dzieci szukały informacji, co w przyrodzie jest, np. pomarańczowe. Na tablicy rysowały, bądź zapisywały swoje pomysły. Na podstawie zebranej wiedzy opracowywały Worek życzeń, podejmowały działania przygotowujące do zabawy:

- wykonały wulkany, oblepiając słoiczki plasteliną
- wykonały ilustracje do opowiadania „w krainie bieli”
- myły owoce
- przeliczały słoiczki i nakrętki
- wycinały liście
- zbierały dary przyrody na spacerze

II. Wybrane propozycje zabaw z Worka życzeń

- malowanie twarzy farbami

- koncert piosenki
- działalność konstrukcyjna - budowanie z klocków maszyny do wyciskania soku
- eksperymenty, doświadczenia: wybuch wulkanu, barwienie kwiatów kolorowym tuszem
- podejmowały działalność gospodarczą: wekowały owoce, wykonywały owocowo-warzywne obrazki i zwierzęta
- oglądały i odgrywały inscenizacje i teatrzyki o tematyce jesiennej
- podejmowały różnorodną działalność plastyczną: rysowały, malowały, lepiły z plasteliny, wyklejały

KOLOROWY DZIEŃ – BIAŁY – ZIMOWE CZARY: LÓD I ŚNIEG

I. Działania podjęte przed Kolorowym Dniem:

W związku z porą roku, na którą przypadł dzień biały, w trakcie zabaw na terenie ogrodu przedszkolnego dzieci miały okazję obcować ze śniegiem i lodem, więc okazji do rozbudzenia dziecięcej ciekawości było co niemiara. Poznały takie pojęcia, jak: mróz, szadź, szron, gołoledź.

Dzieci w naturalny sposób interesowały się tym, jakie właściwości ma śnieg i lód, skąd się bierze, jak można go wykorzystać, jakie warunki muszą być spełnione, aby się pojawił. Poznawały również zasady bezpiecznych zabaw z wykorzystaniem sprzętu zimowego. Przynosiły z domu pomoce, które mogły wykorzystać do zabaw badawczych: naczynia, termometry, foremki do robienia kostek lodu i worki do lodu, styropiany itd.

II. Worek życzeń. Na podstawie pytań i zainteresowań dzieci, a także na podstawie dostępnej literatury oraz książek przyniesionych przez dzieci na temat eksperymentów, sformułowano z pomocą nauczyciela listę pytań, zadań i problemów do rozwiązania, która zawierała m.in.

- sprawdzenie czy śnieg jest czysty
- zamrażanie śniegu, wody
- sposoby na roztopienie śniegu i lodu (gdzie i kiedy stopi się szybciej?)
- czy po roztopieniu śniegu, lodu będzie go więcej, czy mniej niż przedtem?
- czy po zamrożeniu wody będzie jej więcej/mniej niż przedtem?
- oglądanie przez lupę, mikroskop
- czy lód pływa w wodzie? Skąd się biorą i jak wyglądają góry lodowe?
- jaki kształt i kolor może mieć śnieg i lód? (lepienie, rzeźbienie, zamrażanie zabarwionej wody w różnorodnych foremkach)

Propozycje nauczyciela:

- łowienie kostek lodu za pomocą wędki z wełny posypanej solą
- kolorowe lody – zamrażanie wody zabarwionej

- porównywanie zamarzającej wody z innymi substancjami, np. lekiem, sokiem czy olejem
 - zimne czy ciepłe? - zanurzanie dłoni w zimnej, letniej i ciepłej wodzie
 - dlaczego ocieplamy domy? - eksperyment ze styropianem i wełnianym szalikiem
 - drewniane ręce – eksperyment z wodą, kostkami lodu i szpilkami
 - zabawy na terenie ogrodu przedszkolnego: rzeźby ze śniegu, obrazki ze śniegu, ślady na śniegu, rysowanie na śniegu za pomocą różnych przedmiotów, malowanie na śniegu za pomocą farb w aerozolah.
- Dzieci są kreatywne z natury, dlatego tę wspaniałą zdolność należy w nich pielęgnować i rozwijać. Dzięki kolorowym dniom mały artysta przeżywa radość kreacyjną, która pobudza go do dalszej zabawy for-

mami, barwą czy dźwiękiem. Integracja plastyki, muzyki, słowa i ruchu podczas kolorowych dni stwarza możliwości wykorzystywania różnych form dziecięcej aktywności twórczej w jego rozwoju intelektualnym, poznawczym i społecznym.

Innowacja pedagogiczna pod nazwą „Kolorowe Dni” realizowana jest w Przedszkolu Miejskim nr 3 w Toruniu od 1995 roku na podstawie jej zgłoszenia oraz zaakceptowania do realizacji w tutejszej placówce przez Kuratorium Oświaty. Permanentnie udoskonalane formy, metody i rozwiązania organizacyjne - dzięki konstruktywnej i kreatywnej wymianie zdań oraz pomysłów, a także wspólnym przedsięwzięciom grona pedagogicznego „Kolorowe Dni” wpisały się w działania placówki jako jedna z ważniejszych atrakcji poszerzających działania edukacyjne dzieci na rzecz ich rozwoju.

Karolina Behrendt, Anna Lewandowska
Przedszkole Miejskie nr 10 w Toruniu



Teatr ma wielką moc

Nigdy nie wiadomo, jak skończy się każde ze spotkań grupy z teatrem – raz grupa przedszkolna ujarzmi sztukę i przerobi po swojemu, raz teatr ujarzmi grupę i podda ją swojej dyscyplinie. W jednym i drugim przypadku dochodzi jednakowo do ujawnienia prawdziwych talentów. I to nie u kilkorga dzieci biorących udział w zabawie teatralnej, ale u każdego z nich. Chcemy podzielić się z Państwem relacją z systematycznej kilkuletniej pracy z grupą, której niezwykle ważnym elementem, może nawet fundamentem stały się zabawy teatralne. W jaki sposób teatr działa na dzieci w wieku przedszkolnym, jak ważne są teatralne doświadczenia właśnie dla nich – żadnemu z nauczycieli nie trzeba przypominać. Ale może nie każdy doświadczył tego, ile może zdziałać systematyczna, konsekwentna praca bazująca na elementach teatru. Taka praca niewiele ma tak naprawdę wspólnego z przygotowaniem dzieci do przedszkolnych uroczystości i okazjonalnych przedstawień, w których każde powinno coś powiedzieć. Chcemy opowiedzieć o tych systematycznych, codziennych, mało teatralnie wyglądających przygotowaniach, o etapach pracy teatralnej z grupą i wreszcie o jej efektach.

Zbigniew Wójcik zaczyna swoją książkę *Pobawmy się w teatr* od słów Lecha Śliwonika, byłego rektora Akademii Teatralnej, napisanych z okazji kolejnego

przeglądu teatrów dziecięcych DZIATWA: „Teatr dzieci od pewnego czasu jest terenem współistnienia różnych metod, ale i terenem sporu zwłaszcza o stosunek do dziecka. Istnieje więc nadal „amatorski teatr dziecięcy”, czyli przedstawienie robione wg wzorów „normalnego” teatru: z gotowym tekstem, reżyserem, przydzielaniem ról, zamówionymi lub kupionymi kostiumami i dekoracjami. I jest nowy typ – deklarujący gotowość stałych poszukiwań, a przede wszystkim wyrastający z wyobraźni dziecka, jego zainteresowań, zabaw, emocji. Chroniący indywidualność, „osobowość” każdego dziecka. W języku polskim jest słowo świetnie oddające taki kierunek - „samorodny”. Teatr zrodzony przez samo dziecko, zbudowany z dziecięcego świata. We wspomnianym sporze idzie o przekroczenie granicy między „starym” a „nowym”. To przekroczenie dokonuje się w momencie zrozumienia, że praca teatralna z dziećmi w istocie nie jest robieniem teatru. Teatr – jako gotowe przedstawienie – może się zdarzyć, ale wcale nie musi. Najważniejsze jest rozumne – to znaczy świadome i kompetentne pod względem pedagogicznym i artystycznym – bycie z dziećmi”.

Kiedy pełna zapału i pomysłów pani Karolina rozpoczynała pracę w warszawskim przedszkolu jako instruktor teatralny i szkolący się nauczyciel przedszkola, w stolicy panowała wręcz moda na Wójcików.

Głośno było o podwarszawskich Broniszach, rodzice tamtejszych przedszkolaków z dumą opowiadali o codziennych działaniach swoich pociech, o trwających niemal cały rok przygotowaniach do przedstawień. Niewątpliwie te właśnie doświadczenia i relacje stały się inspiracją do własnych poszukiwań. Systematyczne zabawy teatralne zaczęła więc włączać do zajęć i zabaw w ciągu dnia, tym razem konsekwentnie, według planu. Metodą spirali – jedna się przyjęła, włączam następną. Niby nic nowego, bo przecież zabawy teatralne w swojej pracy wykorzystuje każdy nauczyciel. Takie teatralne czary-mary. Ale teatr to niezwykle szerokie pojęcie, dotyczy różnych aktywności człowieka, jego sfery fizycznej (ciało ludzkie i czynności codzienne) i sfery psychicznej, duchowej (myślenie, emocje i wyobrażenia, ale też różnorodne problemy z tym związane), więc zabawy teatralne powoli przestają być po prostu zabawami i ćwiczeniami, ale stają się takim wielopoziomowym czarowaniem rzeczywistości – czasem magicznym. Pewnie, nie od razu to przychodzi i efektów nie widać po tygodniu. Takie teatralne bycie z dziećmi wymaga pełnej współpracy i zrozumienia między dziećmi i dorosłymi, zaufania do siebie nawzajem, dużej ilości czasu. Konsekwencji i systematyczności. Ale z uwagi na złożoność zjawiska zwanego teatrem, daje efekty na wielu płaszczyznach i pozwala na odkrycie uzdolnień i zainteresowań.



Dobry moment na prawdziwy start przyszedł wraz z nową grupą trzylatków. Wiele zabaw teatralnych można już zrobić z dziećmi w tym wieku – poczynając od zabaw logopedycznych (większość z nich uwielbia ze swojej buzi robić superpralkę!), poprzez rymowanki oraz wyrażanie emocji, na czarowaniu i zamianie w zwierzątka i zabawki kończąc. Było też grupowe przedstawienie świąteczne – przedstawienie dla Mamy i Taty (piękny „trzylatkowy” scenariusz z *Zabawy w teatr* Zofii Wójcik). Do zabaw włączyli się też rodzice – w czerwcu, w ramach prezentu na Dzień Dziecka, Niesforna Grupa Żółtego Buta wystawiła *Kopciuszka* (dając tym samym początek chlubnej tradycji systematycznych premier Teatru Rodziców). I nagle pod koniec roku, kiedy z grupy zaczęły już wyłaniać się pierwsze sceniczne i estradowe osobowości, stanęliśmy

wszyscy przed nowym wyzwaniem. Podział grupy. Z jednej powstały dwie grupy integracyjne – mniej liczne, z dziećmi niepełnosprawnymi i kilkorgiem nowych maluchów. Poddać się? Zostawić ten teatr? Zaczynać od początku? E tam, nawet bez estradowców damy sobie radę! Pierwszego września zaczęliśmy na nowo przygody z logopedyczną pralką. Tym razem już we wzmocnionym składzie, bo do zabaw włączyła się niezastąpiona pani Ania, oligofrenopedagog.

Nasza grupa integracyjna liczyła 15 dzieci, w tym 4 niepełnosprawnych i 9, dla których opracowane zostały programy korygowania i wspierania rozwoju. Jakie pojawiły się problemy? Przede wszystkim logopedyczne, ale i emocjonalne dotyczące radzenia sobie z uczuciami, właściwym ich nazywaniem oraz społeczne. Problemy dotyczące koncentracji uwagi i pamięci wzrokowej, logicznego myślenia i orientacji przestrzennej. Postanowiłyśmy od początku wykorzystać w dalszej pracy, oprócz zabaw teatralnych, Ruch Rozwijający Weroniki Sherborne, elementy metody Rudolfa Labana, kinezylogię edukacyjną. To, co działało się później, pokazało nam, że idziemy w dobrym kierunku. Pierwsze kontakty z dziećmi poświęcałyśmy na zabawy dramatyczne, w których nie ma gotowych ról, rekwizytów ani scenariusza. Są one oparte na wyobraźni, pantomimie, twórczości ruchowej, a niekiedy na słowie. Połączenie wszystkich typów ekspresji dziecięcej przyniosło wiele korzyści: rozwój wyobraźni, doskonalenie mowy, która stawała się wyrazistsza i melodyjna, umuzykalnienie, rozwój płynności ruchów oraz poczucie własnej wartości. A przede wszystkim spotkania te były okazją do wspaniałej zabawy, dającej dzieciom wiele satysfakcji. Często sama zabawa w teatr była większym sukcesem niż występ przed publicznością.

Podział zabaw teatralnych, na których bazowałyśmy podczas pracy podajemy za autorami książek, do których trzeba zajrzeć, bawiąc się z dziećmi w teatr. Warto poznać publikacje: *Pobawmy się w teatr* Zbigniewa Wójcika oraz *Zabawa w teatr* Zofii Wójcik. Oczywiście, w trakcie naszych codziennych zabaw korzystałyśmy z mnóstwa innych propozycji, sięgając do tych znanych i nowych poznanych podczas szkoleń i warsztatów dla nauczycieli. Jedne się sprawdzały, inne w tej grupie nie przynosiły rezultatów, ale wszystkie wpisywały się w poniższy schemat:

- zabawy integracyjne
- ćwiczenia dykcyjne
- ćwiczenia i zabawy słownikowe
- wierszyki i rymowanki
- scenki dramatyczne (połączenie rymowanek z wyrażaniem emocji).

Elementy tych zabaw pojawiały się codziennie, niezależnie od tematyki omawianej w danym tygodniu. Oprócz tego wiadomo było, że teatrem zajmujemy się dwa razy w tygodniu, choć bywało i tak, że im bliżej przedstawienia, codziennie ktoś chciał sobie swoje sceny powtórzyć czy zmienić. Dzieci uczyły się tekstów

podczas ćwiczeń i zabaw. To naprawdę trudna sprawa – wyuczyć się tekstu w domu, przy mamie, a potem w przedszkolu powtórzyć wszystko w zupełnie innym kontekście sytuacyjnym. Dlatego lepiej jeśli teksty wejdą do głowy podczas zabaw. Jeden ma tekstu więcej, inny mniej, jeden na scenie potrzebuje błyszczeć, inny lepiej czuje się w scenach grupowych. Wójcik sugeruje, że można i należy z tych właśnie scen zrobić atut przedstawienia. I warto też nad przedstawieniem pracować długo i spokojnie – czasem potrzeba na to pół roku, nigdy mniej niż 3 miesiące.

Dziecko, szczególnie w młodszy wiek szkolny, ale również przedszkolny, ma naturalną potrzebę wyrażania się w różnych formach. Odczuwa silną potrzebę fikcji i fantastyki, mocno przeżywa wartości moralne, takie jak dobro i zło. Teatr jest dla dzieci rzeczywistością wyjątkową, w której wszystko może się zdarzyć. Odtwórca roli ma okazję realizować swoje marzenia, by stać się kimś innym.

Jesteśmy przekonane, że edukacja teatralna ma ogromną przyszłość. Ten sposób spędzania wolnego czasu doceniano dawniej, gdy życie rodzinne nie było zdominowane przez telewizję i komputer. Prowadzenie zajęć teatralnych dla dzieci to bardzo odpowiedzialna praca umysłowa i fizyczna, gdyż kształtuje odmienną wrażliwość od tej, którą budują massmedia. A podczas tej pracy warto sobie co jakiś czas zaglądać do książek Wójcików. Choćby po to, by powstrzymać swoje reżyserskie zapędy, aby popatrzeć i posłuchać małych aktorów. Wójcik powtarza w swojej książce kilkakrotnie: „Teatr dziecięcy nie powinien być traktowany jako przygotowanie do zawodowej kariery, jest natomiast bardzo ważnym etapem w przygotowaniu do życia wśród ludzi”.

Wystąpienie w ramach I Kongresu Nauczycieli Wychowania Przedszkolnego „Wszystkie dzieci są zdolne” w Toruniu – 23 maja 2015 r.

Lidia Gontarek

Gimnazjum nr 3 w Zespole Szkół nr 9 we Włocławku

Rozprawa sądowa na zajęciach polonistycznych, czyli lekcja języka polskiego inaczej

W swojej długoletniej praktyce zawodowej nauczyciela polonisty, jak każdy zapewne pedagog, próbowałam na zajęciach realizować wiele metod aktywizujących uczniów, co przynosiło mniej lub bardziej zadowalające efekty. Od kilkunastu już lat przeprowadzam - z bardzo pozytywnym skutkiem - lekcje języka polskiego w formie rozprawy sądowej. Dobrym materiałem do realizacji tego typu formy zajęć są lektury szkolne. Treść wielu z nich omawia się pod kątem analizy i oceny postępowania bohatera. Możliwości wyboru postaci literackiej, której oceny chcielibyśmy dokonać, jest wiele. Dobrym przykładem może być Santiago - bohater utworu E. Hemingwaya „Stary człowiek i morze”, którego postawę można by osądzić pod względem sukcesu lub klęski życiowej. Kolejni to Józef Skawiński, bohater noweli „Latarnik”

H. Sienkiewicza, Antygona - tytułowa bohaterka dramatu Sofoklesa, Ebenezer Scrooge - postać opisana w „Opowieści wigilijnej” K. Dickensa. Największym zainteresowaniem uczniów cieszy się zwykle rozprawa sądowa przeciwko Balladynie, bohaterce tragedii J. Słowackiego, gdyż w przypadku tego utworu mamy do czynienia z wyrazistą zbrodnią, motywem, a nawet namiastką rozprawy w samym utworze. Próbowałam także przygotować uczniów do rozprawy sądowej przeciwko Julianowi Konstantemu Ordonowi, postaci historycznej uwiecznionej w utworze A. Mickiewicza pt. „Reduta Ordona”, pamiętając o tym, że fikcja literacka i prawda historyczna w tekście poety nieco się rozmiągają, a to daje większe pole do popisu oratorskiego uczniom realizującym zadanie obrony lub oskarżenia bohatera. Tak więc materiał literacki do

przygotowania i przeprowadzenia lekcji w formie rozprawy jest bardzo różnorodny, a wymienione przeze mnie pozycje lekturowe na pewno można by uzupełnić o kolejne. Co ważne, można stosować tę metodę na każdym poziomie klas w gimnazjum. Z moich doświadczeń wynika, że rozprawa sądowa będzie dobrze przez uczniów przygotowana wtedy, kiedy zapewnimy im dostateczną ilość czasu na przygotowanie. Na pewno przydział zadań nie może odbywać się „z lekcji na lekcję”. Tydzień, dwa to z pewnością dobry czas, aby uczniowie właściwie przygotowali powierzone im role. A jakie role będą potrzebne? Oczywiście należy przydzielić rolę sędziego głównego, oskarżyciela, obrońcy, oskarżonego i świadków (liczba tych ostatnich zależna jest od tego, jaka postać ma podlegać osądowi). Role podrzędne, ale także istotne dla wytworzenia klimatu rozprawy, to rola woźnego sądowego, sekretarza lub ewentualnie służb ochrony. Aby zaangażować wszystkich uczniów w klasie do realizacji takiej lekcji, warto przydzielić też role dziennikarzy, reporterów prasowych oraz typowych obserwatorów, którzy będą mogli po skończonej rozprawie zająć się redagowaniem na przykład sprawozdania z lekcji lub opisu własnych przeżyć wewnętrznych.



Realizowanie rozprawy sądowej na lekcji rozpoczynam od zajęć wprowadzających, które można przeprowadzić jeszcze przed rozpoczęciem omawiania lektury. Przeznaczam na to jedną godzinę lekcyjną, podczas której uczniowie gromadzą wiedzę na temat przebiegu rozprawy sądowej, jej uczestników oraz wyglądu sali rozpraw. Tablica interaktywna lub fotografie mogą być bardzo przydatne. Uczniowie bogacą słownictwo z zakresu sądownictwa, na podstawie schematów przygotowanych przez nauczyciela redagują fragmenty mowy obrończej lub oskarżycielskiej. Następnie wspólnie z nauczycielem lub w grupach tworzą scenariusz rozprawy. Jeśli czas pozwoli, uczniowie wyrażają opinie, jakie predyspozycje do wykonywania danego zawodu powinna mieć osoba będąca sędzią, prokuratorem czy adwokatem.

W momencie przydziału ról poszczególnym uczniom, już w odniesieniu do konkretnego materiału lekturowego, wyżej wymienioną lekcję potraktować można jako dobrą bazę merytoryczną. Zwykle przydzielanie funkcji odbywa się zgodnie z możliwościami uczniów oraz ich preferencjami. Muszę przyznać, że zainteresowanie przygotowaniem tak nietypowej formy zajęć, jak rozprawa sądowa, jest zwykle duże i przydział ról w danej klasie nie stanowi problemu. Uczniowie na podstawie posiadanego już materiału słownikowego i znajomości lektury przygotowują się do swoich ról, tworząc teksty swoich wystąpień. Ważną sprawą jest także przygotowanie charakterystyki postaci. Inwencja gimnazjalistów oraz pomoc ze strony rodziców owocują często bardzo ciekawym przygotowaniem strony wizualnej lekcji. W ustalonym wcześniej dniu przeprowadzenia rozprawy sądowej zmieniamy klasę w salę sądową i prezentujemy wyniki wspólnych przygotowań. Nie polecam przeprowadzania próby takich zajęć, gdyż powtarzanie tych samych zdań po raz kolejny pozbawia je spontaniczności. Na taką lekcję warto jest zaprosić dyrekcję szkoły, innych nauczycieli, uczniów, a nawet rodziców.

Aby poczuć się jak podczas prawdziwej rozprawy sądowej, udało mi się, dzięki uprzejmości pracowników Sądu Rejonowego we Włocławku, przeprowadzić taką lekcję w prawdziwej sali sądowej, co dodawało większej wiarygodności prezentowanym postaciom. Jeśli jednak nie jest to możliwe, lekcję można poprzedzić krótką wizytą w sądzie i obejrzeniem sali rozpraw.

Co dają tego typu działania? Myślę, że zdecydowanie wiele. Są bodźcem do pobudzania kreatywnych postaw ucznia w procesie zdobywania wiedzy i umiejętności, projektowania własnych jego działań. Uczą przewidywania, wcielania się w role, tworzenia tekstów w określonej sytuacji komunikacyjnej. Ponadto poszerzają wiedzę na temat wymiaru sprawiedliwości. Wierzę, że niektórych moich wychowanków zainspirowuję w ten sposób do kształcenia się w tym kierunku i podjęcia pracy w przyszłości w polskim sądownictwie. Zbierając opinie uczniów podczas podsumowania przeprowadzonej lekcji (to musi nastąpić koniecznie), często słyszę, że zajęcia były ciekawą formą nauki, że przygotowywano je z dużym zaangażowaniem i pasją (co zresztą ujawniają efekty końcowe). Dzięki tak przeprowadzonej lekcji nauczyciel odczuwa satysfakcję, widząc udane przedsięwzięcie i odkrywając ujawniające się w podopiecznych zdolności. A że być może nie wszystko przebiegnie po naszej myśli? I tak się zdarza. Cenne są próby przybliżenia uczniom często trudnych tekstów literackich, stworzenie możliwości wczucia się w wewnętrzną motywację postaci. Takie lekcje na długo pozostają w pamięci.

Iwona Skowron, Małgorzata Kalinowska

Muzeum Oświaty – Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Bydgoszczy

Obchody trzydziestolecia Muzeum Oświaty w Bydgoszczy

Muzeum Oświaty w Bydgoszczy to jedno z trzech tego typu placówek w Polsce. Jest integralnym Wydziałem Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej im. Mariana Rejewskiego w Bydgoszczy. Posiada materiały i eksponaty dokumentujące historię oświaty w regionie. Gromadzi spuścizny (materiały o zasłużonych nauczycielach) oraz akta szcztątkowe szkół i innych instytucji oświatowych. Posiada bogaty zbiór podręczników szkolnych (najstarsze z końca XIX w.) oraz świadectw. W oparciu o własne zbiory lub we współpracy z innymi instytucjami organizuje wystawy stałe i czasowe, konkursy oraz spotkania metodyczne dla nauczycieli. Bierze udział w projektach edukacyjnych realizowanych w mieście i regionie (W hołdzie nauczycielom czasów wojny, Obchody 90-tej rocznicy szkolnictwa polskiego w Bydgoszczy 1920-2010), a także europejskiej „Nocy Muzeów”, Bydgoskim Festiwalu Nauki, Rok Mikołaja Kopernika - medal Marszałka Województwa, Rok Ludzi Wolności, Rok Mariana Rejewskiego). Muzeum przygotowuje szeroką ofertę tematyczną lekcji muzealnych zgodnych z obowiązującymi programami nauczania bloku przedmiotów humanistycznych oraz edukacji regionalnej dla wszystkich typów szkół. Zajęcia prowadzone są przez dyplomowanych nauczycieli bibliotekarzy ze specjalnością nauczania historii, muzealnictwa, organizacji i zarządzania oświatą, rzecznostwa kultury materialnej. Odbywają się w czterech salach tematycznych:

- **„Szkoła sprzed lat – jak uczyli się nasi pradziadkowie i dziadkowie”** (uczniowie poznają wystrój dawnej klasy, przedmioty, których już w szkole się nie używa, piszą rysikiem na tabliczce, piórem z obsadką i stalówką zanurzaną w kałamarzu, klęczą „za karę” na grochu)

- **„Losy nauczycieli bydgoskich 1939-1945”** (w bardzo nastrojowym pomieszczeniu tzw. „czarnej sali” poznają sylwetki nauczycieli, którzy oddali życie w ramach akcji tępienia przez okupanta polskiej inteligencji oraz tych, którzy przez cały okres wojny, kierując się wyłącznie powołaniem swojego zawodu prowadzili komplety tajnego nauczania)

- **„Szkice z dziejów oświaty”** (dokumentuje drogi kształcenia nauczycieli, tradycje ruchu związkowego pracowników oświaty oraz pamiątki przekazane przez szkoły, które zostały zlikwidowane)

- **„Marian Rejewski – bydgoszczanin, matematyk, kryptolog”** (uczniowie zapoznają się z osobą znanego na całym świecie kryptologa, mogą szyfrować i deszyfrować wiadomości na programie komputerowym symulującym pracę Enigmy).

Rocznie przeprowadzanych jest ok. 350 lekcji muzealnych, w których uczestniczy ponad 10000 uczniów wraz z opiekunami.

Muzeum Oświaty zaistniało w Bydgoszczy 14 października 1985 roku. Przejęło na początek około 1000 jednostek inwentarzowych, zgromadzonych przez grupę emerytowanych nauczycieli, entuzjastów zbieractwa i idei muzealnictwa oświatowego. Prowadzili oni społecznie od 1978 roku Muzeum Pamiątek Nauczycielskich, korzystając z pomieszczenia w Wydziale Oświaty i Wychowania, później zbiory zostały przeniesione do Domu Nauczyciela w Bydgoszczy. Wśród zbiorów dominowały dawne podręczniki, czasopisma, szcztątkowe akta szkół, placówek oświatowych oraz fotografie.



Sala wystawowa „Szkoła naszych dziadków i pradziadków”

W 2015 roku przypada trzydziestolecie istnienia Muzeum Oświaty w Bydgoszczy. Oficjalne obchody miały miejsce 16 października 2015 roku. Pro-

mocja Jubileuszu Muzeum Oświaty w środowisku lokalnym i województwie będzie trwała do końca roku 2015. Program uroczystych obchodów 30-lecia Muzeum Oświaty był bogaty: konkurs, wystawa unikatowych eksponatów muzealnych, przygotowano także gadzety promujące muzeum w regionie.

Muzeum Oświaty współpracuje z innymi placówkami kulturalno-oświatowymi na terenie kraju,

jak i za granicą, m.in. z wszystkimi placówkami muzealnymi na terenie Bydgoszczy, Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku, Muzeum Historii Żydów Polskich w Warszawie, Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku, Muzeum Narodowe w Lublanie, KPCN, TMMB, ZHP, IPN, z uczelniami wyższymi: UMK, UKW, UJ, WSG, mediami: BBC, Radio PiK, TVP Bydgoszcz.

Beata Cieślińska

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. Mariana Rejewskiego w Bydgoszczy

Narodowe Czytanie „Lalki” w bibliotece

5 września 2015 roku w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej im. Mariana Rejewskiego w Bydgoszczy odbyło się Narodowe Czytanie „Lalki” Bolesława Prusa - ogólnopolska akcja zainicjowana przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego i kontynuowana przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę. Tytuł spotkania, na które zawitało wielu gości, brzmiał: „Wokulski i kobiety”.



Wśród zaproszonych gości byli m.in. Jan Szopiński wiceprzewodniczący Rady Miasta Bydgoszczy, dr Grażyna Szablewska radna Rady Miasta Bydgoszczy i wykładowca akademicki, która jednocześnie pełniła rolę narratora, prof. Ryszard Nowicki z Katedry Informacji Naukowej i Bibliologii UKW, dr Maria Sobieszczyk kierownik Studium Praktyk UKW oraz nauczyciele i uczniowie z Gimnazjum nr 6 z Gimnazjum nr 24 w Bydgoszczy. Swoją obec-

nością zaszczyliły nas również: Izabela Maciejewska dyrektor Zespołu Szkół nr 33 dla Dzieci i Młodzieży Przewlekłe Chorej oraz Aleksandra Codrow wicedyrektor Zespołu Szkół nr 10 w Bydgoszczy.



Spotkaniu towarzyszyła inscenizacja teatralna, związana z powieścią Bolesława Prusa wykonywana przez nauczycieli bibliotekarzy Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej. Wystrój sali nawiązywał do ówczesnej epoki. Można było również obejrzeć prezentację multimedialną, dotyczącą filmowej adaptacji „Lalki”. Chętne osoby miały możliwość złożenia okolicznościowego stempla na własnym egzemplarzu „Lalki”.

Spotkanie przebiegało w przyjemnej, romantyczno-pozytywistycznej atmosferze i stanowiło doskonałą okazję, aby odkryć tekst powieści na nowo.

Autor zdjęć: Wojciech Niedźwiedziński

Ewa Bielska, Grażyna Jasiek

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. Mariana Rejewskiego w Bydgoszczy, Filia w Koronowie

Siedemdziesiąt lat minęło

Biblioteka jest wielka przez swą gościnność, a nie przez swe rozmiary – takie hasło witało przybyłych na uroczystość siedemdziesięciolecia Pedagogicznej Biblioteki w Koronowie, która odbyła się 16 czerwca 2015 roku w sali sesyjnej koronowskiego Ratusza, gdzie zaproszonych gości powitała pani Grażyna Jasiek – kierownik biblioteki.



Obchody 70-lecia Pedagogicznej Biblioteki w Koronowie

Jubileusz jest okazją do wspomnień. Nie mogło więc zabraknąć przedstawienia historii biblioteki. Aby jednak nie męczyć gości długim referatem, została ona opowiedziana wierszem napisanym na tę okazję przez nauczyciela bibliotekarza – Ewę Bielską.

Rocznica zobowiązuje,
by w wspomnieniach się zanurzyć,
lecz tak to zrobić spróbuję,
aby słuchaczy nie znudzić.

Gdy wiedzy łakniesz jak chleba,
chcesz do biblioteki pójść,
do Urzędu iść Ci trzeba
biorąc na piwnicę kurs.

Tam, w podziemnych zakamarkach,
swą pomocą, radą swą
służy Ci bibliotekarka
- tak ten zawód wszakże zwą.

Lektur Ci poleca wiele,
naukową książką nęci:
*Z nimi swe osiągniesz cele,
jeśli masz do pracy chęci.*

Lecz nie tylko pożyczamy,
to co Ty przeczytać chcesz,
na wielu sprawach się znamy,
albo znać musimy też.

Niczym patron nasz, Rejewski,
kryptologii cwany lis,
ze śladów słabych i kiepskich
historii tworzymy rys.

Pierwszy ślad to stara księga
- posiadanych tomów spis.
Siedemdziesiąt lat wstecz sięga
pierwszy w niej zrobiony wpis.

Trop ten za sobą wiedzie nas
tam gdzie niespodzianka czeka,
bo w Toruniu była wówczas
Okręgowa Biblioteka.

Lecz nic wiecznie nie trwa przecież,
tu także powiało zmianą:
szło nowe dziesięciolecie
- sieć bibliotek powołano

powiatowych w mig gotową
działać „Pro publico bono”
Zaś w Toruniu Okręgową.
w Wojewódzką przekształcono.

Dalsze zmiany to już luty
sześćdziesiątego piątego.
Ktoś na cztery nogi kuty,
pomysł miał na coś takiego:

Do Bydgoszczy przeniesiemy
Wojewódzką Bibliotekę,
aby także na tej ziemi
pedagogów wziąć w opiekę.

Ale gdzie tu Koronowo?
- ktoś zapyta całkiem słusznie.
Już tłumaczę rzecz „ab ovo”,
już tłumaczę rzecz usłużnie.

Jak wskazuje ślad z Kroniki
Wojewódzkiej Biblioteki
w murach koronowskiej dwójki
w roku sześćdziesiątym trzecim

książki, zbiory umieszczono
Biblioteki Powiatowej.
Lecz niedługo się cieszone
tą książnicą przy Dworcowej.

Po dwóch latach powróciła
ona znowu do Bydgoszczy,
na Słowackiego trafiła,
by tam czytelników gościć.

Trwała na tym posterunku
dalszych dziewięć lat bez mała,
aż zabrakło jej warunków
- na zbiory miejsca nie miała.

Fortuna toczy się kołem,
czego dowód jest zawarty
w zachowanym protokole,
że w siedemdziesiątym czwartym

do Koronowa wróciła.
Tu na wyżyny się wzniosła
(w szkole na poddaszu była).
Nastąpiła wnet doniosła

reforma administracji:
powiaty zlikwidowała.
Biblioteka z tej to racji
filia się bydgoskiej stała.

Czas powoli ziarno miele:
na ulicę Sobieskiego
chodzili nauczyciele
aż do dziewięćdziesiątego.

Brzmi to niczym awantura:
Toruń, Bydgoszcz, Koronowo
w różnych miastach i strukturach
zaczynano wciąż na nowo.

Lecz ostatnie już przed nami
księgozbioru przenosiny
- razem z innymi zbiorami
jadą do Urzędu Gminy.

Tam od lat dwudziestu pięciu
już pracuje Biblioteka
- nie tylko dla pedagogów,
lecz dla każdego człowieka.

Wszystko się zmienia na świecie
także zadania bibliotek,
ale o tym się dowiedzie
z filmu, a nie z dalszych zwrotek.

Starczy już tych informacji,
bo nam jeszcze posną goście.
Jeśli jednak nie mam racji,
to o więcej nas poproście.

Cóż nas w przyszłych latach czeka?
Los w sekrecie nie swą przędzie...
Przetrwą nasza Biblioteka?
Mam nadzieję, że tak będzie!

Historię biblioteki wspaniale zobrazowała prezentacja multimedialna. Przypomniano też osoby, które przez lata były związane z koronowską placówką, dziękując im za wkład w jej rozwój, szczególnie poprzednim kierownikom biblioteki – Irenie Kani i Izabeli Olędzkiej.

Honorem i dumą biblioteki są ludzie, przede wszystkim ci, którzy dzięki jej działalności rozwijają swoje zainteresowania, zdolności i wiedzę. I to bez względu na wiek.

Podczas uroczystości uhonorowano najmłodszego, sześciolatniego czytelnika oraz zaprezentowano sukcesy naukowe czytelników księżnicy, którzy swój wysiłek w rozwijanie wiedzy uwieńczyli doktoratem bądź habilitacją.

Była też okazja, by zaprezentować aktualną pracę placówki. Zgromadzona publiczność mogła obejrzeć *Biblioteczną Kronikę Filmową* przygotowaną przez panią Ewę Bielską we współpracy z dy-

rektorem Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Koronowie.

Ważnym punktem programu było wręczenie nagród w zorganizowanym z okazji jubileuszu konkursie na napisanie fraszki o tematyce bibliotecznej *Biblioteka – miejsce niezwykle*. Otrzymały je: czytelniczka Pedagogicznej Biblioteki w Koronowie – Marta Perlik oraz pracownica Urzędu Miejskiego w Koronowie – Magdalena Tabasz.

Następnie głos zabrali zaproszeni goście. Życzenia i gratulacje złożyli: Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotr Całbecki, Kujawsko-Pomorski Kurator Oświaty Anna Łukaszevska, dyrektor i pracownicy Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej im. Mariana Rejewskiego w Bydgoszczy, Starosta Powiatu Bydgoskiego Wojciech Porzych, Przewodniczący Rady Powiatu Bydgoskiego Zenon Rydelski, Dyrektor Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu Starostwa Powiatowego w Bydgoszczy Maria Strąk, Burmistrz Miasta i Gminy Koronowo Stanisław Gliszczyński, Przewodniczący Rady Miejskiej Koronowa Włodzimierz Domek, Dyrektor Miejsko-Gminnego Zespołu Edukacji w Koronowie, dyrektor Powiatowej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej, dyrektorzy szkół i nauczyciele bibliotekarze z Miasta i Gminy Koronowo, dyrektor i pracownicy Miejskiej Biblioteki Publicznej w Koronowie, Prezes Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Koronowie, bibliotekarze z filii, harcerze z Koronowskiego Hufca ZHP oraz oczywiście przyjaciele i sympatycy biblioteki.

Po oficjalnej części wszyscy mieli okazję obejrzeć niezwykle ciekawe przedstawienie przygotowane przez grupę teatralną z Zespołu Szkół im. Leona Wyczółkowskiego we Wtelnie pod kierunkiem polonisty Jarosława Sułkowskiego. Młodzi aktorzy brawurowo zagrali kompilację fragmentów kilku klasycznych utworów z literatury światowej.

Nie mogło oczywiście zabraknąć jubileuszowego tortu. Ufundowany przez Burmistrza Koronowa smakołyk wieńczyły trzy książki pod wiele mówiącymi tytułami nawiązującymi do przeszłości, teraźniejszości i przyszłości: *Przeminęło z wiatrem*, *Quo vadis?* i *Wielkie nadzieje*.

Całą imprezie towarzyszyła wystawa najstarszych (wydanych na przełomie XIX i XX w.) książek ze zbiorów Pedagogicznej Biblioteki, a także ekslibrisu, logo, znaku zbiorów regionalnych i pieczętek bibliotecznych z okresu jej istnienia oraz grafik przedstawiających miejscowości, w których znajdują się filie PBW w Bydgoszczy.

Natomiast tuż pod sceną, w zabytkowej szkolnej ławce, grzecznie siedziała uczennica Agatka - lalka, w której imieniu o pamiątkowy wpis do sztambucha poprosiły prowadzące imprezę Ewa Bielska i Grażyna Jasiek.

Ocenianie szkolne wspierające rozwój ucznia

zestawienie bibliograficzne w wyborze

WYDAWNICTWA ZWARTE

1. Jak oceniać, aby uczyć? / Pul[!] Black; przekł. Joanna Dutkiewicz. - Warszawa: Centrum Edukacji Obywatelskiej, 2006. - 147 s.
2. Jak oceniać postępy uczniów: wskazówki dla nauczycieli / Paul Dix; przekł. Anna Sawicka-Chrapkiewicz. - Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2014. - 138, [1] s.
3. Kompetencje nauczyciela szkoły współczesnej / Wacław Strykowski, Justyna Strykowska, Józef Pielachowski. - Wyd. 2. - Poznań: Wydawnictwo eMPI2, 2007. - Kontrolowanie i ocenianie osiągnięć uczniów, s. 194-213.
4. Kształcenie szkolne: podręcznik skutecznej dydaktyki / Bolesław Niemierko. - Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, 2007. - 408 s.
5. Nauczycielskie praktyki oceniania poza standardami / Grażyna Szyling. - Kraków: Impuls, 2011. - 386 s.
6. Nauczycielskie systemy oceniania: trafność oceniania na lekcjach języka angielskiego / Piotr Wojciech Parczewski. - Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2012. - 285, [1] s.
7. Ocenianie kształtujące: doskonalenie kształcenia w szkole średniej / oprac. red. Joanna Gospodarczyk; tł. Anna Grabowska, Łukasz Pietruch; Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli. - Warszawa: Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli: Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju, [2008]. - 280 s.
8. Ocenianie kształtujące po polsku: kurs dla doradców metodycznych - teoria i praktyka: scenariusze zajęć / red. Marta Choroszczyńska, Klemens Stróżyński. - Warszawa: Ośrodek Rozwoju Edukacji, 2010. - 200 s.
9. Ocenianie kształtujące w praktyce: z przykładami z kursu internetowego „Akademii Szkoły Uczącej Się” / Danuta Sterna. - Warszawa: Civitas: Centrum Edukacji Obywatelskiej, 2006. - 161, [2] s.
10. Ocenianie szkolne wspierające rozwój ucznia / Iwona Kopaczynska; Uniwersytet Zielonogórski w Zielonej Górze. - Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”, 2004. - 309, [3] s.
11. Uczyć (się) w szkole / Sterna Danuta; Centrum Edukacji Obywatelskiej <http://www.ceo.org.pl/sites/default/files/news-files/ucze-sie-w-szkole.pdf>, [dostęp 2 września 2015].
10. Kropla dąży kamień, czyli jak przekonać się do OK / Beata Franczuk // Meritum: kwartalnik Mazowieckiego Samorządowego Centrum Doskonalenia Nauczycieli. - 2015, nr 1, s. 61-64
11. Let's meet the European Union! Scenariusz zajęć świetlicowych z zastosowaniem elementów oceniania kształtującego / Justyna Kotajny // Świetlica w Szkole. - 2014, nr 1, s. 15
12. Liczy się praca ucznia / Bolesław Niemierko // Nowa Szkoła. - 2014, nr 1, s. 22-23
13. Meandry diagnostyki wewnątrzszkolnej / Kornelia Rybicka // Język Polski w Liceum. - 2012/2013, nr 4, s. 7-19
14. Ocenianie kształtujące i sumujące (próba porównania) / Monika Szufnarowska // Wszystko dla Szkoły. - 2010, nr 4, s. 11-12
15. Nauka przez ocenianie / Danuta Sterna // Psychologia w Szkole. - 2010, nr 2, s. 35-39
16. Nowa jakość oceniania - ocenianie kształtujące / Małgorzata Molska // Języki Obce w Szkole. - 2011, nr 4, s. 22-29
17. O modzie na ocenianie kształtujące / Marta Choroszczyńska // Język Polski w Gimnazjum. - 2007/2008, nr 1, s. 78-87
18. Ocenianie kształtujące - od refleksji do praktyki / Małgorzata Gryń-Chlebicka // Język Polski w Gimnazjum. - 2008/2009, nr 4, s. 88-98
19. Ocenianie kształtujące pedagogiczną dominantą pracy szkoły / Wojciech Turewicz // Dyrektor Szkoły. - 2010, nr 7, s. 20-22
20. Ocenianie kształtujące lekarstwem na problemy edukacji / Wojciech Turewicz // Dyrektor Szkoły. - 2008, nr 7, s. 40-42
21. Ocenianie kształtujące... świadomość / Katarzyna Kamiński-Holc // Polonistyka. - 2009, nr 8, s. 45-50
22. Ocenianie kształtujące w metodzie projektu / Elżbieta Tołwińska-Królikowska // Meritum: kwartalnik Mazowieckiego Samorządowego Centrum Doskonalenia Nauczycieli. - 2015, nr 1, s. 45-52
23. Ocenianie kształtujące w nauczaniu religii - od teorii do praktyki / Anna Zellma // Katecheta. - 2014, nr 2, s. 4-12
24. Ocenianie, które pomaga się uczyć / Katarzyna Sołtan // Wszystko dla Szkoły. - 2012, nr 2, s. 9-11
25. Psychologiczne i społeczne aspekty procesu oceniania / Elżbieta Koźniewska, Bogusława Kalinowska // Trendy (czasopismo elektroniczne). - 2012, nr 2, s. 59-63
26. Rola dyrektora we wdrażaniu oceniania kształtującego w szkole / Małgorzata Nowak // Meritum: kwartalnik Mazowieckiego Samorządowego Centrum Doskonalenia Nauczycieli. - 2015, nr 1, s. 30-38
27. Rozumiem - chcę - działam: strategie i dobre praktyki kształcenia kompetencji społecznych w szkole / Sylwia Żmijewska-Kwirę // Meritum: kwartalnik Mazowieckiego Samorządowego Centrum Doskonalenia Nauczycieli. - 2014, nr 2, s. 48-56
28. Strategie i techniki OK [oceniania kształtującego] / Magdalena Pater // Meritum: kwartalnik Mazowieckiego Samorządowego Centrum Doskonalenia Nauczycieli. - 2015, nr 1, s. 19-24
29. Teoria i praktyka oceniania szkolnego: w poszukiwaniu pedagogicznych przesłanek hybrydyczności oceny szkolnej / Grażyna Szyling // Ruch Pedagogiczny. - 2014, [nr] 2, s. 67-[82]
30. W drodze do oceniania kształtującego / Małgorzata Rostkowska // Meritum: kwartalnik Mazowieckiego Samorządowego Centrum Doskonalenia Nauczycieli. - 2015, nr 1, s. 69-74
31. Współpraca z rodzicami jako niezbędny element oceniania kształtującego / Artur Foremski // Dyrektor Szkoły. - 2011, nr 3, s. 24-26
32. Wybrane aspekty funkcji motywacyjnej oceny widzianej z perspektywy uczniów i nauczycieli / Grażyna Szyling // Edukacja. - 2008, nr 1, s. 23-33
33. Znam pewną szkołę OK ... / Beata Kossakowska // Meritum: kwartalnik Mazowieckiego Samorządowego Centrum Doskonalenia Nauczycieli. - 2015, nr 1, s. 53-60

ARTYKUŁY Z CZASOPISM

1. Co kształtuje ocenianie kształtujące? / Grażyna Czerwertyńska // Meritum: kwartalnik Mazowieckiego Samorządowego Centrum Doskonalenia Nauczycieli. - 2015, nr 1, s. 2-7
2. Czy diagnostyka edukacyjna i ewaluacja w edukacji zachowują odrębność? / Bolesław Niemierko // Teraźniejszość, Człowiek, Edukacja. - 2013, nr 4, s. 7-19
3. Czy ocenianie kształtujące się opłaca? / Danuta Sterna // Psychologia w Szkole. - 2007, nr 3, s. 33-44
4. Czy oceny motywują do nauki? / Małgorzata Stańczyk // Dyrektor Szkoły. - 2014, nr 10, s. 52-54
5. Czy zasady oceniania wewnątrzszkolnego pozwalają odnosić uczniom sukcesy? / Paweł Kania // Dyrektor Szkoły. - 2011, nr 9, s. 30-32, 34
6. Dlaczego sztuka pytania jest sztuką myślenia? / Lidia Pasich // Meritum: kwartalnik Mazowieckiego Samorządowego Centrum Doskonalenia Nauczycieli. - 2015, nr 1, s. 39-44
7. Dydaktyczne aspekty oceniania kształtującego / Wojciech Papaj // Meritum: kwartalnik Mazowieckiego Samorządowego Centrum Doskonalenia Nauczycieli. - 2015, nr 1, s. 25-29
8. Funkcje i formy informacji zwrotnej / Tomasz Garsta // Meritum: kwartalnik Mazowieckiego Samorządowego Centrum Doskonalenia Nauczycieli. - 2015, nr 1, s. 13-18
9. Jeszcze o ocenianiu kształtującym / Beata Fiszer // Język Polski w Szkole IV-VI. - 2007/2008, nr 3, s. 53-62



Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli we Włocławku
Biblioteka Pedagogiczna
Zaprasza do udziału w bezpłatnym projekcie



Przystanek czytanie

ogólnopolska sieć współpracy nauczycieli bibliotekarzy

- zainspiruj do czytania swoich uczniów
- skorzystaj z najnowszych technologii informacyjno-komunikacyjnych
- podziel się swoimi doświadczeniami

Więcej informacji:

Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli we Włocławku
nr tel.: 54 231 33 42 wew. 31, e-mail: biblioteka@cen.info.pl

Organizator: Serwis Elektroniczna Biblioteka Pedagogiczna SBP

Koordinаторzy sieci: Biblioteka Pedagogiczna Kujawsko - Pomorskiego Centrum Edukacji Nauczycieli we Włocławku;
Warmińsko - Mazurska Biblioteka Pedagogiczna w Elblągu, Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. J. Lompy w Katowicach



**KUJAWSKO-POMORSKIE
CENTRUM EDUKACJI NAUCZYCIELI W BYDGOSZCZY**
PLACÓWKA AKREDYTOWANA

Nowe warsztaty dla nauczycieli

WYKORZYSTANIE KODÓW QR W EDUKACJI



INFORMACJA I ZGŁOSZENIA:

Robert Hejnicky, tel. kom. 602 44 80 35, tel. 52 349 31 50 w. 22
e-mail: robert.hejnicky@cen.bydgoszcz.pl, www.cen.bydgoszcz.pl
www.facebook.com/kpcenbydgoszcz



Zeskanuj kod
i zapisz się

DOSKONALENIE ZAWODOWE NAUCZYCIELI W PUBLICZNYCH PLACÓWKACH WOJEWÓDZTWA KUJAWSKO-POMORSKIEGO



- debaty
- warsztaty
- publikacje
- konsultacje
- konferencje
- kursy online
- programy autorskie
- opieka metodyczna
- kursy kwalifikacyjne
- pomiar dydaktyczny
- innowacje pedagogiczne
- szkoleniowe rady pedagogiczne

**ZAPRASZAMY
DO WSPÓŁPRACY**

KUJAWSKO-POMORSKIE CENTRUM EDUKACJI NAUCZYCIELI W BYDGOSZCZY

PLACÓWKA AKREDYTOWANA



tel. 52 349-31-50

52 349-31-03

kom. 607-886-112, 697-011-84

formy@cen.bydgoszcz.pl

www.cen.bydgoszcz.pl, www.kursyonline.bydgoszcz.pl



Kujawsko - Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli
w Toruniu

PLACÓWKA AKREDYTOWANA



tel. 56 62 277 47;

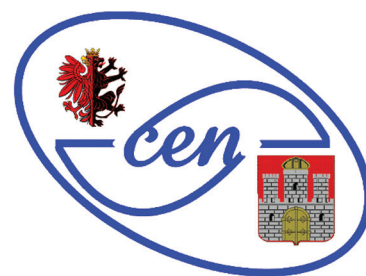
881 93 10 25, fax. 56 62-23-181

ul. Henryka Sienkiewicza 36, 87-100 Toruń

www.kpcen-torun.edu.pl



Akredytowana Wojewódzka Placówka Doskonalenia
Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli
we Włocławku



www.cen.org.pl

ul. Nowomiejska 15A, 87-800 Włocławek
tel. 54 231 33 42, e-mail: kpcen@cen.info.pl